

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 66

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 22 marca 1938 r.

Rok XXXII.

Dobrze się stało!

Tak jak się stało, stało się dobrze. Litwa skapitulowała, nie mając innego wyjścia. Sam szczyk polskiego oręża nad granicą nauczył wielkorządców kowieńskich moresu. I gdy na wysokości Klajpedy zadymilo się niebo od kominów naszych niszczycieli, Kowno porzuciło myśli o oporze 10 godzin przed oznaczonym terminem.

Dobrze się stało, że wojska nasze nie potrzebowały przekraczać granicy. Mogliśmy wywierać nacisk na kowieńskich wielmożów, ale nasze pociski nie są przeznaczone do tego, aby grzęznąć w piersiach ludu litewskiego, który może być bardzo oglupiony przez wroga propagandę, ale który przez setki lat był drugim po nas filarem wielkiej Rzeczypospolitej przedrozbiorowej.

Zajęcie nawet całej Litwy byłoby dla naszej armii rodzajem większych manewrów, połączonych z umiarkowanym ostrym strzelaniem. Nie w tym rzecz, tylko w skutkach. Serce nam się wyrwa do współżycia z narodem litewskim, nie do ciępienia tych, co to byli dla nas równi z równymi, wolni z wolnymi.

Ponadto nie wydawałoby się wskazane, aby z uwagi na nasze Pomorze i żywotną konieczność walki o nie do ostatniej kropli krwi, państwo nasze rozdzielało swą uwagę na drugie dojsie do Bartyku. Moglibyśmy tym dać niebezpieczny atut dla wrogiej nam propagandy. Ta powiedziała by może: macie dwa dostępy do morza, odstąpcie jeden!...

Nie rozlałiśmy krwi z Litwą i mamy otwartą drogę do nawiązania z nią współpracy. Spodziewać się prędko i wiele nie należy. Litwini są nie tylko uparci. Do Kowna uitorowały sobie drogę i niemieckie marki i sowieckie ruble. Za te dwie waluty będzie można zakupić wiele kamieni i to ciężkich do rzucenia nam pod nogi.

Nie jest dotychczas wiadomym jak będzie uregulowana sprawa naszej mniejszości. W urzędowym streszczeniu noty polskiej nic o tym nie jest powiedziane. Może przedmiot ten jest traktowany w załączniku. Sprawa ta jest olbrzymiej wagi. Tylko na żywiole polskim możemy oprzeć naszą współpracę z Kownem.

W oczach, gdy rozstrzyga siła i tylko siła pokazaliśmy, że umiemy się nią posługiwać. Nie jest nam obce zdecydowanie. Świat dowiedział się,

że mamy zęby, że potrafimy nie tylko warczyć, ale i ugryźć w potrzebie. W świecie wilków jest to jedyną rekomendacją. W świecie baranów jeszcze lepsza.

Olbrzymią radością napawa fakt, że społeczeństwo wykazało przedziwną jedność. Poczuliśmy się jednej matki synami bez względu na zapatrywania polityczne, na przynależność do różnych obozów. Na zewnątrz umiemy być jednością. Hosanna Panu na wysokościach. W naszej sytuacji tylko jedność jest warunkiem istnienia.

Okazało się, że jednoczy nas najlepiej cel zewnętrzny. Wniosek z tego jest prosty: trzeba stać takie cele przed narodem stawiać. W polskim garnku znajduje się za mało niekraszonych ziemniaków, aby się nimi najeść. Tymczasem trzeba jeszcze ujmować, aby sobie zakupić karabiny. Ludzie się na to zgodzą, ale

nie pod warunkiem, że będą bronić swobodnego spożywania tej nędznej

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Po przyjęciu ultimatum przez Litwę.

Żydzi wywołali popłoch

Młodzież przepędziła żydów sprzed banków i kas oszczędności.

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) Warszawa przyjęła wiadomość o przyjęciu ultimatum przez Litwę dumnie i radośnie. Skorzystał z tego Ozon, urządzając na placu Marszałka Piłsudskiego wieczorem publiczną manifestację. Do niej przyłączyły się szerokie rzesze mieszkańców m. Warszawy i młodzież, wnosząc ze sobą własne hasła i własne okrzyki. Do zebranych przemówił sam szef Ozonu. Krótką swoją mowę gen. Skwarczyński odczytał przy świetle pochodni, wspominając, że sprawa litewska została załatwiona właśnie w dzień imienin Marszałka Piłsudskiego i że duch Wielkiego Marszałka jakby z zaświatów kierował losem i pomnażał siły narodu polskiego. Następnie udano się w pochodzie do siedziby marszałka Śmigłego-Rydza.

Ramię przy ramieniu.

Manifestujące w Warszawie tłumy ogarnął entuzjazm na widok marszałka Śmigłego-Rydza. P. marszałek salutuje zebrane tłumy, wzywając na jego cześć. Na wielokrotne prośby tłumy „Przemów Wodzu“, p. marszałek Śmigły-Rydz wygłosił następujące krótkie przemówienie:

— Powiem tylko kilka słów, gdyż muszę jechać na Zamek, gdzie wygłasza przemówienie Pan Prezydent R. P. Chcę podziękować i wyrazić swą głęboką wdzięczność, że w tak ważnych i przełomowych chwilach byliśmy razem. Sądzę, że nie tylko w ważnych momentach, ale również i w szarej pracy dnia codziennego, będziemy szli razem ramię przy ramieniu.

Zajścia przeciwżydowskie.

Przez całą sobotę trwały w Warszawie zajścia antyżydowskie. Rozpoczęło się od rannych godzin. Obcy i wrogie nam elementy, żydzi okazali się najwzrostlejszymi panikarzami, robiąc to celowo. Od nich wyszła wiadomość np., że wojska bolszewickie stoją nad granicą, że wojska ze Lwowa i Przemysła wyruszyły nad naszą granicę. Wskutek tego nieświadomione elementy i żydzi poczęli się pchać do banków i PKO. Potworzyły się wielkie ogonki i powstał popłoch. Młodzież odpowiedziała na to czynnie, wyrzucając żydów spod gmachów instytucji finansowych. Zajścia antyżydowskie powtórzyły się w ciągu dnia i wieczorem. Wiele szyb wybito mimo, iż niemal przy każdym żydowskim sklepie stała policja. Kilkunastu żydów poturbowano. Niedziela przeszła względnie spokojnie mimo, że dnia tego odbył się wiec akademicki.

Doraźne ukaranie spekulantów.

Kulminacyjny punkt osiągnęła panika w sobotę pomiędzy godziną 10 a 12. W wielu wypadkach oburzona zachowaniem się spekulantów publiczność

reagowała czynnie, odpędzając szerzycieli zamętu od okienek kasowych, dając w ten sposób możliwość prawidłowego wypłacania.

Koło godz. 11 utworzył się pochód, składający się z przeszło 200 Polaków. Manifestanci obeszli większe banki w śródmieściu, wzywając po drodze tłumy żydów do odejścia od kas. Wynikło kilka utarczek, w czasie których poturbowano szereg osób. Większe utarczki wynikły przed gmachem PKO przy ul. Jasnej, na Pl. Napoleona przed gmachem poczty, przed centralą KKO przy ul. Traugutta i przed Bankiem Polskim na Bielańskiej.

Zniszczenie „Adrii“.

W pewnej chwili grupy uczestników pochodu wtargnęły do lokalu żydowskiej kawiarni „Adria“ przy ul. Moniuszki. Lokal kompletnie zniszczono. Tak samo zdemolowano restaurację żydowską „Pod Srebrną Różą“, mieszczącą się przy ul. Sienkiewicza.

Wpłaty były normalne.

Mimo zachowania się spekulantów żydowskich we wszystkich instytucjach finansowych urzędowanie odbywało się normalnie. Wpłaty dokonywane były bez jakichkolwiek utrudnień i ograniczeń, co zresztą podane było do wiadomości publicznej za pomocą licznych ogłoszeń.

(Sprawę wykorzystania przez żydów położenia politycznego do siania popłochu i zamętu omawiamy w artykule wstępnym).

Wilno witało serdecznie wojska, wracające z nad granicy litewskiej.

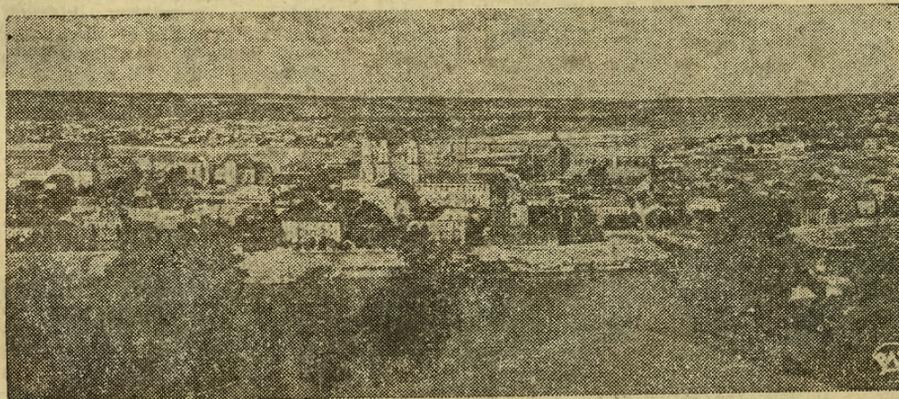
Wilno, 21. 3. (PAT.) W niedzielę miasto Wilno uroczystie witało powracające z nad granicy litewskiej oddziały wojska. Nastrój Wilna po ostatnich wydarzeniach jest niezwykle radosny. Wzdłuż ulic, którymi defilowało wojsko, stanęły nieprzeliczone tłumy. Po zajęciu miejsca na trybunie przez

przedstawicieli władz nadszły oddziały wojskowe. Nad miastem krążyły eskadry samolotów w szyku bojowym. Defiladę otworzyła piechota, za nią szła artyleria polowa i ciężka kawaleria oraz oddziały broni pancerniej. Znakomita postawa wojsk budziła entuzjazm zgromadzonej publiczności,

która wznosiła niemiłkające okrzyki na cześć armii i naczelnego wodza. Żołnierze i oficerowie zostali zasypani kwiatami.

Powrót wojska z granicy litewskiej był potężną manifestacją społeczeństwa wileńskiego na cześć armii i jej naczelnego wodza.

Ogólny widok Kowna



stodwudziestotysięcznej, a więc mniejszej od Bydgoszczy, stolicy Litwy.

Z wszystkich stron Polski!

donoszą o potężnych manifestacjach społeczeństwa w związku z ostatnim sukcesem Polski w sprawie litewskiej. Szczególnie mocno manifestował Białystok oraz ludność powiatu kolbuszowskiego (w Małopolsce), która zebrała się w miejscowości Dzikowiec — wsi rodzinnej śp. Stanisława Serafima, żołnierza KOP, który zginął na skutek prowokacji litewskiej na granicy.

Austriackie wojsko w Berlinie.

Berlin, 21. 3. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyły do Berlina pierwsze bataliony wojsk austriackich. Bataliony w drodze z dworca były witane owacyjnie przez tłumy.

Dobrze się stało!

(Ciąg dalszy).

reszty, tylko w celu zdobycia brakującej szperki.

W dniach zatargu z Litwą ujawnił swe istnienie polski imperializm tym zdrowszy i tym więcej obiecujący, że zrodzony nie z zakłamywania się propagandą sztuczną, tylko

z głębokiej potrzeby serc polskich wybiegających ku słońcu wielkości jak pędy młodego krzepkiego dębu.

Okazał się również cień, który oby był pouczeniem na przyszłość. Warszawscy żydzi jak na jedną komendę urządzili run na banki, chcąc wywołać zamieszanie w dziedzinie gospodarczej. Rozprawilo się z nimi społeczeństwo. Ale to nie wystarcza. Już dziś musimy sobie zakarbować w pamięci, że

na wypadek zbrojnej potrzeby będziemy mieli dwa fronty: jeden zewnętrzny, drugi wewnętrzny z żydami.

Musimy być do tej walki na froncie wewnętrznym przygotowani równie dobrze jak na zewnętrznym.

Społeczeństwo to czuje. Gdy w czwartek, 17 bm. demonstrowała Warszawa, wznosząc okrzyki przeciw Litwie i przeciw żydom. Gdy w dwa dni po tym zatarg zewnętrzny znalazł swój radosny epilog, trzeba było żydów warszawskich przyprowadzić do porządku.

Dobrze się stało, że poczuliśmy się silni, aż do powszechnego odruchu niezadowolenia, że sprawa przybrała tak spokojny obrót. I dobrze się stało, że poznaliśmy istnienie wewnętrznego frontu!

St. Strąbski.

Robotnicy z Włocławka u marszałka Smigłego-Rydzia

W dniu 18 marca rb. delegacja Zjednoczonych Polskich Związków Zawodowych okręgu włocławskiego przyjęta była na audiencji u P. Marszałka Smigłego-Rydzia. Skład delegacji stanowili pp. Leon Błasiński, Michał Kuzemko, Konrad Kruszyński, Józef Jaworski, Karol Zabłocki, Józef Kamiski, Józef Pietrzak, Szczepan Kościński, Wincenty Rumiński.

Podczas audiencji wręczono Panu Marszałkowi upominki od robotników „Celulozy” i „Fajansu”.

Przemówienie do P. Marszałka wygłosił p. Leon Błasiński.

Marszałek Smigły-Rydz w Wilnie.



Marszałek Smigły Rydz odpowiada na owacje wielotysięcznych rzesz mieszkańców Wilna, zgromadzonych w dniu 18 marca na placu przed Pałacem Reprezentacyjnym podczas żywiołowej manifestacji zorganizowanej dla wyrażenia solidarności narodu z poczynaniami rządu w sprawie unormowania stosunków polsko-litewskich.

Litwa skapitulowała!

Przyjęcie wszystkich warunków polskich przez rząd litewski.

Pod tymi tytułami wydaliśmy w sobotę bezpośrednio po naszym numerze niedzielnym dodatek nadzwyczajny, w którym na pierwszym miejscu była następująca depecha:

Warszawa, 19. 3. (PAT.) W dniu dzisiejszym przed południem poseł R. P. w Tallinie p. Wacław Przesmycki został zawiadomiony przez posła R. P. litewskiej o przyjęciu przez rząd litewski wszystkich i bez zastrzeżeń propozycji polskich. W związku z tym o godz. 11 według czasu warszawskiego nastąpiła w poselstwie polskim w Tallinie wymiana not następującej treści:

Noty streszczają się do obojętnego przyrzeczenia, że do dnia 31 bm. zostaną mianowani posłowie obu państw i zostanie im zagwarantowana możliwość bezpośredniej komunikacji lądowej, wodnej, powietrznej, telegraficznej i telefonicznej między poselstwem a rządem.

Ze strony polskiej podpisał notę poseł Przesmycki, a litewskiej pos. Dojlide.

Min. Beck składa oświadczenie.

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) Po szczęśliwym załatwieniu zatargu z Litwą p. min. Beck zwołał do gmachu MSZ dziennikarzy stołecznych, którym wy tłumaczył, że prasie dlatego dawano tak krótkie komunikaty, aby pozostawić partnerowi możliwość publikowania wiadomości. (Konja z rządem temu, kto wie, co w tym wypadku zyskał!) Następnie oświadczył, że „narod litewski chce mieć swoje państwo. Jest to jego prawo i ja to prawo — mówię to w imieniu

rządu polskiego — szanuję”.

Na końcu wyraził swe zadowolenie z „przerwania złego milczenia”.

Mowa min. Becka została mimo swej skromnej treści pokwitowana oklaskami. Było to zadowolenie dziennikarzy ze szczęśliwego zakończenia zatargu.

Niechętnie stanowisko prasy francuskiej

Paryż, 21. 3. (PAT.) Niedzielną prasą paryską poświęca wiele miejsca normalizacji stosunków między Warszawą a Kownem. Niechętnie Polsce czynnikami występują z wyrażnie nieprzyjawnymi publikacjami skierowanymi przeciwko Polsce.

„Ouvre”, znana z niechętnego stanowiska do Polski, wyraża przekonanie, że czynnik rządowe francuskie będą przeciwstawiały się dalszej normalizacji stosunków polsko-litewskich.

Komunistyczna „Humanité” występuje z szeregiem zarzutów pod adresem polityki polskiej.

Z tymi publikacjami organów sowieckich i prosowieckich zbiegają się wystąpienia „Ere Nouvelle” i „Petit Parisien” (organ rządowy), które mimo kontaktów z francuskimi czynnikami miarodajnymi, zajmują stanowisko niechętnie i dwuznaczne.

Inaczej na Węgrzech

Budapeszt, 21. 3. (PAT.) Cała prasa węgierska z radością wita porozumienie polsko litewskie.

Wielka mowa polityczna P. Prezydenta Rzplitej.

O bolączkach wsi i o Krytykach rządu

Obóz legionowy nie posiada wyłączności rządów w Polsce.

Warszawa, 21. 3. Rok rocznie w dzień imienin marszałka Piłsudskiego, Pan Prezydent wygłasza przez radio wielką mowę. Na zdjęciach widzimy siedzącego przy okrągłym stole Pana Prezydenta i marszałka Smigłego-Rydzia, a wokoło uszeregowanych członków rządu w całej krasie tęczyowego wachlarza politycznego, który reprezentują.

Nie wiem, dlaczego w roku bież. nie udostępniono najszerszym masom sposobności wysłuchania wielkiej mowy Pana Prezydenta, która w bież. roku miała charakter wybitnie polityczny. Przed rokiem w wielu punktach miasta ustawiono megafony, o czym dziś zapomniano. Stwierdzić należy, że mowa Pana Prezydenta zrobiła w najszerszych kołach politycznych wielkie wrażenie i była szeroko omawiana.

P. Prezydent o sprawach wsi.

Otóż sfery polityczne w pierwszym rzędzie zwracają uwagę na to, że duża część przemówienia Pana Prezydenta poświęcona była zagadnieniom wsi. I teraz widzimy, dlaczego tak mocno siedzi „w siodle” minister rolnictwa p. Poniatowski, którego program został przypomniany i powtórzony przez najwyższy czynnik w państwie. Pan Prezydent mówił i o przeludnieniu wsi i o trudnej drodze, prowadzącej do rzemiosła i handlu w miastach i miasteczkach. Mówił Pan Prezydent o reformie rolnej, o parcelacji, o konieczności podniesienia wydajności pracy warsztatów rolnych, o ich opłacalności, a nawet o organizacji zbytu i spółdzielczości.

O Stronictwie Ludowym.

W ten sposób Pan Prezydent wyczerpał wszystkie bolączki wsi za wyjątkiem tych, które zostały wyluszczone w Nowosielskach, a odnoszące się do zagadnień polityki samorządu. Przy tej sposobności dostało się również przywódcom opozycji, którą dziś na wsi reprezentuje przede wszystkim Stronictwo Ludowe. Pan Prezydent powiedział m. in.:

Przeludnienie wsi jest największe — odpływ ludności wiejskiej do miast jest najtrudniejszy. „W tych ciężkich warunkach materialnych nie tylko że poziom kulturalny wsi nie może się raźnie podnieść, ale nawet tworząc specjalną koniunkturę dla działalności wszelkiej demagogii, przyczynia się do zwiększenia politycznego zamętu, utrudniającego pracę rządu.”

O poparcie społeczeństwa dla rządu.

Wiele uwagi i najserdeczniejszej troski poświęcił Pan Prezydent rządowi, mówiąc o tym i na początku swego przemówienia i pod koniec.

„U nas — powiada Pan Prezydent — podobnie jak w innych społeczeństwach młodych, które nie zdołały jeszcze wytworzyć powszechnej kultury politycznej, rząd, choćby najlepszy i najbardziej jednolity, choćby oddany całą duszą narodowi i pań-

stwu, nie uzyska łatwo i szybko szerokiego poparcia, a choćby tylko dostatecznego zrozumienia w społeczeństwie.

Natomiast ludzie, którzy często sami nie mogliby się wylegitymować jakimkolwiek realnym i twórczym dorobkiem państwowym, mają tupej występować tak nieodpowiedniego i tak krzywdzącego w stosunku do własnych, polskich rządów, jak nie odważyliby się wystąpić nigdy dawniej wobec rządów zaborczych.

Krytyka bowiem, która w każdym zdrowym organizmie państwowym jest nie tylko potrzebna, ale i niezwykle pożyteczna, nie jest równoznaczna z tendencyjnym podrywaniem autorytetu rządu. Często jednak te dwa tak różne pojęcia są u nas mieszane. Ale wierzę, że choć zaufanie do rządów nie jest jeszcze obecnie takim, jakim być powinno, to jednak nie można sobie wyobrazić, ażeby kolejne rządy, pracując wytrwale z takimi intencjami dla państwa, nie zdobyły sobie wreszcie pełnego zrozumienia i zaufania społeczeństwa, a przede wszystkim najliczniejszej jego warstwy.

(Pan Prezydent najwidoczniej ma tu na myśli chłopów — red.).

I dalej powiada: „Každy obywatel, który w swoim kole nie dopuszcza do obniżania autorytetu rządu, takiemu obniżaniu przeciwdziała i prawdziwie obiektywnie ustosunkowuje się do jego poczynañ, już tym samym przyczynia się w dużym stopniu do zwalczania chaosu i działa dla dobra państwa.”

Przeostroga dla opozycji.

Nie brak też było przeostrogi pod adresem całej opozycji w kraju.

Powowiada Pan Prezydent:

„Kto dziś — rozumiejąc bieg wypadków historycznych — w sposób niebacznym i nieodpowiedzialny sieje chaos, ten nie tylko utrudnia wykorzystanie dla Polski wielu momentów szczęśliwych i dodatnich, ale wręcz pracuje na rzecz obcych interesów. W takim bowiem chaosie koniunktura sprzyja przede wszystkim komunizmowi, sprzyja rozkładowym czynnikom, których nikt przeliczyć nie potrafi — nikt przeciągnąć nie zdoła w burzeniu wszelkiej organizacji państwowej. Ież więc złydy, że przez chaos i demagogię można ustanowić dobre rządy w państwie.”

Totalizm.

W takim to jedynie wypadku, dla walki z tym największym niebezpieczeństwem, zaistnieć by mogła konieczność szukania ratunku w totalistycznym ustroju. Wierzę jednak, że do takiej ostateczności w Polsce nie dojdzie, gdyż uważam za wykluczone, ażeby siewcy chaosu zdołali uniemożliwić pracę rządowi, całą duszą oddanemu państwu i opartemu na zaufaniu Prezydenta Rzeczypospolitej, naczelnego wodza i snacznej większości społeczeństwa.”

...i w Szwajcarii.

Berno, 21. 3. (PAT.) Opinia publiczna i prasa szwajcarska wykazywały duże zainteresowanie konfliktem polsko-litewskim. Wiadomości o polskim ultimatum wywołały tu silne wrażenie. Prasa okazała duże zrozumienie dla polskiego punktu widzenia i stanowiska rządu polskiego. Artykuły prasowe utrzymane są w tonie umiarkowanym i rzeczowym.

Jeszcze o Litwie.

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) Po załatwieniu zatargów z Litwą nadchodzą do Warszawy różne wieści ze stolic europejskich.

Z Londynu telegrafują, że Polska zawarła z Litwą pakt o nienapadaniu na lat. 20, że pierwszym posłem polskim w Kownie będzie p. Kościłkowski. Z Wiednia natomiast zapewniano o rekonstrukcji gabinetu litewskiego, ustąpieniu min. spraw zagr. Lozorajtisa i o tym jak to

w Pradze straszono Polskę interwencją zbrojną Sowietów!

Koła polityczne warszawskie nie kryją swego zadowolenia z przychylnego stanowiska Niemiec, które oficjalnie nazwały naszą akcję umiarkowaną i uzasadnioną. Równie dobrą prasę mieliśmy we Włoszech, w Jugosławii i sojuszniczej Rumunii.

Legioniści nie rządzą wyłącznie Polską.

Wiele uwagi i serdecznych słów poświęcił wreszcie Pan Prezydent obozowi pomajowemu.

Przypomina Pan Prezydent ze swego przemówienia z r. 1936 następujący ustęp: „To skoncentrowanie w swoim czasie przez Piłsudskiego młodzieży ideowej i wychowanie jej nie tylko w cnotach wojskowych, ale również w wysokich uczuciach społecznych i obywatelskich sprawiło, że od maja 1926 r. można było czerpać z tego ideowego rezerwoaru całe zastępy ludzi do administracji państwowej i na odpowiedzialne stanowiska, co umożliwiło utrzymanie ciągłości rządzenia pomimo zmiany osób”.

Jednakże przy powoływaniu obywateli na kierownicze stanowiska decydował i decyduje jedynie wzgląd na interesy państwowe, a więc przede wszystkim całkowite oddanie się państwu i posiadanie odpowiednich kwalifikacji. Fakt niepochożenia ze środowiska legionowego nie może więc tutaj stanowić żadnej przeszkody, albowiem zgodnie z nastawieniem marszałka Piłsudskiego, obóz legionowy — jako obóz — nie posiadał i nie posiada wyłączności rządów w Polsce.

Czym jest OZN?

Stosunkowo nie wiele miejsca znalazło się w przemówieniu Pana Prezydenta dla OZOnu. (Jak wiadomo na Zamku był m. in. i szef Ozonu gen. Skwarczyński). W ubiegłym roku słyszeliśmy, że Ozon powstaje za wiedzą i przyzwoleniem Pana Prezydenta, że został poinformowany o tworzeniu się OZOn przez marsz. Smigłego Rydzia i wyraził przy tym nadzieję w przyszłość OZOn. Wspomniał przy tym Pan Prezydent, że OZOn jest „wyznaniem wiary” marszałka Smigłego Rydzia.

Obecnie Pan Prezydent tyle mówi o Ozonie:

„Mam wycucie, że Obóz Zjednoczenia Narodowego, pozyskawszy większość obywateli, którzy pragną dobra państwa i interesują się pracą społeczną, będzie pozytywnym czynnikiem dla zwiększenia wydajności pracy rządów dzisiejszych i przyszłych”.

Wielkim niepokojem napełnia serce Pana Prezydenta postępowanie części naszej młodzieży, która „pod wpływem nieraz najszlachetniejszych pobudek, powodowana gorącymi uczuciami i niecierpliwością szuka rozwiązania dręczących ją problemów w sposób nie tylko nie prowadzący do jakichkolwiek pozytywnych osiągnięć, ale przyczyniający się jedynie do zwiększenia chaosu.”

Zaprawdę hasła, które ją prowadzą nie są stawiane politycznie uczciwie, bo ich realizacja leży przecież na zupełnie innej płaszczyźnie.”

Jak już stwierdziliśmy, polityczna mowa Pana Prezydenta wywołała duże wrażenie i niewątpliwie będzie szeroko omawiana w prasie. (R)



Najpierw Austria, teraz Litwa tak zajmują opinię publiczną, że wszystkie inne sprawy milkną i tracą na zainteresowaniu. Jeszcze niedawno ludzie się brali za głowy o różne rzeczy, a teraz nic — tylko czekają na dodatki nadzwyczajne i na ostatnie wiadomości z frontu wielkich wydarzeń politycznych. Jakże tu się martwić na przykład chłostą, czy ubożem rytualnym, gdy w powietrzu wisi wojna!

Nastroje są podniecone, atmosfera naelektryzowana, nerwy grają, to też na chwilę przestaniemy — dla odpoczynku — mówić o wojnie i zatargu polsko-litewskim i wróćmy myślą do tych niedawnych, a dobrych czasów, gdy nie mieliśmy poważniejszych zmartwień, jak pytanie: bić czy nie bić.

Tęka redakcyjna jest wypełniona wypowiedziami czytelników na temat wprowadzenia kary chłosty. Na ogół wszyscy niemal wypowiadają się za karę chłosty. My jednak przytoczymy tu dziś głos przeciwny, pochodzący od znanego działacza plebiscytowego na Mazurach p. Sosny, który pisze:

„Przypomina mi się pięć lat wstecz broszura J. Sobolewa pt. „Karanie wychowawcze, jako środek oddziaływania na duszę chłopięcą“. Broszura ta wywołała wielką sensację. A dzisiaj?

P. poseł Sioda uważa również chłostę za środek mający uchronić kulturę i bezpieczeństwo życia publicznego przed rozwydrzeniem mętów podmiejskich lub chuliganów małomiasteczkowych. Zensąd rozlega się wotanie różeg!

Mnie się zdaje, że z dwojga złego już lepiej niech rodzice czasem uderzą swoje dziaćki, niż mianoby „zawodowo“ i „urzędowo“ trzepać skórę choćby przestępcom dorosłym. Byłoby to bowiem poniżeniem godności ludzkiej i upodleniem złochnicy do reszty. Nic bicia nie pomoże, a zaszkodzić na pewno zaszkodzi. Dlatego przemawiam za umiarkowanym stosowaniem chłosty wobec dzieci i to jedynie przez własnych rodziców, a przeciw biciu przez specjalnych oprawców.

Kara występuje tam, gdzie nie ma dobrego wychowania, względnie gdzie wychowanie jest niedostateczne. Mam na myśli organizację wychowania. Pociągnąć do odpowiedzialności i następnie ukarać, jest znacznie łatwiej, aniżeli odpowiednio zorganizowanym wychowaniem zapobiec popełnieniu złych postępów w ogóle.

Usuniemy przyczyny zła! Wtedy występki znikną sam przez się no... i oczywiście stosowanie kary nie zaistnieje w ogóle...

Prezydent Starzyński ugodził się z „ABC“.

Warszawa, 21. 3. (tel. wł.) „ABC“ zamieściło szereg artykułów, krytykujących w ostry sposób gospodarkę komisarycznego prezydenta m. Warszawy p. Starzyńskiego.

Zaatakowany poczuł się dotknięty tymi artykułami i skierował sprawę do sądu.

Na rozprawie doszło jednak do ugody między stronami i proces został umorzony. (r.)

Potrzeba 6 milionów — udzielono tylko 1.550.000 zł kredytu.

W memoriale Wielkopolskiej Izby Rolniczej, skierowanym do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie zwiększenia dla rolnictwa wielkopolskiego kredytów na spłaty rodzinne, podano m. in., że oddział poznański Państwowego Banku Rolnego udzielił kredytów na dzień 26 lutego br. — 233 petentom na sumę 875.400 zł, zaś zapromował — 119 petentom na sumę 674.600 zł, razem więc uwzględnionych zostało 432 petentów na sumę 1.550.000 zł. Tymczasem Bank jest w posiadaniu podań na sumę 6.000.000 zł.

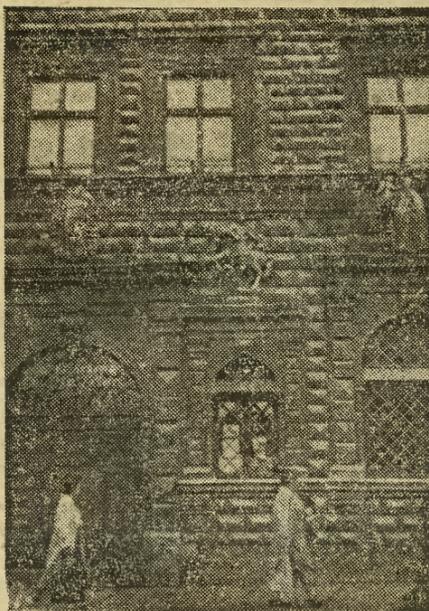
List ze Lwowa.

Podobizna mordercy w świętym obrazie cerkiewnym Hajdamaczyzna hula.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Lwów, w lutym.

Lwów, siedziba metropolity Szeptyckiego, wroga wszystkiego co polskie, ten sam Lwów, który spłynął krwią swych bohaterskich synów w walce z hajdamaczną ukraińską, co chwila bije na alarm z racji rozhukanego na dobre „ukraińskiego“ żywiołu. Polityka naszych władz na tych ziemiach jest możliwie najniefortunniejsza i nie zapowiada zmian na lepsze. Niech ta korespondencja odzwierciedli tragiczny dla nas stan rzeczy, siłą tworzony przez kler grecko-katolicki, przez polityków spod znaku O. U. N. wrogów Polski. Bo lud polski chce zgody — tylko Ukraińska Organizacja Narodowa (OUN) w Małopolsce Wschodniej dała ostatnio o sobie duży znak życia. Zakończył się proces w Złoczowie skazaniem trzech bojowców na śmierć. Prawie równocześnie zakończył się proces w Tarnopolu, gdzie z 22 oskarżonych skazano 12 razem na 486 miesięcy więzienia (najwyższy wymiar kary 8 lat), 6 udzielono napomnienia i oddano pod nadzór rodzicom, ponieważ są to młodociani, uczniowie gimnazjalni, 4 uniewinniono. Oskarżeni byli o palenie stogów, kolportaż nielegalnej bibuły, przynależność do OUN, uszkodzenie linii telefonicznych. Sąd Okręgowy w Brzeżanach przekazał do rozpatrzenia ławie przysięgłej sprawę dwóch braci Wołoszczuków, którzy z karabinami dokonali w myśl rozkazu OUN, napadu na nauczycielkę Skakowa, rabując gotówkę, zegarki oraz aparat radiowy. Przed trybunałem przysięgłych w Stanisławowie stanął działacz OUN, zarobnik Bazański, który jest oskarżony o podpalenie kościoła polskiego w Suchej Leszczynie. Bazański dokonał podpalenia na rozkaz OUN (dostał 12 lat). Na przestrzeni ostatnich dni cztery większe procesy bojowe organizacji OUN.



Kamienica króla Jana Sobieskiego we Lwowie.

Lud ruski ma dość judzenia przeciwko Polakom i państwu polskiemu. Chce on dojeść do prawdziwej, a nie oszukańczej, jak to było dotychczas, zgody z nami.

Na ten temat rozmawiałem ostatnio właśnie z chłopem ruskim, mianującym się „Ukraińcem“. To, co mi powiedział, było i jest dla mnie rewelacją. Bo posłuchajmy tylko. — Między Polakami i „ukraińcami“ — mówił mój rozmówca — panuje wojna. Panuje wojna również i z winy samych Polaków. Polacy bowiem nie starają się wcale o bezpośrednie porozumienie się z nami. Przyznają, że zło to powstało i z naszej winy. Byliśmy głupi. Ulegaliśmy różnym podszeptom i agitacjom. Szczególnie za wiele słuchaliśmy i zbyt wierziliśmy naszym księżom (grecko-katol.), którzy na tą wiare nie zasługiwali. Miał bowiem pilnować ołtarza i spraw odnoszących się do praktyk religijnych i bogobożnego, uczciwego wychowywania i nauczania naszych dzieci, oni zajęli się polityką. Skutki tej roboty widoczne są wszędzie.

Różni agitatorzy, których pełno włóczy się stale po wsi, inspektorzy organizacyjni, nauczyciele, a przede wszystkim księża wprowadzają ferment, każą nam zwracać się przeciwko porządkowi w Polsce.

— I człowiek wobec tego wszystkiego jest bezsilny.

— Czy nie ma żadnego wyjścia z tego położenia?

— Jest. Ale to nie od nas zależy. To zależy od was, od Polaków. Trzeba przede wszystkim zainteresować się naszym życiem i stosunkami, jakie po naszych wioskach panują. Trzeba być przy tym surowym bezwzględny, ale sprawiedliwym przy poskramianiu nadużyć i występków, tak bardzo rozwielenionych po wsiach naszych.

— Ponieważ wykrycie występku na wsi ruskiej jest dzisiaj niesłychanie utrudnione przez terror, jaki stosują wobec wszystkich przestępcy, przeto dla przełamania tegoż terroru należy za popełniony czyn zrobić odpowiedzialną całą wieś, wszystkich! Skoro to powtórzy się raz i drugi, wówczas niewinni wskażą szybko winnych, którzy jednak muszą być za swe występki surowo ukarani. Powtarzam: surowo, tzn. nie tak, jak dzisiaj są karani.

— My — ciągnął dalej mój rozmówca — mieszkający wsi mamy dość wojny z Polakami. Mamy też dość różnych darmozjadów politycznych, których od tylu lat pokornie karmimy, nie wiedząc właściwie po co i dlaczego. Chcielibyśmy raz wreszcie mieć zgodę z Polakami. Wiemy jednak, że to nie nastąpi dopóty, dopóki władze polskie nie wejdą do naszych wsi, dopóki nie uwolnią nas od różnych agitatorów i polityków spod znaku OUN, gwałtem narzucających się nam na przywódców, dopóki nie poskromią naszych księży, każąc im pilnować ołtarza i zakazując pod karą surową uprawiania antypolskiej agitacji. Skoro to nastąpi, skoro równocześnie Polacy zagwarantują nam swobodę nauczania, swobodę zrzeszania się — wówczas nastanie zgoda między nami „ukraińcami“ a Polakami. Wówczas i nam i wam dobrze będzie.

Tyle mój rozmówca, chłop ruski, mieniający się „ukraińcem“.

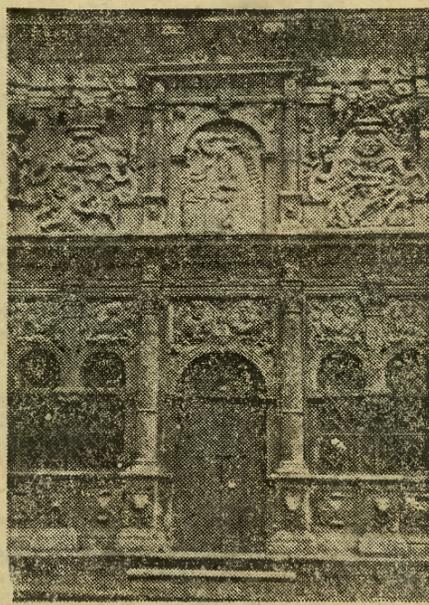
To, co on mi powiedział, zupełnie przemawia mi do przekonania. Wiem ruska ma naprawdę dość wojny z Polakami. Wiem ruska chce pokoju. Ale do pokoju nie dopuszcza hajdamaczyzna (ukraińscy agitatorzy), która żyje wojną i dla wojny. Dlatego też jednym z pierwszych naszych kroków, mających na celu znormalizowanie stosunków małopolskich, musi być poskromienie wybrzków hajdamaczyzny.

Jak zaś to poskromienie wybrzków hajdamaczyzny stało się już kwestią palącą, najlepiej dowodzą tego takie fakty:

Niedawno w Żółkwi odnowiono cerkiew OO. Bazylianów. Pracę powierzono jakiemuś miejscowemu malarzowi ukraińcowi.

Jakież było jednak potem zdumienie miejscowej ludności, gdy na ścianie odnowionej cerkwi przy głównym ołtarzu w obrazie świętego grecko-katolickiego rozpoznano twarz znanego bojowca OUN Malinowskiego, który przed kilku laty był skazany za zamordowanie przodownika P. P. sp. Jacyny.

Malinowski po zwolnieniu z więzienia przebywał obecnie w Żółkwi i malarz ukraiński skorzystał z tego i wziął go jako model do obrazu świętego grecko-katolickiego. Stało się to podobno za wiedzą i aprobatą OO. Bazylianów.



Fragment kaplicy Bożków we Lwowie.

To gloryfikowanie bojowca-mordercy w obrazie świętego jest nie tylko oburzające, ale równocześnie świadczy najlepiej o rozprężeniu moralnym kleru grecko-katolickiego oraz niesłychanej perfidii polityków „ukraińskich“.

5078



Ochronia skórę od ujemnych wpływów wiatru, mrozu i słońca • Zapewnia cerze zdrowy piękny wygląd

Fakt drugi.

W „Dzienniku Polskim“, wchodzącym we Lwowie, ukazały się rewelacyjne wprost szczegóły o kalendarzu „ukraińskim“ na rok 1938 pn. „Złoty Kołos“ (Złoty kłosa). Kalendarz ten, przeznaczony dla najszerzszych mas, ukazał się w nakładzie 85 tys. egzemplarzy.

Oto jak go charakteryzuje lwowski dziennikarz: „Wiele w nim widziałem. Jest Mussolini, jest Hitler, jest Foch zdaje się, jest Stalin, są Włochy, są Niemcy, ale nie ma nic o Polsce, nie ma nikogo z polskich osób oficjalnych.“

Nie doszukałem się najmniejszej wzmianki o Polsce, chyba tylko tyle, ile wymaga praktyczny interes czytelnika. Odnosi się wrażenie, że kalendarz drukowany jest wszędzie, tylko nie w państwie polskim. Jest to celowe i złośliwe przemilczanie wszystkiego, co jest polskie. Autorzy kalendarza posunęli się tak daleko, że tam, gdzie chodzi o dowcip żołnierski, żołnierzy ubierają w mundur „siczowego strilca“, bądź austriackiego żołnierza. Był czytelnik nie zobaczył w „Złotym kołosie“ mundur polskiej armii!“

Słusznie więc pisze dalej publicysta lwowski na marginesie powyższego:

„Zestawienie tej działalności z oświadczeniem UNDO w komisji wojskowej, że „lud ukraiński dziś bardziej, niż kiedykolwiek indziej potrzebuje armii polskiej i znaczenie jej rozumie“ — musi wywołać zrozumiałe powątpiewanie w szczerość i wartość takich oświadczeń.“

Dobrze się jednak stało, że do takiego samego wniosku dochodzi organ sanacji lwowskiej, tej sanacji, która za dzisiejszy stan polskości i bezczelność hajdamaczyzny jest głównie odpowiedzialna.

Stwierdzam tylko krótko, że czas najwyższy na uderzenie w czynu stał, celem poskromienia hajdamaków! Czas na rozpoczęcie wobec nich innej polityki, polityki o męskim zabarwieniu i męskim postępowaniu.

I. D. — M.

Zaognienie stosunków między Stron. Narodowym a ludowcami.

Warszawa, 21. 3. Stosunki między Stronnictwem Narodowym a Stronnictwem Ludowym uległy ostatnio dalszemu zaognieniu. Ludowcy bowiem rozpoczęli akcję organizacyjną na terenach, będących do tej pory w posiadaniu Stron. Narodowego, zwłaszcza w woj. kieleckim i białostockim.



Otwarcie fabryki lanitalu. Dnia 23 bm. odbył się w Pabjanicach uroczyste otwarcie fabryki „Polana”, pierwszej w Polsce fabryki sztucznej wełny z mleka. Przybędą na nie liczni dygnitarze państwowi z Prezydentem Mościckim na czele. Pierwsze próbki sztucznej wełny zostały wykonane. Istnieje projekt, by na 23 bm. przegotować materiał ze sztucznej wełny oraz całkowicie wykonane ubranie.

Wszystkie nieczystości cery, jak zaczerwienienia, krosty, wypryski ropne i t. p. powstałe na skutek złego trawienia i zanieczyszczenia krwi, znikają niezawodnie po czystym stosowaniu naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**. Zapyt. wasz. lek.

Wyrok na sprawców zamachów petardowych. W sądzie okręgowym w Wilnie zapadł wyrok w procesie sprawców 14 zamachów petardowych w Wilnie. Wyrokiem sądu skazani zostali: Swiechowska na 2 i pół roku więzienia, Naborowski na półtora roku, Ostanwo i Kropiwnicki na 1 rok więzienia.

Licytacja hotelu „Stamary” w Zakopanem. Odbyła się przed sądem grodzkim licytacja popularnego, a swego czasu najwytworniejszego hotelu-pensjonatu „Stamary”. Licytację z ramienia głównego wierzyciela B. G. K. popierał adwokat dr Józef Bulanda, który też w imieniu swego klienta nabył hotel „Stamara” za cenę 544.200 zł 67 gr. Fakt sprzedaży wzbudził w Zakopanem zrozumiałe zainteresowanie.

Dworzec główny w Warszawie będzie ukończony w 1939 r. Prace przy budowie nowego Dworca Głównego w Warszawie znacznie ostatnio posunęły się naprzód. Prace nad stanem surowym dworca są już na ukończeniu i jeszcze w tym roku rozpoczyna się roboty wykończeniowe. Przewidywany termin ukończenia prac i oddania nowego Dworca Głównego do użytku publicznego przypada w drugiej połowie 1939 r.

Prąd zabił matkę i córkę. W kolonii robotniczej w Hajnówce, pow. Bielsk Podl. Łukierią Puczek wraz z 14-letnią córką Leokadią, nastąpił na zwisającą antenę radiową, która dotykała drugim końcem przewodu elektrycznego o wysokim napięciu. Obie kobiety poniosły śmierć na miejscu, porażone prądem.

Pościg za lwami w warszawskim ogrodzie zoologicznym. Trener warszawskiego ogrodu zoologicznego Neuman wyprowadził na codzienny spacer trzy siedmiomiesięczne lwy. Trener prowadził lwy na trzech oddzielnych łańcuchach. W pewnej chwili jedno ze zwierząt wyrwało się i ukryło w krzakach. Dwa pozostałe lwy rzuciły się w ślad za towarzyszem. Wśród publiczności powstała panika. Zgromadzono ją w jednym punkcie ogrodu. Na terenie Zoo zorganizowano obławę z siatkami. Pościg za lwami trwał ok. godziny. Wszystkie zwierzęta ujęto i odprowadzono do klatek.

50 robotników otrzymało pracę. W zakładach ostrowieckich uruchomiono nieczynny od dłuższego czasu wielki piec w związku z czym przyjęto do pracy dalszych 500 robotników.

Czerwoni harcerze uprawiają robotę antyreligijną - antypaństwową! Co na to p. minister?

Dnia 15 bm. poseł na Sejm ks. dr Józef Lubelski zgłosił do laski marszałkowskiej następującą interpelację do p. Ministra Wyznań Rel. i Ośw. Publicznego w sprawie organizacji socjalistycznych wśród młodzieży szkolnej.

„Od roku 1926 istnieje i działa, bez widocznych przeszkód, wśród młodzieży szkolnej w większych miastach, jak Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno, Łódź, Lublin, Radom, Piotrków, w miastach Zagłębia Dąbrowskiego i innych, socjalistyczna organizacja Czerwonego Harcerstwa jako wydział T. U. R., a od 1936 r. także powstała dla młodszych dzieci szkolnych od 8 do 12 lat organizacja Czerwonych Sokółów, jako przygotowanie do Czerwonego Harcerstwa. Organem tych organizacji jest miesięcznik „Gromada”, wydawany w Warszawie (ul. Wawerska 7).

Jak wynika z gawęd, prowadzonych na zebraniach tychże organizacji w świetlicach i w obozach, z artykułów i wierszy, umieszczanych w „Gromadzie” —

PRAGA WYCHOWAWCZA W TYCH ORGANIZACJACH JEST PROWADZONA W DUCHU WYBITNEJ SOCJALISTYCZNYM, ANTYRELIGIJNYM I ANTYPAŃSTWOWYM, CO JEST SPRZECZNE Z CELAMI SZKOŁY POLSKIEJ.

Tak np. wpaja się w młodzież kult wybitnych socjalistów polskich i obcych — aktualne wypadki życia zbiorowego w Polsce i

zagranicą (w Hiszpanii, we Włoszech, we Francji, w Austrii) omawia się na podstawie pism socjalistycznych i w duchu socjalistycznym, religię uważa się za równie szkodliwą jak alkohol (Gromada I 1936 r. str. 12), głosi się, że Bóg i religia — to jedynie wynalazki człowieka (Gromada IV 1936 r. str. 52), że Boga nie ma (Gromada XV, 1936 r., str. 157) ośmieszają się święta chrześcijańskie, jak Boże Narodzenie (Gromada XII, 1936 r., str. 199), Wielkanoc (Gromada IV, 1936 r.) itd.

ZASTRZEŻENIA POD WZGLĘDEM PAŃSTWOWYM MUSZA BUDZIĆ WYSTĄPIENIA PRZECIWKO ARMII, PRZECIWKO CZCI BOHATERÓW NARODOWYCH I PRZECIWKO PRYWATNEJ WŁASNOŚCI (Gromada I, 1937 r., str. 6), **GLORYFIKACJA URZĄDZEN SOWIECKICH** (Gromada XII, 1935, str. 143), **WYCHWALANIE REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ W AUSTRII I BOLSZEWICKIEJ ROSJI** (Gromada II, 1936 r.)

Podając niniejsze fakty do wiadomości P. Ministra WR i OP proszę go o wyjaśnienie, czy organizacje Czerwonego Harcerstwa i Czerwonych Sokółów są dozwolone wśród młodzieży szkolnej, a jeśli nie, — to kiedy zostały zakazane i co zamierza P. Minister uczynić, aby ich destrukcyjnym wpływem na młodzież szkolną kres położyć?”

Zniesienie tymczasowej opieki nad ks. Radziwillem.

Poznań, 21. 3. Sprawa małżeństwa ks. Radziwiła z panią Suchestow, w której tyle poleło się atramentu i która zasadniczo podzieliła społeczeństwo na dwa wrogie obozy, znowu prawdopodobnie będzie walkowana od nowa. Jak się dowiadujemy bowiem, w tych dniach Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił tymczasowe orzeczenie Sądu Okręgowego w Ostrowie, ustalające opiekę nad księciem Radziwillem, polecając ponownie rozpatrzenie sprawy. W motywach sąd podał, że zamierzone małżeństwo z p. Suchestow, nie może być wystarczającym powodem do zarządzenia opieki tymczasowej.

Nie zostało bowiem wykazane, że krok ten może być niebezpieczny dla życia lub mienia jego samego lub osób trzecich.

Decyzja ta została wczoraj doręczona Sądowi Okręgowemu w Ostrowie i zainteresowanym stronom, tak, że nie wiadomo, jak to orzeczenie zostanie przyjęte przez rodzinę ks. Radziwiła. Należy się jednak spodziewać, że w krótkim czasie wpłynię ponowny wniosek odpowiednio uмотywowany. Jak wiadomo, ks. Radziwił przebywa obecnie „na jasnym brzegu” w towarzystwie p. Suchestow i nie myśli na razie o powrocie do kraju.

Wielka rewizja w jatkach.

Starostwo północno-warszawskie zarządziło szereg rewizji w jatkach i miejscach sprzedaży mięsa. Chodziło o kontrolowanie czy w jatkach kosztownych sprzedawane jest mięso mechaniczne i

odwrotnie, czy jatki zwykle handlujące nadnym mięsem pochodzącym z uboju rytualnego. Skonfiskowano ogromne ilości mięsa. Prócz tego ukarano kilku nastu jatkarzy za brudy.



— **Pomoc okazywana Chinom przez Rosję Sowiecką** wzmogła się znacznie. Do Chin przybywa dziennie do 200 samochodów ciężarowych, naładowanych bronią, pociskami itd. W Lanczau znajdują się warsztaty, w których są montowane samoloty z części, dostarczonych przez Sowiety, niekiedy po 10 samolotów dziennie.

— **130.000 wynalazków do opatentowania.** Postęp i rozmach techniczny pobudza wynalazczość techników czechosłowackich. W ciągu 20 lat istnienia samodzielnej Czechosłowacji zgłoszono do opatentowania 130.000 wynalazków. Z tego uznano jako wynalazki rzeczywiste nowe 50.000. Najwięcej wynalazków jest z dziedziny elektrotechniki.

— **Propaganda niemiecka w Tanganice.** W parlamencie angielskim jeden z deputowanych partii konserwatywnej zwrócił uwagę ministra kolonii na propagandę niemiecką w Tanganice, żądając odpowiednich zarządzeń. Propaganda ta zwrócona jest bowiem przeciwko Anglii. Władze angielskie w Afryce sledzą to zjawisko.

— **Włoskie dywizje na froncie aragońskim.** W walkach na froncie aragońskim biorą udział dywizje włoskie. Dowódca dywizji „Littoria”, gen. Bergonzoli, został ranny w nogę.

— **Masowe aresztowania w Austrii.** „Czystka” — przeprowadzana przez „Gestapo” w Austrii pociąga za sobą aresztowania wszystkich działaczy i urzędników „frontu odczynianego”, dalej działaczy związku zawodowego i komisji, która prowadziła rokowania z socjalistami. Aresztowani są monarchiści, katolicy, socjaliści i komuniści. Wielu z tych ostatnich cieszyło się ledwie dwutygodniową wolnością, którą otrzymali wskutek amnestii, ogłoszonej po zawarciu układu Schuschnigga w Berchtesgaden.

— **Prasy „zglejchszaltowane” nie chcą czytać.** W ostatnich dniach stwierdzić można w Berlinie wzmógłony popyt na prasę zagraniczną. Największym popytem cieszą się pisma francuskie, angielskie i szwajcarskie. Dzienniki z terenu Austrii, które przed wcieleniem Austrii do Rzeszy były w Berlinie rozchwytywane, znajdują obecnie bardzo mało nabywców.

— **Widunas nie jest szpiegiem.** Z Tyłty donoszą, że przyczyną aresztowania przez władze niemieckie poety litewskiego Widunasa było dokonanie przezeń przestępstwa natury dewizowej. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że wykroczenia dewizowe Widunasa sięgają sumy 100.000 litów.

— **Mussolini w czasach swej młodości** napisał książkę o Janie Husie. Pogodziwszy się z Watykanem, publicznie wyparł się swej dawnej publikacji „Jan Hus, mąż prawdy”. Obecnie Czesi ogłosili wyjątki tej książki, co zrobiło bardzo nieprzyjemne wrażenie.

— **Walasiewiczówna nie przyjmuje obywatelstwa amerykańskiego.** W Pittsburgu dzienniki zamieściły pogłoskę, jakoby Walasiewiczówna miała przyjąć obywatelstwo amerykańskie. W związku z tymi pogłoskami konsul polski w Pittsburgu stwierdza, że są one pozbawione wszelkiej podstawy.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

38)

(Ciąg dalszy)

— Mała dyplomatka — zwróciła się z uśmiechem do Aliny — pewnie Rod dał ci wskazówki. — Ale widząc, jaką przykrość zrobiła tymi słowami przyjaciółce, dodała pobłażliwie: — Nie, ja bredzę. Zażądaj, jesteś rozsądna, żeby słuchać podobnych głupstw.

Nagle zerwała się na równe nogi.

— Może to sprawa mojej chustki tak was zajmuje? Mówiłaś o tym Rodney'owi?

Rod milczący i chmurny ssal koniec wypalonej fajki. Stał przed oknem, ale odwrócił się żywo, gdy Alina szepnęła:

— Powinnaś Gerry, wiedzieć, że jestem niezdolna do takiej rzeczy.

Gerry chwyciła ją za rękę.

— Chwała Bogu — rzekła. — Ale mało mnie obchodzi czy on wie, czy nie. — I podnosząc głos powiedziała: — Alina znalazła wczoraj moją chustkę u Barry'ego. Co o tym myślisz? Czy nie

świątynny materiał dla twego przyjaciela Mandertona?

Rodney jeszcze więcej się nachmurzył, spoznał na Alinę i zapytał:

— Czy to prawda?

Gerry uprzedziła odpowiedź przyjaciółki:

— Naturalnie, że prawda. Czemu nie zatelefonować do Scotland Yardu! Podzieliłbyś się z nim nowiną! Zabawimy się bez ryzyka.

— Zabawimy się? Nie wiem gdzie widział zabawę. Chyba, że sam fakt zabójstwa cię bawi — odparł gniewnie.

Gerry jakby zabrakło powietrza, twarzyczka jej skurczyła się boleśnie.

— Mógłbyś oszczędzić mi tej uwagi, Rod.

— Więc po cóż do diabła...!

Alina przerwała.

— Dostyc tej sprzeczki. Naprawdę, Rod, znalazłam wczoraj u Barry'ego na pokładzie jej chusteczkę, ale to Barry zabrał ją stąd.

— Wyobraź sobie — odrzekł Rodney wściekły — żeby Manderton znalazł tę chustkę.

Położył fajkę i zbliżył się do bratowej:

— Posłuchaj, Gerry...

Alina wtrąciła szybko:

— Gerry, kochana — rzekła, z trudem łapiąc oddech — jeszcze jest jedna komplikacja nieprzewidziana, o której warto, żebyś wiedziała.

Gerry rzuciła jej pytające spojrzenie:

— Komplikacja? Jaka?

— Znaleźliśmy rewolwer...

— Gdzie??

— Na dole w lektyce.

— W lektyce... Kto go tam schował?

— Właśnie, trzeba by się dowiedzieć. Rodney zbliżył się do stołu i odsunął książkę, która leżała na rewolwerze.

Gerry podniosła się gwałtownie. Wyjęła papierosa z ust i wpatrywała się z niedowierzaniem w rewolwer.

— A więc? — zapytała chrapliwym głosem — co wnioskujecie z waszego odkrycia?

Zaciągnęła się znowu dymem. Ręka jej drżała.

— Tylko tyle — odrzekł Rodney — że bardzo niedawno zrobiono z niego uzytek.

Zatrzymał się. Gerry cicho jęknęła. Pochyliła wpród ze zmienioną twarzą, otwartymi ustami, jakby nie mogła oczu oderwać od rewolweru.

— Mówiłeś, że...?

— Mówię tylko, co wiem, a wiem jedną rzecz, że Barry został zabit z rewolweru wojskowego, wedle zdania Pargettera. Takim jest właśnie ten.

Zauważył, że chciała mu przerwać,

więc ciągnął dalej:

— Nie mamy nad czym się zastanawiać. Po wyjęciu kuli z ciała Barry'ego i oddania policji tego rewolweru, będziemy upewnieni.

— Więc — rzekła przerywanym głosem — więc policja... Manderton... jeszcze nie wie?

— Nie, rewolwer oddam ojcu, gdy powróci z City. Powiem mu, gdzie i jak odnaleźliśmy go. On sam zdecyduje, co dalej robić. Tymczasem powiedz szczerze, czy ta broń jest ci znana?

Skinęła głową.

— Do kogo należy?

— Do mnie.

— Do ciebie??!

Patrzył na nią przerażony.

— Toś ty go schowała w lektyce?

Zaprzeczyła ruchem głowy. Głos jej, stłumiony przerażeniem, był ledwo do słyszalny.

— Zdarzyła mi się rzecz nieprawdopodobna, nadzwyczajna! Ten rewolwer... przechowywałam w szufladzie, tam gdzie chusteczki do nosa. Był jeszcze na miejscu wieczorem, gdy się ubierałam do obiadu. Zniknął dziś rano.

— Boże święty!

— Zauważyłam to przed chwilą, gdy schodziłam na dół do lady Julii. Widząc na toalecie chusteczkę, którą Alina przyniosła mi od Barry'ego, chciałam ją schować do szuflady. Mam tam mały woreczek do brudnych chusteczek koronkowych, które zawsze sama pierę. Wtedy spostrzegłam brak rewolweru.

— A czy był jeszcze wczoraj wieczorem na swoim miejscu?

— Jestem tego pewna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Burza zniszczyła dzielnicę Rio de Janeiro.



Groźna burza zburzyła wielki blok domów mieszkalnych w stolicy Brazylii — Rio de Janeiro. 20 osób znalazło śmierć w katastrofie.

Pierwszy apel legii akademickiej w Poznaniu.

Poznań, 21. 3. (PAT) W Poznaniu odbył się wczoraj pierwszy uroczysty apel legii akademickiej, w którym wzięli udział studenci wszystkich wyższych uczelni poznańskich. Do zgromadzonych oddziałów przemówił mjr Tabaczyński, podkreślając znaczenie formowania się legii we wszystkich ośrodkach akademickich. W zakończeniu mjr Tabaczyński wznosił okrzyk na cześć marszałka Śmigłego-Rydza. Zebrani z entuzjazmem podchwycili krzyk, a orkiestra odegrała hymn narodowy, który akademicy wspólnie odśpiewali.

Skazani za czyny nierządne z nieletnimi.

Poznań, 21. 3. Wobec nagminnie szerzących się przestępstw przeciw obyczajności z nieletnimi, zapadają obecnie w sądach surowe wyroki.

W sobotę Sąd Okręgowy w Poznaniu pod przewodnictwem wiceprezesa Sosnińskiego, rozpatrzywszy przy drzwiach zamkniętych sprawę 41-letniego Wojciecha Michałaka, elektromontera z Poznania, oskarżonego o dopuszczenie się czynów nierządnych względem czterech nieletnich dziewcząt, skazał go na 2 lata więzienia.

Podobnie 41-letni Józef Wojtkowiak, cukiernik z Poznania, za podobne czyny z dwiema małoletnimi skazany został w tym samym dniu na półtora roku więzienia.

Czyżby dalszy ciąg Lubonia?

Inowrocław. W kościele garnizonowym w Inowrocławiu w nocy z soboty na niedzielę dokonano bardzo dziwnego włamania. Przez małe okno wybite kamieniem przedostał się nieznaną sprawcą do zakrystii, skąd po otwarciu drzwi wytrychem wszedł do kościoła. Na ołtarzu znaleziono niedopaloną świecę, przy pomocy której sprawca usiłował podpalić drzwiczki tabernakulum. Prawdopodobnie spłoszono go. Ponieważ nie zabrano z kościoła przedmiotów wartościowych, przypuszczają należy, że nie chodziło tu o włamanie rabunkowe, tylko o znieważenie Najśw. Sakramentu.

Ciocia Katarzyna na wywczasach.

Po przyjeździe do swej siostrzenicy, mieszkającej stale w Radomiu, zamęczała ją radami, dotyczącymi gospodarstwa domowego. Ciągłe miała na ustach: „My w Warszawie robimy to zupełnie inaczej”. Zdarzyło się, że podczas pobytu ciocia miała się odbyć wielkie pranie. Pani Katarzyna już przygotowała się do wygłoszenia szeregu nauk, jak należy prać, ale uprzedziła ją pani Jadzia, mówiąc ze śmiechem: „Leż ciociu! Czy rzeczywiście zdaje ci się, że jesteś jedyną w Polsce gospodynią, która zna się na praniu? Możliwe, że wy tam w stolicy wiele rzeczy robicie inaczej, jedne lepiej niż my, inne, kto wie, może gorzej! Ale choć różnimy się w wielu poglądach, to jeden jest nam wspólny, bo wszystkie gospodynie w Polsce wiedzą, że mydło Jeden Schicht jest synonimem mydła najwyższej jakości.

Przewodcy Str. Ludowego nie będą zwolnieni z więzienia. Sąd okręgowy w Przemyslu odrzucił wniosek o wypuszczenie na wolną stopę pozostających w śledztwie w związku z tzw. strajkiem rolnym w sierpniu ub. roku przewodców Str. Ludowego: b. posła Brunona Gruszki, prezesa Stronnictwa na Małopolskę Wsch. adw. Jedlińskiego z Jarosławia i em. mjr. Schramma.

Hitler niepewien życia, szybko opuścił Wiedeń?

Paryż, 21. 3. (PAA). Niemiecka prasa emigracyjna w Paryżu donosi z Wiednia, że nagły wyjazd kanclerza Hitlera z Wiednia zrobił duże wrażenie, gdyż wszystko wskazywało na to, że kanclerz zatrzyma się w Austrii jeszcze kilka dni. Wyraźnie potwierdzał to komunikat „Telegrafu”, który jeszcze na godzinę przed odjazdem kanclerza zapewniał, że kanclerz zabawi dłużej w Austrii. Prasa twierdzi, że powodem

podobnie Niemców nie obchodzi spór między państwem włoskim i Kościołem.

Przeciw takiemu stawianiu sprawy protestuje „Osservatore Romano” i oświadcza, że brak porozumienia między Kościołem i państwem, gdziekolwiek by się objawiał, musi interesować wyznawców Kościoła. „Wobec milczenia wielu dzienników oraz wobec komentarzy zaprzeczających lub co najmniej w

CZY PANI WIE,

PUDER HIGIENICZNY

Lab. Chem. Farm. **M. MALINOWSKIEGO**

daje piękną karnację, a nie niszczy cery.

WARSZAWA, ulica Chmielna 4.

Do nabycia we wszystkich, pierwszorzędnych firmach. —

(5077)



nagłego wyjazdu były sprawy bezpieczeństwa, gdyż mimo bardzo skrupulatnej akcji policji niemieckiej, przybyłej do Wiednia, szef policji Himmler nie był całkowicie pewien bezpieczeństwa kanclerza we Wiedniu. Inna wersja mówi, że szybszy odjazd nastąpił ze względu na ważne międzynarodowe wydarzenia polityczne.

Zabójca Dollfussa zostanie uhonorowanym.

Berlin, 21. 3. (PAT). „Voelkischer Beobachter” donosi, że niebawem nastąpi rewizja procesu przeciwko Otto Planetta, który po zamachu narodowo-socjalistycznym w Wiedniu w roku 1934 został za zamordowanie Dollfussa skazany na śmierć i powieszony.

Planetta ma być obecnie zrehabilitowany. Zwłoki Planetta mają być ekshumowane i pochowane w grobie honorowym.

Fakty potwierdzają protesty Kościoła.

Miasto Watykańskie. (KAP). Oficjalny organ partii faszystowskiej w Bolonii wystąpił niedawno z artykułem, w którym atakuje prasę katolicką włoską za ogłaszanie wiadomości o prześladowaniu Kościoła w Niemczech. „Spór między rządem niemieckim i Kościołem — pisze dziennik faszystowski —

jest sprawą, która nas nie obchodzi wątpliwość stawiających fakt prześladowań Kościoła w Niemczech, nie można zaprzeczać, że bardzo słuszną jest rzeczą, aby pisma katolickie informowały wiernych, że protesty Kościoła i skargi Ojca św. nie opierają się bynajmniej na „więcej lub mniej prawdziwych wydarzeniach” lecz na niewątpliwych faktach”.

Rozpoczyna się kampania

oszczerstw i insynuacji.

Wiedeń. (KAP). Jakimi niebezpieczeństwami dla katolicyzmu austriackiego grozi objęcie Austrii wpływami polityki reżimu hitlerowskiego, świadczy fakt, że nazistowskie „Deutsche Nachrichten Bureau” już przygotowuje grunt pod kampanię antykościelną. Oto w depeszy z Insbrucku podaje ta agencja, że podczas rewizji w klasztorze Martinsbühl pod Insbruckiem znaleziono rzekomo 32 karabiny i wiele tysięcy nabożów „pochodzenia marksistowskiego”. Ta sama depesza informuje o skonfiskowaniu „dwóch centnarów komunistycznego materiału propagandowego” u pewnego proboszcza w Ober-Inntal, wykryciu amunicji w piszczałkach organowych jednego, a karabinów maszynowych w dzwonnicy innego z kościołów. Oczywiście tego rodzaju „wiadomości” obliczone są jedynie na możliwość przyszłej kampanii przeciw Kościołowi.

Dziś rozprawa przeciwko mordercy ks. proboszcza Streicha.

Poznań, 21. 3. Jak już krótko donosiliśmy, w dzisiejszy poniedziałek rozpoczyna się przed Sądem Okręgowym rozprawa przeciwko Wawrzyńcowi Nowakowi, mordercy śp. ks. Streicha z Lubonia. Według aktu oskarżenia Nowak

stoi pod zarzutem umyślnego zabójstwa, oraz zabójstwa usiłowanego Franciszka Krawczyńskiego, kościelnego. Jako motywy zbrodni podaje się nienawiść do Kościoła katolickiego, natomiast nie stwierdzono porozumienia z jakąkol-



Dzień 19-go marca
w Warszawie.

Zdjęcie przedstawia moment składania na stopniach Pałacu Belwederskiego wienca przez naczelnego wodza marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego. Wieniec był przepasany wstęgami o barwach „Virtuti Militari”.

wiek partią wywrotową. D. światła na tę ponurą sprawę, prawdopodobnie sam przewod sąd. W roli oskarżycieli publicznych wystąpią prok. Elsnerowicz i Pasikowski.

W związku z rozprawą powołano 30 osób na świadków z oskarżenia. Nadto sąd powołał dwóch lekarzy w charakterze biegłych.

Na biegłych powołano dr. Frackowiaka i dr. Warpechowskiego. Biegli ci dotychczas nie ukończyli swych badań i należy się spodziewać, że w związku z tym obrona postawi wniosek o odroczenie rozprawy.

Sama rozprawa wywołała zrozumiałe zainteresowanie we wszystkich sferach społeczeństwa, to też sąd był zmuszony ograniczyć ilość kart wstępu. Oczywiście wszystkie zostały rozebrane w pierwszym dniu wydania rozporządzenia.

Zaognienie stosunków

między Stron. Narodowym a ludowcami.

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.). Stosunki między Stronnictwem Narodowym a Stronnictwem Ludowym uległy ostatnio dalszemu zaognieniu. Ludowcy bowiem rozpoczęli akcję organizacyjną na terenach, będących do tej pory w posiadaniu Stron. Narodowego, zwłaszcza w woj. kieleckim i białostockim. W kieleckim urządzili ludowcy dwudniowy kurs we wsi Studzienna, pow. opoczyński, mimo trudności uzyskania sali. Na kurs przybył ks. płk. Panaś, prezes wojewódzki Nowak i sekretarz Poniecki. Kurs urządzono dla działaczy z okolic Przytyku i Odrzywołu. Poza tym na terenach tych urządzano szereg innych kursów. Ks. Panaś bierze udział ponadto w szeregu innych zebrań i kursów w powiatach województw centralnych. (r)

Sprawki zvdowskie.

Afera elektryczna w Białymstoku.

Białystok. Wykryto tu zakrojoną na wielką skalę afere, która polegała na systematycznych kradzieżach prądu elektrycznego przez właścicieli mieszkań prywatnych oraz firm handlowych i przemysłowych.

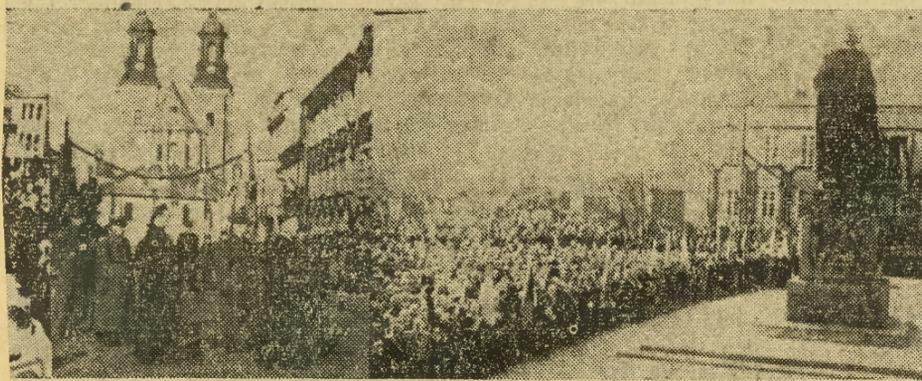
W związku z wykryciem oszukańczych machinacji zatrzymano 7 osób, z których zydów H. Rajznera i L. Gotliba osadzono w więzieniu.

11 dzień Gniezna.

uroczystości ku czci ks. biskupa Laubitza

słowa Ojca św. do Jubilata.

jego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego”).



wadzonego w pochodzie do katedry; w środku — ks. biskup wstępuje na rynek, by przyjąć powitanie przed pomnikiem Chrobrego. (Fot. Wiktor Nowicki, Gniezno, Tumska 4).

apieża Piusa XI, do Jubilata oraz wygłosił piękne kazanie.

Pismo Jego Świątobliwości rozpoczyna się słowami: „Czcigodny Bracie, pozdrowienie Tobie i Apostolskie Błogosławieństwo”. Ojciec św. wyraża w nim swój duchowy udział w obchodzie i podkreśla zasługi Jubilata: „przysłużyłeś się Kościołowi Bożemu naprawdę chwalebnymi dziełami”.

W dalszym ciągu Ojciec św. pisze: „Pragnąc ponadto, by z nadchodzących uroczystości miał jak największą korzyść zbawienia lud chrześcijański, udzielamy Ci władzy, żebyś w dniu na obchód jubileuszu wyznaczonym, po odprawieniu sumy pontyfikalnej, w Naszym imieniu i Naszą powagą opeczęnym na nabożeństwie pobłogosławił, udzielając im odpustu zupełnego, zgodnie z przepisami Kościoła. Wypełniając tę zaszczytną misję, ks. biskup Laubitz po specjalnym przemówieniu ks. dyr. Pawłaka, udzielił zebrany arcybiskupowski błogosławieństwa.

Po nabożeństwie odbył się obiad w sali seminarium biskupiego. Przemówienia wygłosili ks. Prymas Hlond, p. starosta Kasprzak, p. prezydent Maćkowiak, ks. infułat Krzeszkiewicz, ks. kanonik Schulz imieniem duchowieństwa i p. dr Paruszewski, prezes Archidiecezjalnej Akcji Katolickiej, imieniem ludności cywilnej. Na zakończenie przemówieniem odpowiedział ks. biskup Laubitz.

O godz. 18 odbył się raut w pałacu arcybiskupim, wydany przez ks. Prymasa Hlonda.

Bezpośrednio po rauce ks. biskup Laubitz wyszedł w otoczeniu przedstawicieli duchowieństwa i władz na balkon pałacu, by przyjąć imponujący korowód dzieci, młodzieży i organizacji społecznych. Z okrzykami „Niech żyje” na cześć Jubilata przeszedł przed pałacem arcybiskupim długi, barwny pochód z sztandarami, pochodniami, orkiestrami i chorągiewkami o barwach papieskich. Ks. biskup podziękował serdecznie za owoc, po czym zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę”.

Z kolei Jubilat udał się powozem, zaprzężonym w czwórkę siwków, na ulicę Szpitalną, gdzie od strony parku miejskiego zebrały się już korporacje miejskie oraz tłumy społeczeństwa. Nastąpił uroczysty moment przemianowania ul. Szpitalnej na

ul. ks. biskupa Antoniego Laubitza. Przemówienie wygłosił prezydent m. Gnieznan p. Maćkowiak, podkreślając, że korporacje miejskie jednomyślną uchwałą postanowiły przez przemianowanie ulicy związać w sposób stały nazwisko ks. biskupa Laubitza z miastem w dowód wdzięczności za pracę obywatelską Jubilata. P. prezydent Maćkowiak wręczył ks. biskupowi dokument aktu przemianowania ulicy i dokonał odsłonięcia tablicy z nową nazwą, nad którą umieszczono medalion, wyobrażający Jubilata. Przemówienie swe zakończył p. prezydent okrzykiem na cześć ks. biskupa, a orkiestra pułku piechoty odegrała hymn papieski.

Ks. biskup Laubitz w przemówieniu swym wyraził wdzięczność za uznanie jego pracy i przyrzekł w miarę sił i zdrowia w dalszym ciągu służyć miastu swą pracą, zwłaszcza w kierunku udostępnienia historycznych zabytków miasta, by Gniezno stało się najbardziej atrakcyjnym dla turystów ze wszystkich miast Wielkopolski. Ostatnim punktem uroczystości była akademii, która odbyła się w przepięknej sali Prymasowskiej. Piękne, porywające przemówienie wygłosił p. notariusz Józef Mielcarek, sławiąc dzieła ks. biskupa Laubitza i jego zasługi arcybiskupie i obywatelskie.

Program akademii wypełniły ponadto na wysokim poziomie stojące występy artystyczne: chóru archidiecezjalnego pod dyr. ks. kanonika Tłoczyńskiego, znanej śpiewaczki p. Fedyczkowskiej, skrzypaczki p. Klary Kaulfussówny oraz recytatorki p. prezydentowej Maćkowiakowej.

Na koniec p. prezydent Maćkowiak wręczył Jubilatowi pięknie wykonany album, zawierający adresy holdownicze. Ze wzruszeniem podziękował ks. biskup Laubitz za dowody przywiązania i oświadczył, że uroczystości jubileuszowe będą dla niego bodźcem do dalszej pracy.

Podkreślić należy, że obchód jubileuszowy był zorganizowany bardzo starannie, przy czym nad zachowaniem porządku czuwał niezmordowanie p. dyr. Bilski.

Wspaniałe manifestacje gnieźnieńskie dla uczczenia ks. biskupa Laubitza były dowodem głębokiego przywiązania, jakie społeczeństwo wielkopolskie żywi do Kościoła i duchowieństwa katolickiego.

J. Koł.

Hitlerowcy tworzą zakon, którego centralą będzie Malborg.

Zwrócić należy uwagę na powstanie w Niemczech szerokiej sieci nowych zakładów naukowych, które posiadają zupełnie odmienny charakter od wszelkich uczelni dotychczasowych. Pod nazwą „Ordensburgów” powstały szkoły, w których zaprawiać się mają do służby partyjnej nowi przywódcy. W szkołach tych położony został akcent nie na stronę naukową, ale przede wszystkim na zagadnienia polityczne. Wychowankowie zdobywają wiadomości z zakresu ideologii partyjnej: wpaja im się mistykę narodowo-socjalistyczną. Bez przesady można powiedzieć, że „Ordensburgi” odgrywać będą rolę szkół, wychowujących kapłanów tej „religii”, jaką staje się dzisiaj niewątpliwie ideologia narodowo-socjalistyczna. To ważne zagadnienie, któremu społeczeństwo polskie musi czujną poświęcić uwagę, oświetlone zostało w artykule Bolesława Leitgeb, zamieszczonym w ostatnim numerze „Tęczy” pt. „Zakon nowej wiary”. Dając dokładny opis wszystkich szkół tego typu i analizując ich urządzenie, pisze autor:

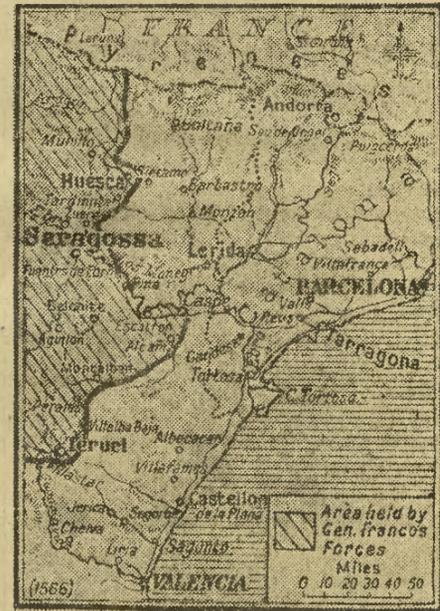
Na wszystkich zaś szczeblach owego 4-letniego pobytu w klauzurze zakonnej hitleryzmu uprawiany jest na każdym kroku kult rasy germańskiej, kształcona jest uległość dla władz zwierzchnich, a przede wszystkim wpajany jest wiernopoddaczy kult dla Hitlera, który przybiera charakter niemal religijny. To też nie potrzeba dodawać, że na terenie wspomnianych „zamków” wyparte są wszelkie inne praktyki religijne — jedynym „bogiem” jest bowiem totalne państwo. Zaś kapłaństwo nowego obrządku Trzeciej Rzeszy znajduje najwyższe uosobienie w przełożonych, których ideały wychowawcze, przelewane na młode pokolenie przyszłych „wodzów”, wytwarzać mają w Trzeciej Rzeszy ciągłość aparatu rządzącego.

Przyszłość okaże, czy te wytwórnie seryjnego wodza spełnią pokładane w nich nadzieje.

Dodajmy na koniec, że poza wspomnianymi trzema zamkami w Crossinsee, Vogelssang i Sonthofen przewidziane jest w przyszłości powstanie jeszcze instytucji nadzórnej, która miałaby być ukoronowaniem kształcenia późniejszych „wodzów”, stając się rodzajem najwyższej „akademii” partyjnej reżimu. Projekt mówi, że ów naczelny „zamek zakonu” stanie na ziemi wschodniopruskiej, w Malborgu...

Gen. Franco posuwa się naprzód.

San Sebastian, 21. 3. (PAT). Wojska gen. Franco posuwają się w dalszym ciągu naprzód, wyrównyując linię frontu aragońskiego. Ogłoszono tu, że w czasie ostatniej ofensywy powstańcy zdobyli 93 miejscowości, wzięli do niewoli 10.000 jeńców, 76 dział, 56 czołgów, 11 dział przeciwlotniczych i przeciwczołgowych, wielką ilość broni ręcznej i maszynowej. Strącono 35 samolotów rządowych. Wojska powstańcze obsadziły teren ogólnej powierzchni 2.350 mil kw., liczącej 160 tys. ludności.



Podziałka w milach angielskich ok. 1,7 km.

Miarą zwycięstw i zagrożenia centrum czerwonego oporu niech będzie mapa poniższa, na której zakresowane tereny są terenami zajętymi przez Franca w ostatniej ofensywie.

Blum odda ster rządów w ręce Herriota.

Paryż, 21. 3. (PAT) Sprawozdawca polityki wewnętrznej dziennika „Epoque” zapowiada, że przed upływem 15 dni należy oczekiwać powołania do życia gabinetu unii narodowej pod przewodnictwem prezesa izby deputowanych i jednego z przewodców partii radykalnej p. E. Herriota.

Cały szereg publicznych wystąpień wybitnych parlamentarzystów w ciągu niedzieli na terenie Francji był jednym apelem na rzecz utworzenia rządu unii narodowej.

W 1941 r. flota włoska wzrośnie do 700 tysięcy ton pojemności.

Rzym, 21. 3. (PAT). Na zakończenie dyskusji nad budżetem marynarki wojennej podsekretarz stanu admirał Caagnari wygłosił przemówienie, zapowiadając, że za kilka tygodni tłumy Włochów i obokrajowców zobaczą na wodach Neapolu całą niemal flotę włoską, która się tu zgromadzi, by uczcić kanclerza Hitlera.

Admirał Caagnari oświadczył, że w r. 1941 flota wojenna Włoch wzrośnie do 700.000 ton, podzielonych na poszczególne rodzaje jednostek w sposób następujący: 240.000 przypadnie na pancerniki, 160.000 ton na krążowniki, 190.000 ton na jednostki lekkie i przeszło 100.000 ton na łodzie podwodne. Nie jest jednak wykluczone powiększenie programu zbrojeń morskich. W ciągu b. r. marynarka wojenna Włoch wzbogaci się o 260.000 ton nowych okrętów.

Katastrofa kolejowa.

Londyn. Ekspres zjadający do Bombaju wpadł na pociąg towarowy. 19 pasażerów odniosło rany.

Rada Miejska w Inowrocławiu za wykluczeniem radnego Kielbasiewicza.

Inowrocław. W związku z głośnym wystąpieniem socjalisty Kielbasiewicza podczas obrad rady miejskiej w Inowrocławiu, Kurkowe Bractwo Strzeleckie na zebraniu swym uchwaliło rezolucję, zrywającą korporację miejską Inowrocławia do wykluczenia z łona rady miejskiej socjalisty Kielbasiewicza, który prowokacyjnym okrzykiem w chwili uzasadnienia wniosku o uczczenie pamięci zamordowanego śp. ks. Streicha, na posiedzeniu rady miejskiej z dnia 28 lutego obraził i znieważał uczucia katolickie. Sprawę tę przedstawiono w nagłym wniosku na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej. Za wnioskiem o utworzenie komisji, mającej na celu przeprowadzenie dochodzeń, dotyczących wyeliminowania radnego Kielbasiewicza z rady miejskiej głosowało 20 radnych. W uzasadnieniu wniosku radny p. Kapeliński ostrzegł Kielbasiewicza przed podobnymi wystąpieniami na przyszłość. „My katolicy, nie

możemy pozwolić na to, by nasze uczucia były bezkarnie prowokowane, nie możemy pozwolić, aby w przyszłości spotkać nas mogły podobne wystąpienia”. — „Jako powstańcy nie poszliśmy na bój, aby doczekać się czerwonej Polski. Celem naszym była Polska katolicka i narodowa i wszystkich tych, którzy nam stoją w drodze do niej, energicznie zwalczymy”. Żywo zareagowała na powyższe słowa cała sala, gdzie oprócz radnych, galerię zajęli reprezentanci starszego obywatelstwa i młodzież gimnazjalna. Ostatnie zebranie Rady Miejskiej wykazało mocne stanowisko całego społeczeństwa katolickiego Inowrocławia.

Za okrzyk z więzy mariackiej do mikrofonu — bez kary. Sąd okręgowy w Krakowie uwolnił od winy i kary członkinię Stronnictwa Narodowego, p. Irenę Szwabowską, która na wieży kościoła Mariackiego krzyknęła do mikrofonu podczas odgrywania hejnału „Nie kupuj u żyda”!

Imponujący przegląd sił Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy.

Pierwszy powiatowy zjazd delegatów, 54 zebrania kół i dwa zgromadzenia publiczne z udziałem kilku tysięcy zwolenników. — Marni naśladowcy Hitlera zorganizowali kontratak, który się załamał. — Zwolennicy „Kraft durch Freude” ponieśli sromotną porażkę.

Dzień 20 marca 1938 r. pozostanie dniem pamiętnym dla narodowego ruchu robotniczego w Bydgoszczy. W dniu tym odbył się bowiem pierwszy zjazd delegatów kół Stronnictwa Pracy z terenu Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego, który wykazał

wolę, odwagę, stanowczość, ofiarność i zdolność do zespołowego działania

połączonych oddziałów b. Chadeccji i b. Narodowej Partii Robotniczej, zasłanych kadrami hallerczyków. Jednocześnie odbyły się dwa zgromadzenia publiczne, na których wśród powszechnego entuzjazmu przemawiał prezes zarządu głównego Stronnictwa Pracy p. Karol Popiel z Warszawy. Obie sale, jedna przeznaczona dla 500, druga dla 2000 słuchaczy — były szczerze wypełnione. Straż porządkowa S. P. pod komendą pułkownika w stanie spoczynku Niedzielskiego zdecydowana była nie dopuścić do zaburzeń, ponieważ wywiad ustalił z całą pewnością, że w głównej kwaterze endeków przy ul. Emila Warmińskiego postanowiono za wszelką cenę nie dopuścić do publicznych wystąpień „konkurencyjnego” stronnictwa. Na odprowadzenie „szef” organizacyjny Stranz polecił umundurowanym bojówkarzom **podzierać wszystkie obwieszczenia** o mających się odbyć zgromadzeniach Stronnictwa Pracy, zatrzymani w niedzielę o świcie w kilku miejscach pomocnicy Stranza tłumaczyli się naiwnie, że „walczą z komunizmem”. Druga grupa otrzymała „rozkaz” rzucać do sali **petard i świec dynnych**, lecz generalny „dostawca”, wiedząc, że lobbenickie ofiary jeszcze za niego siedzą w więzieniu, gdzie go przeklinają, rozmyślił się i do szatańskiego planu ręki nie dotożył. Pozostała trzecia możliwość: wtargnąć do sali zgromadzeń w takiej sile, aby móc więc opanować względnie udaremnić. Ponieważ naśladowcy metod hitlerowskich przyszli na zbiórki w liczbie zwartej setki, straż porządkowa oraz władza bezpieczeństwa roztoczyła nad nimi obserwację. (Opis pożalowania godnych zajęć, które pod koniec wykonywały, znajdują Szan. Czytelnicy w ostatniej części tego sprawozdania — pisanego nie pod pierwszym wrażeniem, lecz przemyślanego, aby ambicji tych, co niechętnie okłamani przez swoich „Führerów” dopuścili się karygodnych wykroczeń, nie obrazić. — Dopisek sprawozdawcy).

Z Bogiem każda sprawa...

Pierwszy powiatowy zjazd delegatów Stronnictwa Pracy rozpoczął od pochwalenia Pana Boga. Na intencję pomyślnych obrad odprawił w kościele Księży Misjonarzy ks. superior Wagner mszę św. i wygłosił okolicznościowe kazanie, wskazując wiernym na konieczność podjęcia **odważnej walki z pogańskimi totalizmami**.

Punktualnie o godz. 10 przed południem rozpoczęły się obrady delegatów kół w sali rzeźni miejskiej. Wchodzącego do lokalu prezesa Popiela przywitała owacyjnie zgromadzona publiczność i straż, stając w szpalerze.

Komisja mandatowa stwierdziła pełnomocnictwa 120 delegatów.

Zjazd zagał dotychczasowy prezes okręgowy p. radca **Kazimierz Beyer**, zaznaczając w przemówieniu powitalnym, że walka z Antychrystem już się rozpoczęła, społeczeństwo bowiem docenia ważność konsolidacji. Połączenie się dobrowolnie dwóch odłamów klasy pracującej jest dowodem, że myśl zjednoczenia narodu ogarnia najszerze warstwy. Zaden nacisk administracyjny nie zdoła tego dokonać co wolna wola i przestrzeganie hasła „**Wolni z wolnymi, równymi!**”

Marszałkiem zjazdu powiatowego wybrano jednomyślnie p. dr. **Soboczyńskiego**, zapraszając do stołu prezydialnego również delegata zarządu wojewódzkiego p. **Starszaka ze Świecia** — w zastępstwie obłożnie chorego prezesa dyr. Antczaka z Torunia, tudzież panów **red. Lecha Teskę i Wawrzyna Lewandowskiego z Bydgoszczy**. Usprawiedliwiono nieobecność p. **red. Jana Teski**, który od kilku dni nie opuszcza łóżka. Życzenia na zjazd nadesłali: prezes koła Wilczak-Okole p. **Małek** z sanatorium w Obornikach oraz zarządy organizacji młodzieży pracującej „**Jedność**” i „**Odrodzenie**”.

Marszałek zjazdu wyjaśnił delegatom, jakie ich czekają prace w najbliższym czasie. Są to: wybór zarządu powiatowego, wojewódzkiego, rozszerzenie sieci organizacyjnej i jak najliczniejszy udział w Kongresie toruńskim dnia 3 kwietnia.

Dla uproszczenia wyborów wyłonili delegaci ze swego grona tzw. komisję-matkę. Do tej komisji należeli pp. adw. Trzebiński, W. Lewandowski, Graj, Wencel, Manowski, Drajewski, Balwiński, Marchlewski, Nehring i prezes Nowacki z Koronowa.

Prezes Beyer przedstawił zebraniom stan liczebny organizacji. W mieście Bydgoszczy i na przedmieściach powstało 11 kół Stronnictwa Pracy, w powiecie bydgoskim 9 (w Koronowie, Fordonie, Solcu, Ślesinie, Mąkowskiej, Wierzechu, Trzemińcu, Dóbr-



Prezes Karol Popiel w gronie członków zarządu bydgoskiego ośrodka Stronnictwa Pracy.

czu i Ślesinie). Zważywszy, że organizacja datuje dopiero od 10 października 1937 r., sukces osiągnięty w pierwszym półroczu jest znaczący. W tym czasie odbyły się 54

zebrania. Kandydatów na członków zarejestrowano do tej pory **trzy tysiące**, legitymacyj po 150 zł wykupiono dotychczas w powiecie 936 sztuk. Bydgoszcz ofiarnie pomagała przy organizowaniu kół w powiatach: wyrzyskim, szubińskim i inowrocławskim. Połączenie dawnych placówek Ch. D. z NPR odbyło się szybko, składowe i bez najmniejszych tarć. Do kasy zarządu powiatowego S. P. przelano 2.791 zł. Komisja rewizyjna zbadała gospodarke dawnych zarządów i wniosła o udzielenie im pokwitowania, szczególnie skarbnikowi okręgowemu p. **Janowi Cywińskiemu**, któremu dziękowano długotrwałymi oklaskami.

Po krótkiej dyskusji, w której omawiano sprawy ściśle organizacyjne, odbyły się wybory władz powiatowych S. P. według wymagań statutu.

Prezesem wybrano p. **Kazimierza Beyera**, zastępcą szermierza idei chrześcijańsko-narodowej. Wiceprezesem został na ogólne żądanie p. **St. Pałaszewski**, prezes chorągwi pomorskiej Związku Hallerczyków. Sekretarzami wybrano pp. adwokata **Trzebińskiego** i pułkownika w st. sp. **Niedzielskiego**, — skarbnikiem p. **Jana Cywińskiego**. Do komisji rewizyjnej powołano pp. **Balwińskiego**, **Graja**, **Drajewskiego**, **W. Lewandowskiego z Bydgoszczy** i **Nowackiego z Koronowa**.

Radę powiatową Stronnictwa Pracy tworzą prezesi wszystkich 19 kół.

Obrady zjazdu delegatów były rzeczowe, organizacja zjazdu sprężysta. Nie „młocno słomy” jak się to dzieje na różnych zjazdach, lecz wykonano pracę rzetelną.

Okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Paderewskiego, gen. Hallera, prezesa Popiela i Wojciecha Korfańskiego zakończono pierwszy zjazd powiatowy w Bydgoszczy.

Dwa publiczne zgromadzenia.

Szczupła sala Rzeźni Miejskiej zdołała pomieścić zaledwie ponad 500 osób, które burzą oklasków powitały byłego więźnia brzeskiego, Karola Popiela.

Po zagajeniu zebrania przez p. mec. Henryka Trzebińskiego, p. Karol Popiel wygłosił referat na temat: „**Nasze stronnictwo w obliczu sytuacji wewnętrznej Polski i najnowszych wydarzeń w polityce międzynarodowej**”. (Streszczenie referatu podamy jutro. — red.) Referat nagrodzili zebrani długimi nie milkącymi oklaskami.

Drugie zgromadzenie popołudniowe odbyło się w największej sali bydgoskiej — w sali Kleinerta na Około, gdzie pomieściło się 2.000 osób.

Przewodniczył energiczny prezes hallerczyków p. **Pałaszewski**.

Prezesa Popiela powitano frenetycznymi oklaskami a wywodów jego półtoragodzinnych słuchano w skupieniu. Treść przemówienia p. Popiela była mniej więcej ta sama co w sali rzeźni miejskiej. Mówca jedynie się zastrzegł, że **wysuwanie dziś hasła „marszu na Gdańsk, Olsztyn i Królewiec” jest nierealne**, gdyż wobec wzmocnienia się Niemiec równałoby się samobójstwu.

Szukający zaczepki endecy milczeli przez półtorej godziny, w końcu jednak nerwy ich nie wytrzymały. Na mównicę wstąpił niej. **Wardejn**, sprowadzony z Poznania płatny agitator „totalizmu” i zaczął uprawiać najwstrętniejszą demagogię:

— Dlaczego w tej sali nad portretem Hallera nie ma krzyża? My nie chcemy słyszeć nic o tym, co się gdzieindziej dzieje, my chcemy u nas walki z żydami i komuna! **Wszędzie dziś przedstawiciele armii maszerują w jednym szeregu z narodowcami**. (Okrzyki z sali: Gdzie? w Wilnie, gdzie wam skórę wygarbowali?), my pójdziemy z armią nie tylko na Kowno i Kłajpedę, ale i na

Handlarze „białej trucizny”.

Warszawa. Władze zlikwidowały tu szajkę przemytników i handlarzy narkotykami.

Inicjatorem, organizatorem i „duszą” przemytu i handlu truciznami był żyd Ejnuch Marymintz. Korzystając z tego, że syn jego Leon (Lejba), pracownik jednej z firm motocyklowych, wyjeżdżał z ramienia firmy na prowincję, stary Marymintz powierzył mu sprzedaż narkotyków, w czym dopomagał mu jeszcze drugi syn, Mieczysław.

Korespondencja dla handlarzy narkotykami była przesyłana na adres firmy motocyklowej i upozorowana transakcjami motorowymi. L. Marymintz przejmował listy i przekazy bez wiedzy właścicieli firmy.

W wyniku dalszych dochodzeń ustalono, że Ejnuch Marymintz sprowadzał narkotyki za pośrednictwem Janusza Kalety z Katowic. Kaleta był jednym z najgroźniejszych przemytników, miał na usługach dobrze

Gdańsk i Królewiec pod warunkiem, że powstanie nasz „**rząd narodowy**”.

Kiedy ów demagog wymienił pewnego ministra i jego żonę (rzekomo żydówkę), przewodniczący stosując się do wskazówek władzy dozorującej zebranie, odebrał mu głos. Wtedy na sali powstało zamieszanie. Grupa St.anza nieustannie zaczęła wznosić okrzyki i śpiewać swój hymn. Ponieważ demonstranci nie usłuchali wezwania do opuszczenia sali, **straż porządkowa zaczęła ich usuwać siłą**.

W tym czasie wiec zakończono okrzykami na cześć Stronnictwa Pracy i prezesa Popiela.

Ponad półtora tysiąca zdecydowanych zwolenników Stronnictwa Pracy nie pozwoliło się sterroryzować przez kilkudziesięciu nietrzeźwych krzykaczy. Gdy zaczęto rozbijać krzesła na głowach domorosłych faszystów,

wkroczyło pogotowie policyjne. Na widok policji z pałkami gumowymi pierwszy zmychnął p. Stranz — **pozostawiając swoje ofiary na lasce losu**. Jednym słowem zwolennicy „Kraft durch Freude” ponieśli sromotną porażkę.

Tego rodzaju wystąpienia niemądrych endeków powinny powtarzać się częściej, wówczas naród dopiero by poznał ich **właściwe oblicze**.

Rzucanie na wszelkie strony głośnie, ale nieprzemyślanym słowem — jedna z zasadniczych cech endeckiej mentalności — została dnia 20 marca w Bydgoszczy na sali Kleinerta **dotkliwie przygwożdżona**.

Redakcji „Kurierza Poznańskiego” możemy osobno pogratulować, że znalazła tak dzielnego współpracownika w osobie p. Wardejny. W Bydgoszczy drugi taki by się nie znalazł!

Zorganizowaną szajkę po obu stronach granicy. Z odnalezionej przy Marymintzach korespondencji i notatek ustalono nazwiska i adresy pomniejszych kolporterów trucizn na prowincji. W Lublinie aresztowano A. Wójcickiego, kelnera jednego z większych lokalów nocnych, oraz pewną fordanserkę. Naddo aresztowano Stefana Z., wyższego urzędnika poważnej instytucji w Kielcach.

Spodziewano się dalsze sensacyjne aresztowania.

30 nowych lekarzy przybyło Warszawie. W okresie stycznia i lutego r. b. zarejestrowano w Komisariacie Rządu ogółem 30 nowych lekarzy. W tej liczbie 15 nie określilo jeszcze specjalności. 9 podało się za internistów, 2 za chirurgów, jeden ginekolog reszta pediatry.

Zakrzywionym ryłcem.

Rymy niefrasobliwe.

Operacja polityczna.

Cyt! Cyt! — Do cichutku... bez słów
Zwarło się parę głów
I palcem kiwnąwszy w bucie.
Orzekło w... skrócie,
Ze mit i jego fundamenty
W historii mają mankamenty.
Rach ciach! By nie cierpiała historia
Założono suspensoria
Zrobiono cesarskie cięcie —
I łab powstał w mankamentcie
Do ós! historia od nowa
Pnie się już bez... Hallerowa.

Stary pomysł.

Pan poseł wystrzelił rypostę
By w kraju stosować ós! chłostę
I przy wykroczeniach
Maltretować „siedzenia”.
Pomysł pana posła nie jest nowolworem,
Bo raz już na Pomorzu „ktoś” mlasnął
[ozorem].
Ze lek na „włobarską” udrękę
Jest: walić w szczękę.

H. T.



Tuluza. Wykryto tu olbrzymią organizację szpiegowską. W mieszkaniu jednego z aresztowanych wykryto plany fortyfikacji, rozlokowania baterii przeciwlotniczych, stacji radiowych itp.

Rzym. Z okazji zapowiedzianej wizyty kanclerza Hitlera odbędzie się wielka rewia wojskowa.

Białogród. (Pat.) Agencja Aala komunikuje, iż wczoraj wieczorem w Zagrzebiu miały miejsce burzliwe demonstracje. Policja interweniowała. Kilku demonstrantów aresztowano.

Ryczałtowe tanie 155,-
gwarancje od 1 maja! 155,-
Informacje: 1461

IWONICZ - ZDROJ

Wiedeń. Kanclerz Schuschnigg nie opuścił Austrii i znajduje się w więzieniu śledczym. Jego naręczona hr. Vera Czernin również jest uwięziona. Ślubu dotąd nie zawarli, ponieważ księdzu zabroniono wstępu do celi.

Wiedeń. Burmistrzowi Wiednia Schmitzowi grozić ma — jak krążą pogłoski — kara więzienia.

Baku. Na morzu Kaspijskim orkan poczynił wielkie spustoszenia. Orkan przewrócił dużo wież wiertniczych.

Burgos. Rada ministrów postanowiła nadać miastu Teruel tytuł „miasta męczeńskiego i bohaterskiego”.

Tokio. W pobliżu wybrzeży Korei zatonał statek „Jiuzenmaru”. 43 pasażerów utonęło.

Smiertelny upadek z roweru.

Sępólno, 21. 3. (Tel. wł.). 29-cioletni Bronisław Wysocki z Sępólna, przejeżdżając zakazaną drogą wzdłuż toru kolejowego upadł z roweru w chwili, gdy nadchodził pociąg. Tragiczny upadek spowodował zmiąższenie obu nóg ofierze własnej nieostrożności. Wysocki, nie odzyskawszy przytomności zmarł w okropnych męczarniach.

Humor.

POŁOŻENIE POLITYCZNE.



Hitlerowskie obecgi zaciskają się.

Kanonizacja świętych polskich

W chwili, gdy zbliża się wielki dla Polski katolickiej dzień uroczystej kanonizacji błog. Andrzeja Boboli, warto przypomnieć daty i okoliczności dawniejszych kanonizacji, które kraj nasz obdarzyły świętymi Patronami i Orędownikami w niebie, pochodzącymi z krwi naszego narodu.

Najdawniejszą z historycznie znanych jest kanonizacja św. Stanisława Biskupa Męczennika, której dokonał papież Inocenty IV w dniu 8 września 1253 r. w kościele św. Franciszka w Asyżu. Św. Stanisław zginął, jak wiadomo, śmiercią męczeńską w dniu 11 kwietnia 1079 r. w opinii świętości (in odore sanctitatis), tak że już w r. 1088 nastąpiło uroczyste przeniesienie jego zwłok z kościoła św. Michała na Skalce do katedry krakowskiej, co według ówczesnych zwyczajów było wstępem do kanonizacji. Sprawa jednak samej kanonizacji ze względu na stosunki polityczne, długi czas jeszcze nie była podejmowana. Pierwszy podjął tę sprawę biskup Iwo Odrowąż (1218—1229), szczęśliwie doprowadził ją do końca jednak dopiero biskup Prandota z Białaczowa (1242—1266). Za jego czasów papież Inocenty IV wyznaczył komisję (złożoną z Pełki, arcybiskupa gnieźnieńskiego, Tomasza, biskupa wrocławskiego i Henryka, opata lubiąskiego) do zbadań cudów św. Stanisława, a następnie powtórna pod kierownictwem Jakuba z Velletri, umyślnie przybyła do Pol-

ski w r. 1252. Stanowiło to ostatni etap procesu kanonizacyjnego, który uwieńczył został ogłoszeniem bulli kanonizacyjnej w roku następnym.

Drugą z kolei była kanonizacja św. Kazimierza królewicza, trzeciego syna króla Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Austriaczki. Ogłoszoną ona została przez papieża Leona X w r. 1521. Św. Kazimierz, gorliwy czciciel N. P. Marii, który jeden z pierwszych wraz z ojcem swym odbył m. in. pielgrzymkę do Jej sanktuarium na Jasnej Górze, jest autorem słynnego hymnu ku czci Matki Bożej „Omni die dic Mariae”. Odpis tego hymnu znaleziono obok nieuszkodzonych zwłok Świętego, gdy trumnę jego otwarto w r. 1604.

Wkrótce potem, w dniu 17 kwietnia 1594 roku papież Klemens VIII ogłosił uroczyste kanonizację trzeciego Polaka, św. Jacka Odrowąza. Św. Jacek jeden z pierwszych uczniów św. Dominika, którego regułą zaprowadził m. in. i w Polsce, zmarł w Krakowie w dniu 15 sierpnia 1257 roku. Już za życia św. Jacek wstawił się licznymi cudami i gorliwą pracą misyjną, wreszcie bogobojną śmiercią w powszechnej opinii świętości. Cuda powtarzające się i po jego zgonie wpłynęły znacznie na przyspieszenie kanonizacji. Należy zaznaczyć, że św. Jacek czczony jest także w obrządkach syryjsko-maronickim i ambrożyjskim.

Następne kanonizacje świętych pol-

skich odbyły się dopiero w XVIII wieku. Pierwszą z nich była kanonizacja św. Stanisława Kostki, ogłoszona przez papieża Klemensa XI w dniu 13 listopada 1714 r., aczkolwiek sam uroczysty obrzęd kanonizacyjny odbył się dopiero 31 grudnia 1726 r. za pontyfikatu Benedykta XIII. Kult św. Stanisława Kostki, zmarłego w 18 roku życia w dniu 15 sierpnia 1568 r. rozpoczął się właściwie z chwilą jego zgonu. Fakt ten, oraz liczne za przyczyną św. Stanisława wyjednywane łaski, zwłaszcza w Polsce, sprawiły, że Klemens X zezwolił w r. 1670 na odmawianie paciery kapłańskich i odprawianie Mszy św. ku jego czci, a następnie w r. 1674 ogłosił św. Stanisława Kostkę patronem Polski. Od tej chwili proces kanonizacyjny począł postępować w bardzo żywym tempie.

Drugą w XVIII w. a zarazem ostatnią przed oczekującą nas kanonizacją błog. Andrzeja Boboli, była kanonizacja św. Jana Kantego, zmarłego w dniu 24 grudnia 1473 roku prałata kolegiaty św. Floriana w Krakowie na Kleparzu i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Papież Inocenty XI w roku 1680 pozwolił na odprawianie Mszy św. i odmawianie paciery kapłańskich ku czci Jana Kantego, zaś Aleksander VIII w dniu 16 września 1690 roku ogłosił jego beatyfikację. Kanonizacja św. Jana Kantego dokonana została przez Klemensa XIII w dniu 16 lipca 1767 roku.

Dalsze postępy motoryzacji w Niemczech

Przed wprowadzeniem nowych ulepszeń świetlnych i podnoszących bezpieczeństwo jazdy.

(x) Dzięki rozumnym zarządzeniom zmierzającym w ostatnich latach do podniesienia motoryzacji w Niemczech, ruch samochodowy począwszy od 1933 r. rozwija się stale pomyślnie. Tempo motoryzacji wzrasta się ogromnie z roku na rok i zarówno wzrost liczby samochodów osobowych, transportowych i motocykli jest taki, jakiego dotąd nie zanotowano w żadnym z innych krajów europejskich. Pod względem liczby samochodów osobowych i motocykli Niemcy w Europie zajmują obecnie już pierwsze miejsce, rozporządzając 2,5 milionami pojazdów mechanicznych, bijąc Anglię, która mając w ruchu 2,3 milionów samochodów i motocykli, zajmuje teraz drugie miejsce. Przypuszczać należy, że dalszym decydującym krokiem w dziedzinie motoryzacji będzie zaprowadzenie tzw. „wozu ludowego”, który dostępny będzie również i szerokim masom. Nowy „samochód ludowy” nie będzie droższy od dobrego motocykla.

Liczba samochodów osobowych przekroczyła ostatnio pierwszy milion. Od czasu kryzysu gospodarczego w roku 1932, oznacza to znaczne podwojenie liczby samochodów. W tym milionie przeważają mniejsze samochody o pojemności cylindra do dwóch litrów. Liczba motocykli wzrosła do 1,3 milionów, przy czym przeważają lekkie motocykle do 200 cm. Samochodów ciężarowych jest w Niemczech około 350 tys. Liczba ciężarówek podniosła się od roku 1932 o całe 85%. Największy przyrost zaznaczył się w traktorach, z których obecnie w ruchu znajduje się ponad 60 tysięcy. Z tej liczby jedna trzecia traktorów przypada na rolnictwo. Ogólna wartość produkcyjna niemieckiego przemysłu samochodowego wynosi ponad 1,2 miliardów marek.

Ciekawa jest statystyka sprzedaży samochodów według grup kupujących, przeprowadzona niedawno po raz pierwszy przez Statyst. Urząd Rzeszy. Jak należało się spodziewać wobec dalszego wzrostu motoryzacji, kupujący rekrutują się już dzisiaj z szerokich warstw społeczeństwa, rozporządzających stosunkowo skromnym dochodem. Odnosi to się zwłaszcza do motocykli nabywanych głównie przez robotników, personelu biurowego i ekspedientów. Jedna trzecia wszystkich samochodów osobowych jest w posiadaniu warstw średnich. Ciężkie wozy transportowe nabywają zwłaszcza przedsiębiorstwa budowlane i spedycyjne.

Aczkolwiek na ostatniej wielkiej wystawie samochodowej w Berlinie, nie zauważono w dziedzinie ulepszeń nadzwyczajnego postępu w porównaniu z rokiem ub., to jednak w międzyczasie pocichu odbywa się praca nad nowymi wynalazkami, które w najbliższym czasie wypuszczone zostaną na rynek. Wielkie powodzenie rokuje oświetlenie samochodów światłem polaryzowanym. Próby bowiem wypadły zadawalająco. Tak samo pomyślnie wypadły próby zastosowania nowych wynalazków, podnoszących bezpieczeństwo szybkiej jazdy z zastosowaniem sygnalizacji, oznajmiającej o defekcie w maszynie. Również i użycie nowych materiałów pędnych w generatorach jak i użycie gazów o wysokim ciśnieniu do zapędu samochodu zapowiada się bardzo dodatnio. Poza tym inny wynalazek usuwa niebezpieczeństwo katastrofy w razie pęknięcia opony. W ciągu obecnego roku zatem spodziewać się należy całego szeregu ulepszeń, które w międzynarodowym przemysle samochodowym wielkie mieć mogą znaczenie.

Przeciw paleniu, szminkom i farbowaniu włosów.

1 i farbowaniu włosów.

Rumuńskie ministerstwo oświaty wydało ciekawy okólnik do władz szkolnych, a mianowicie do dyrekcji wszystkich szkół średnich, aby profesorowie zwracali uwagę na to, żeby uczennice nie używały szminek, nie farbowały włosów i nie paliły papierosów.

Ciekawe tylko, jak gorliwie wykonywać będą to ministerialne polecenie nauczycielki, które są rozmówiane w tych przyzwyczajeniach, a takich pewno nie brak.

Nowe samochody stoją na mrozie, pokryte śniegiem i lodem.

Moskwa, 19. 3. (PAT) „Prawda” uskarża się na złą pracę kolei, dzięki której od listopada ub. roku stoi w pobliżu fabryki w Gorkim pod gołym niebem 2300 samochodów, ponieważ kolej nie zdołała ich wywieźć z powodu braku wagonów. Samochody te do połowy zasypane są śniegiem i pokryte lodem, wskutek czego niszczeją i psują się. Z niektórych samochodów pozrywano oddzielne części i rozkradziono. Dziennik podkreśla, że dyrektor fabryki samochodów w Gorkim, Diagonow, na ten stan rzeczy zupełnie nie reaguje.

Dzwon, który przypominać będzie zbrodnię komunisty.

Dar duchowieństwa ku czci śp. ks. St. Streicha.

Śmierć męczeńską śp. ks. prob. St. Streicha zamierza duchowieństwo upamiętnić w piękny sposób. Mianowicie Zarząd Główny Związku Kapłanów „Unitas” zwrócił się w tych dniach do wszystkich księży archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej z apelem o nadsyłanie ofiar na ufundowanie wielkiego dzwonu „Św. Stanisława”, który z wieży kościelnej w Luboniu po wieczne czasy w każdą niedzielę o godz. 10,30 będzie trzykrotnym uderzeniem przypominał zgon męczeński pierwszego duszpasterza lubońskiego i wzywać będzie do modlitwy za jego duszę. Stronę techniczną zbiórki załatwia biuro Związku Kapłanów „Unitas”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22 (PKO. 200.711). Ofiary na dzwon pamiątkowy wpłyną zapewne również od duchowieństwa innych diecezji polskich.

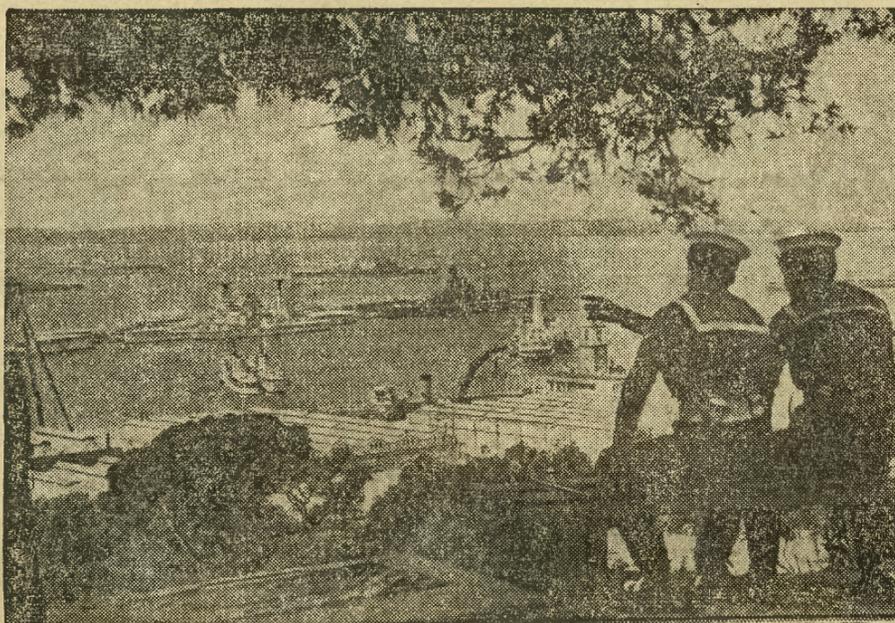
Zołnierz Legii Cudzoziemskiej zjedzony przez szakale.

W tych dniach znaleziono w Algierze szczątki zaginionego przed miesiącem żołnierza Legii cudzoziemskiej. Znalezione dokumenty pozwoliły na rozpoznanie zwłok. Przybyła na miejsce komisja stwierdziła, że żołnierz został zabity, a następnie zjadły go głodne szakale. Przyczyną morderstwa było posiadanie przez niego sto tysięcy franków, które wygrał na loterii i nosił przy sobie. Morderstwa dokonali najprawdopodobniej jego „towarzysze broni”. Jak wiadomo, do legii cudzoziemskiej zaciągają się niezbyt wysoko moralnie stojące elementy, przeważnie awanturnicy z całego świata, szukający przygód, lub schronienia przed wymiarem sprawiedliwości.

Projekt ufundowania ścigacza „Ochotnik”.

Nowozałożony oddział kolejowy Związku b. ochotników Armii Polskiej w Gdyni, rzucił myśl wybudowania przez wszystkie oddziały związku ścigacza morskiego dla Marynarki Wojennej — „Ochotnik”. Członkowie oddziału opodatkowali się już na ten cel.

Manewry floty angielskiej na morzu Śródziemnym.



Port wojenny w Gibraltarze, który jest punktem wyjścia dla wielkich manewrów floty angielskiej, odbywających się obecnie na morzu Śródziemnym.

17-letnia urodziwa dziewczyna gangsterką.

W ostatnich dniach sporo osób w Warszawie otrzymało listy, podpisane przez tajemniczą czarną rękę, domagającą się okupu w wysokości od 100 do 500 zł. Na listach tych widniał czarny odcisk pięciu palców. Tajemniczy gangster wskazywał dokładnie miejsce, gdzie ma być złożona koperta z pieniędzmi i groził, że na wypadek zawiadomienia policji lub niezłożenia okupu, adresat zostanie zabity bez najmniejszej litości.

List taki otrzymał m. in. p. Tadeusz Pawelski, zam. przy ul. Chłodnej 18. Gangster „Czarna ręka” domagał się wypłacenia 100 zł, pouczając, że pieniądze mają być złożone w kopercie pod słomianką sąsiadów na 1-szym piętrze.

Pawelski zawiadomił niezwłocznie policję, która wszczęła energiczne dochodzenie. Poradził Pawelskiemu, aby stosownie do żądania „Czarnej ręki” włożył pod słomiankę kopertę, zamiast pieniędzy jednak powinien umieścić w niej skrawki gazet. Jednocześnie ukrył za drzwiami sąsiadów wywiadowca

policji obserwował bacznie osoby, przechodzące klatką schodową.

Wkrótce schwytano młodą dziewczynę, która wyjęła niepostrzeżenie, jak jej się zdawało, list spod słomianki i zamierzała zbiec. Przewieziono ją do urzędu śledczego, gdzie ustalono, że jest to 17-letnia Helena Szambowska, urodziwa dziewczyna nieposiadająca stałego miejsca zamieszkania. Młodociana gangsterka tłumaczy się, że listy wysłała dla żartu, aby nastraszyć adresatów. Dowodzi też, że zna Pawelskiego, czemu „nastraszony” kategorycznie zaprzecza.

Ustalono, że Szambowska pochodzi z rodziny znanych przestępców, Brat jej, Józef, przebywa obecnie w więzieniu na Św. Krzyżu, skazany za zabójstwo w celach rabunkowych na 15 lat więzienia.

Młodą gangsterkę osadzono w areszcie. Policja prowadzi dalsze dochodzenie, celem wykrycia, czy Szambowska działała sama, czy też miała współpracowników.

Imponujący przegląd sił Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy.

Pierwszy powiatowy zjazd delegatów, 54 zebrania kół i dwa zgromadzenia publiczne z udziałem kilku tysięcy zwolenników. — Marni naśladowcy Hitlera zorganizowali kontratak, który się załamał. — Zwolennicy „Kraft durch Freude” ponieśli sromotną porażkę.

Dzień 20 marca 1938 r. pozostanie dniem pamiętnym dla narodowego ruchu robotniczego w Bydgoszczy. W dniu tym odbył się bowiem pierwszy zjazd delegatów kół Stronnictwa Pracy z terenu Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego, który wykazał

wolę, odwagę, stanowczość, ofiarność i zdolność do zespołowego działania

połączonych oddziałów b. Chadejki i b. Narodowej Partii Robotniczej, zasłonych kadrami hallerczyków. Jednocześnie odbyły się dwa zgromadzenia publiczne, na których wśród powszechnego entuzjazmu przemawiał prezes zarządu głównego Stronnictwa Pracy **p. Karol Popiel z Warszawy**. Obie sale, jedna przeznaczona dla 500, druga dla 2000 słuchaczy — były szczerze wypełnione. Straż porządkowa S. P. pod komendą pułkownika w stanie spoczynku Niedzielskiego zdecydowana była nie dopuścić do zaburzeń, ponieważ wywiad ustalił z całą pewnością, że w głównej kwaterze endeków przy ul. Emila Warmińskiego postanowiono za wszelką cenę nie dopuścić do publicznych wystąpień „konkurencyjnego” stronnictwa. Na odprawie „szef” organizacyjny Stranz polecił umundurowanym bojówkarzom **podziierać wszystkie obwieszczenia** o mających się odbyć zgromadzeniach Stronnictwa Pracy, zatrzymani w niedzielę o świcie w kilku miejscach pomocnicy Stranza tłumaczyli się naiwnie, że „walczą z komunizmem”. Druga grupa otrzymała „rozkaz” rzucenia do sali **petard i świec dynnych**, lecz generalny „dostawca”, wiedząc, że łobuziście ofiary jeszcze za niego siedzą w więzieniu, gdzie go przeklinają, rozmyślił się i do szatańskiego planu ręki nie dołożył. Pozostała trzecia możliwość: wtargnąć do sali zgromadzeń w takiej sile, aby móc więc opanować względnie udaremnić. Ponieważ naśladowcy metod hitlerowskich przyszli na zbiórkę w liczbie zwartej setki, straż porządkowa oraz władza bezpieczeństwa rozłożyła nad nimi obserwację. (Opis pozalowania godnych zajęć, które pod koniec wynikiły, znajdują Szan. Czytelnicy w ostatniej części tego sprawozdania — pisanego nie pod pierwszym wrażeniem, lecz przemysłowego, aby ambicji tych, co niecierpi okłamań przez swoich „Führerów” dopuścili się karygodnych wykroczeń, nie obrazić. — Dopisek sprawozdawcy).

Z Bogiem każda sprawa...

Pierwszy powiatowy zjazd delegatów Stronnictwa Pracy rozpoczął od pochwalenia Pana Boga. Na intencję pomyślnych obrad odprawił w kościele Księży Misjonarzy ks. superior Wagner mszę św. i wygłosił okolicznościowe kazanie, wskazując wiernym na konieczność podjęcia odważnie **walki z pogańskimi totalizmami**.

Punktualnie o godz. 10 przed południem rozpoczęły się obrady delegatów kół w sali rzeźni miejskiej. Wchodzącego do lokalu prezesa Popiela przywitała owacyjnie zgromadzona publiczność i straż, stając w szpalerze.

Komisja mandatowa stwierdziła pełnomocnictwa 120 delegatów.

Zjazd zagał dotychczasowy prezes okręgowy p. radca **Kazimierz Beyer**, zaznaczając w przemówieniu powitalnym, że walka z Antychrystem już się rozpoczęła, społeczeństwo bowiem docenia ważność konsolidacji. Połączenie się dobrowolnie dwóch odłamów klasy pracującej jest dowodem, że myśl zjednoczenia narodu ogarnia najszersze warstwy. Żaden nacisk administracyjny nie zdoła tego dokonać co wolna wola i przestrzeganie hasła „**Wolni z wolnymi, równymi!**”

Marszałkiem zjazdu powiatowego wybrano jednomyślnie **p. dr. Soboczyńskiego**, zapraszając do stołu prezydyjnego również delegata zarządu wojewódzkiego **p. Starszaka ze Świecia** — w zastępstwie obłożnie chorego prezesa dyr. Antczaka z Torunia, tudzież panów **red. Lecha Teskę i Wawrzyna Lewandowskiego z Bydgoszczy**. Usprawiedliwiono nieobecność p. **red. Jana Teski**, który od kilku dni nie opuszcza łóżka. Życzenia na zjazd nadesłali: prezes koła Wilczak-Okole p. **Małek** z sanatorium w Obornikach oraz zarządy organizacji młodzieży pracującej „**Jedność**” i „**Odrodzenie**”.

Marszałek zjazdu wyjaśnił delegatom, jakie ich czekają prace w najbliższym czasie. Są to: wybór zarządu powiatowego, wojewódzkiego, rozszerzenie sieci organizacyjnej i jak najliczniejszy udział w kongresie toruńskim dnia 3 kwietnia.

Dla uproszczenia wyborów wyłonili delegaci ze swego grona tzw. komisję-matkę. Do tej komisji należeli pp. adw. Trzebiński, W. Lewandowski, Graj, Wencel, Manowski, Drajewski, Balwiński, Marchlewski, Nehring i prezes Nowacki z Koronowa.

Prezes Beyer przedstawił zebranym stan konieczny organizacji. W mieście Bydgoszczy i na przedmieściach powstało 11 kół Stronnictwa Pracy, w powiecie bydgoskim 9 (w Koronowie, Fordonie, Solcu, Ślesinie, Mako-warska, Wierzuchucina, Trzemiętowa, Dobr-



Prezes Karol Popiel w gronie członków zarządu bydgoskiego ośrodka Stronnictwa Pracy.

czu i Ślesinie). Zważywszy, że organizacja datuje dopiero od 10 października 1937 r., sukces osiągnięty w pierwszym półroczu jest znaczny. W tym czasie odbyły się 54

zebrania. Kandydatów na członków zarejestrowano do tej pory **trzy tysiące**, legitymacyj po 1,50 zł wykupiono dotychczas w powiecie 936 sztuk. Bydgoszcz ofiarnie pomagała przy organizowaniu kół w powiatach: wyrzykim, szubińskim i inowrocławskim. Połączenie dawnych placówek Ch. D. z NPR odbyły się szybko, składowe i bez najmniejszych tarć. Do kasy zarządu powiatowego S. P. przelano 2.791 zł. Komisja rewizyjna zbadała gospodarke dawnych zarządów i wniosła o udzielenie im pokwitowania, szczególnie skarbnikowi okręgowemu **p. Janowi Cywińskiemu**, któremu dziękowano długotrwałymi oklaskami.

Po krótkiej dyskusji, w której omawiano sprawy ściśle organizacyjne, odbyły się wybory władz powiatowych S. P. według wymagań statutu.

Prezesem wybrano **p. Kazimierza Beyera**, zasłużonego szermierza idei chrześcijańsko-narodowej. Wiceprezesem został na ogólne żądanie **p. St. Pałaszewski**, prezes chorągwi pomorskiej Związku Hallerczyków. Sekretarzami wybrano pp. adwokata **Trzebińskiego** i pułkownika w st. sp. **Niedzielskiego**, — skarbnikiem **p. Jana Cywińskiego**. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Balwińskiego, Graja, Drajewskiego, W. Lewandowskiego z Bydgoszczy i Nowackiego z Koronowa.

Radę powiatową Stronnictwa Pracy tworzą prezesi wszystkich 19 kół.

Obrady zjazdu delegatów były rzeczowe, organizacja zjazdu sprężysta. Nie „młociono słomy” jak się to dzieje na różnych zjazdach, lecz wykonano pracę rzetelną.

Okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Paderewskiego, gen. Hallera, prezesa Popiela i Wojciecha Korfańskiego zakończono pierwszy zjazd powiatowy w Bydgoszczy.

Publiczne zgromadzenia.

Szczupła sala Rzeźni Miejskiej zdołała pomieścić zaledwie ponad 500 osób, które burzą oklasków powitały byłego więźnia brzeskiego, Karola Popiela.

Po zagajeniu zebrania przez p. mec. Henryka Trzebińskiego, p. Karol Popiel wygłosił referat na temat: „**Nasze stronnictwo w obliczu sytuacji wewnętrznej Polski i najnowszych wydarzeń w polityce międzynarodowej**”. (Streszczenie referatu podamy jutro. — red.) Referat nagrodzili zebrani długo nie milknacymi oklaskami.

Drugie zgromadzenie popołudniowe odbyło się w największej sali bydgoskiej — w sali Kleineria na Około, gdzie pomieściło się 2.000 osób.

Przewodniczył energiczny prezes hallerczyków p. Pałaszewski.

Prezesa Popiela powitano frenetycznymi oklaskami a wywodów jego półtoragodzinnych słuchano w skupieniu. Treść przemówienia p. Popiela była mniej więcej ta sama co w sali rzeźni miejskiej. Mówca jedynie się zastrzegł, że **wysuwanie dziś hasła „marszu na Gdańsk, Olsztyn i Królewiec” jest nierealne**, gdyż wobec wzmocnienia się Niemiec równałoby się samobójstwu.

Szukający zaczepki endecy milczeli przez półtorej godziny, w końcu jednak nerwy ich nie wytrzymały. Na mównicę wstąpił niej. **Wardejn**, sprowadzony z Poznania płatny agitator „totalizmu” i zaczął uprawiać najwstrętniejszą demagogię:

— Dlaczego w tej sali nad portretem Hallera nie ma krzyża? My nie chcemy słyszeć nic o tym, co się gdzieś dzieje, my chcemy u nas walki z żydami i komuną! **Wszędzie dźlą przedstawicieli armii maszerują w jednym szeregu z narodowcami**. (Okrzyki z sali: Gdzie? w Wilnie, gdzie wam skórę wgarbowali?), my pójdziemy z armią nie tylko na Kowno i Kłajpedę, ale i na

Gdańsk i Królewiec pod warunkiem, że powstanie nasz „**rząd narodowy**”.

Kiedy ów demagog wymienił pewnego ministra i jego żonę (rzekomo żydówkę), przewodniczący stosując się do wskazówek władzy dozorującej zebranie, odebrał mu głos. Wtedy na sali powstało zamieszanie. Grupa Stranza nieustannie zaczęła wnosić okrzyki i śpiewać swój hymn. Ponieważ demonstranci nie usłuchali wezwania do opuszczenia sali, **straż porządkowa zaczęła ich usuwać siłą**.

W tym czasie wiec zakończono okrzykami na cześć Stronnictwa Pracy i prezesa Popiela.

Ponad półtora tysiąca zdecydowanych zwolenników Stronnictwa Pracy nie pozwoliło się sterroryzować przez kilkudziesięciu nietrzeźwych krzykaczy. Gdy zaczęło rozbijać krzesła na głowach domorosłych faszystów.

wkroczyło pogotowie policyjne.

Na widok policji z pałkami gumowymi pierwszy czmychnął p. Stranz — **pozostawiając swoje ofiary na lasce losu**. Jednym słowem zwolennicy „Kraft durch Freude” ponieśli sromotną porażkę.

Tego rodzaju wystąpienia niemądrych endeków powinny powstrzymać się częściej, wówczas naród dopiero by poznał ich **właściwe oblicze**.

Rzucanie na wszelkie strony głośnym, ale nieprzemysłowym słowem — jedna z zasadniczych cech endeckiej mentalności — została dnia 20 marca w Bydgoszczy na sali Kleineria **dotkliwie przygwożdżona**.

Redakcji „Kurierza Poznańskiego” możemy osobno pogratulować, że znalazła tak dzielnego współpracownika w osobie p. Wardejny. W Bydgoszczy drugi taki by się nie znalazł!

Handlarze „białej trucizny”.

Warszawa. Władze zlikwidowały tu szajkę przemytników i handlarzy narkotykami.

Inicjatorem, organizatorem i „duszą” przemytu i handlu truciznami był żyd Ejdnoch Marymintz. Korzystając z tego, że syn jego Leon (Lejba), pracownik jednej z firm motocyklowych, wyjeżdżał z ramienia firmy na prowincję, stary Marymintz powierzył mu sprzedaż narkotyków, w czym pomagał mu jeszcze drugi syn, Mieczysław.

Korespondencja dla handlarzy narkotykami była przesyłana na adres firmy motocyklowej i uporzowana transakcjami motorowymi. L. Marymintz przejmował listy i przekazy bez wiedzy właścicieli firmy.

W wyniku dalszych dochodzeń ustalono, że Ejdnoch Marymintz sprowadzał narkotyki za pośrednictwem Janusza Kalety z Katowic. Kaleta był jednym z najgroźniejszych przemytników, miał na usługach dobrze

zorganizowaną szajkę po obu stronach granicy.

Z odnalezionej przy Marymintzach korespondencji i notatek ustalono nazwiska i adresy pomniejszych kolporterów trucizn na prowincji. W Lublinie aresztowano A. Wójcickiego, kelnera jednego z większych lokalów nocnych, oraz pewną fordanserkę. Nado aresztowano Stefana Z., wyższego urzędnika poważnej instytucji w Kielcach.

Spodziewane są dalsze sensacyjne aresztowania.

30 nowych lekarzy przybyło Warszawie. W okresie stycznia i lutego r. b. zarejestrowano w Komisariacie Rządu ogółem 30 nowych lekarzy. W tej liczbie 15 nie określilo jeszcze specjalności. 9 podało się za internistów, 2 za chirurgów, jeden ginekolog i reszta pediatry.

Zakrzywionym ryłcem.

Rymy niefrasobliwe.

Operacja polityczna.

Cyt! Cyt! — Do cichutku... bez słów
Zwarło się parę głów
I palcem kiwnąwszy w bucie.
Orzekło w... skrócie,
Że mit i jego fundamenty
W historii mają mankamenty.
Rach ciach! By nie cierpiała historia
Założono suspensoria
Zrobiono cesarskie cięcie — —
I łab powstał w mankamentcie
Do dziś historia od nowa
Dnie się już bez... Hallerowa.

Stary pomysł.

Pan poseł wystąpił ripostę
By w kran stosować dziś chłostę
I przy wykrócenientach
Maltretować „siedzenia”.
Pomysł pana poeta nie jest nowotworem,
Do raz już na Pomorzu „ktos” mlasnął
[ozorem.
Że lek na „włódarką” udrękę
Jest: walić w szczękę.

H. T.



Tuluza. Wykryto tu olbrzymią organizację szpiegowską. W mieszkaniu jednego z aresztowanych wykryto plan fortyfikacji, rozlokowania baterii przeciwlotniczych, stacji radiowych itp.

Rzym. Z okazji zapowiedzianej wizyty kanclerza Hitlera odbędzie się wielka rewia wojskowa.

Białogród. (Pat.) Agencja Aala komunikuje, iż wczoraj wieczorem w Zagrzebiu miały miejsce burzliwe demonstracje. Policja interweniowała. Kilku demonstrantów aresztowano.

Ryczałtowe tania 155,-
ogustacje od 1 maja! 155,-
Informacje: (461)

IWONICZ - ZDROJ

Wiedeń. Kanclerz Schuschnigg nie opuścił Austrii i znajduje się w więzieniu śledczym. Jego narzeczona hr. Vera Czernin również jest uwięziona. Ślubu dotąd nie zawarli, ponieważ księdzu zabroniono wstępu do celi.

Wiedeń. Burmistrzowi Wiednia Schmitzowi grozić ma — jak krążą pogłoski — kara więzienia.

Baku. Na morzu Kaspijskim orkan poczynił wielkie spustoszenia. Orkan przewrócił dużo wież wiertniczych.

Burgos. Rada ministrów postanowiła nadać miastu Teruel tytuł „miasta męczeńskiego i bohaterstwa”.

Tokio. W pobliżu wybrzeży Korei zatonał statek „Jiuzenmaru”. 43 pasażerów utonęło.

Smiertelny upadek z roweru.

Sępólno, 21. 3. (Tel. wł.). 29-cioletni Bronisław Wysocki z Sępólna, przejeżdżając zakazaną drogą wzdłuż toru kolejowego upadł z roweru w chwili, gdy nadchodził pociąg. Tragiczny upadek spowodował zmiążdzenie obu nóg ofierze własnej nieostrości. Wysocki, nie odzyskawszy przytomności zmarł w okropnych męczarniach.

Humor.

POŁOŻENIE POLITYCZNE.



Hitlerowskie obcegi zaciskają się.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebana, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska“ przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

REPERTUAR KIN.

- As: „Towarzysze broni“.
- Słońce: „Ziemia błogosławiona“.
- Stylowy: „Ben Hur“.
- Świt: „Tyś mój cały świat“.
- Kino Mławy: „Mały Lord“.

— **Walne zebranie cechu murarsko-ciesielskiego** odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Fr. Dźwikowskiego w hotelu Basta. Ze sprawozdań członków zarządu wynika, że praca cechu była ożywna. W zrozumieniu potrzeby budowy kościoła w Szymborzu przeznaczono na ten cel 50 zł oraz na budowę lotniska w Inowrocławiu 25 zł. W dalszym ciągu obrad prezes Dźwikowski zobrazował dzieje cechu od początków jego istnienia (zn. od r. 1776. Cech posiada swoje archiwum. Za wytrzymałą i rzetelną pracę przez 25 lat w zawodzie murarskim wręczono dyplomy uznania pp. Adamskiemu, Zaclulskiemu i Ciećce. W wolnych głosach poruszano sprawę zatrudnienia uczniów, nową umowę zbiorową oraz sprawy wewnętrzno-organizacyjne.

— **Zakończenie kursu mistrzowskiego** odbyło się w szkole św. Wojciecha. Uroczystość zagrał kier. szkoły p. Raszka, witając p. radcę Lewandowskiego, radcę Benedykcińskiego oraz przewodniczących komisji egzaminacyjnych pp. Wybrańskiego, Bochińskiego, Zielonackiego, Osmiałowskiego, Karskiego, Górnego, Głazowskiego, Urbańskiego, Bażowskiego i innych. Z kolei zabrał głos p. radca Lewandowski, zaznaczając, że rzemiosło może spełnić swoje zadanie tylko przez stałe kształcenie się. Na zakończenie p. Lewandowski podziękował kier. szkoły p. Raszcę i wszystkim organizatorom kursu za poniesiony trud. Następnie rozdano świadectwa 47 kursistom. W imieniu kursistów złożył jeden z nich podziękowanie władzom szkolnym oraz rzemiosłu za zrealizowanie kursu.

STRZELNO. (mk) W Rzeszynie powstał pożar w mieszkaniu rolnika Rosińskiego. Spaliło się urządzenie domowe lokatora Grzelaka oraz część domu. Strata wynosi 5.000 zł.

MOGILNO. Od iskry z komina powstał pożar w maj. Świerkowiec pod Mogilnem. Spłonęła szopa oraz 4 kopce kartofli na szkodę deputatników. Straty wynoszą około 1000 zł.

— W świetlicy pocztowej odbyło się walne zebranie Zw. Niższych Pracowników Poczty, Telegr. i Tel. koło Mogilno. Związek liczy 160 członków. Do nowego zarządu wybrano pp. J. Szarzyńskiego, prezesa, Draheima zastępcę, Kaszyńskiego sekr., Błażejewskiego zast., Pochyńskiego skarbn.

(mk) Ostatni jarmark odbył się bez zrydów. Rynek po brzegi zapelniał się straganami przyjeżdżających kupców. Ruch w mieście był bardzo ożywiony, chociaż kupcy narzekają na słabą frekwencję kupujących. Na targownice spędzono dużo bydła, za które płacono od 120—250 zł. Za konie robocze od 180—550 zł.

— **Walnemu zebraniu** kolej. LOPP przewodniczył zaw. stacji p. Włochowin. Na wstępie uczczono pamięć śp. dr. Lewandowskiego, b. prezesa. Do nowego zarządu wybrano pp. prez. Włochowicza, zast. Tomczaka, sekr. Romanowicza, skarbnika Kazmierczaka. Do komisji rew. pp. Szymanowicza, Chosińskiego i Kujawę. Koło liczy 152 członków.

KWIECISZEWO. (mk) Rolnikowi Nowakowi spłonął stóg słomy wart. 300 zł. Stóg podpalili włóczęga, który w nim nocował.

GĘBICE. (mk) Kółko Włościanek obchodziło uroczystość 10-lecia swego istnienia. Członkinie uczciły działalność prezeski p. Jacyńskiej z Bielci, która kieruje kółkiem od założenia. Przemawiali ks. prob. Wierzbicki i wiceprezesa p. Strzelecka.

(mk) **Walnemu zebraniu** Och. Straży Pożarnej przewodniczył instr. pow. p. Białecki z Mogilna. Na okres 3 lat wybrano następujący zarząd: wójt Kazmierowski prezes, Matysiak sekr., Draheim skarbnik, Chudziński nac. Komisja rew. pp. Jórge, Grześkowiak i Szmajda. Praca nowego zarządu idzie w kierunku zakupu motopompy i budowy strażnicy.

TRZEMESZNO. (mk) Z inicjatywy zarządu pow. zorganizowane zostało w Kruchowie kółko rolnicze. Zebraniu przewod-

niczył wójt p. Zawalisz-Mowiński z Kierzkowa. Do zarządu wybrano ks. prob. Dziłkowskiego z Durzna - prezesem, pp.: Priebego - sekretarzem, Bartza - skarbnikiem, Koperskiego i Łukowskiego - ławnikami.

GOLUB. 13 bm. odbyło się plenarne zebranie Kat. Stow. Mężów. Zebranie zebrał prezes p. B. Nowicki. Protokół ostatniego zebrania odczytał sekretarz St. Witkowski. Żywo zainteresował członków w związku z morderstwem w Luboniu odczyt: „Cóż to uczynił Kainie“, poprzedzony słowem wstępnym przez p. prezesa. Po odczycie uchwalono następującą rezolucję: „Członkowie Katolickiego Stow. Mężów w Golubiu, zebrani w niedzielę 13 bm., potępiają jak najenergiczniej ohydne morderstwo, dokonane przez komunistę Nowaka w kościele na czcigodnej osobie śp. ks. prob. Streicha w Luboniu. Morderstwo to rani nasze katolickie serca i podważa autorytet państwa. Nawet wyrok śmierci wykonany na zbrodniarzu nie wynagrodzi społeczeństwu katolickiemu krzywd, przez zbrodnię doznanych“.

GNIĘZNO. (fb) W sali parafialnej św. Wawrzyńca odbyło się zebranie okręgowe kierownictw oddziałów KSMŻ okr. gnieźnieńskiego. Obrady zebrał prezes okr. dh. K. Kowalska z Woźnik, witając asyst. okr. ks. prob. Chilomera, księży asyst. Bergera, Pyszowskiego i Wesolowskiego, delegatkę centrali KSMŻ p. Smierzewską z Poznania oraz licznie przybyłe delegatki po-

szczególnych oddziałów. Na przewodniczącego zebrania poproszono ks. prob. Chilomera, po czym uchwalono rezolucję, potępiającą ohydne morderstwo, popełnione na osobie śp. ks. prob. Streicha w Luboniu i zapewniającą, że zrzeczone drużny stać będą stale wiernie pod sztandarami Krzyża i Orła Białego. Rezolucję tę wysłano do rąk J. E. Ks. Prymasa. Referat pt. „Sprawiedliwość i miłość społeczna w działalności KSMŻ“ oraz „Wychowanie pełnowartościowej drużny“ wygłosiła p. Smierzewska z Poznania. Po sprawozdaniach członkiń zarządu i udzieleniu absolutorium przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszły drużny: K. Kowal prezeska, W. Krawczyńska zast., P. Wittizanka sekr., L. Nowakowska skarbniczka i A. Kujawianka naczelniczka. Do kom. rew. wybrano pp. z patronatu Gudowską i Zablocką. Na zakończenie podano do wiadomości program pracy na rok bieżący.

(fb) **Staraniem** Stow. Pań Miłosierdzia odbył się w Gnieźnie w Domu Rekolekcyjnym kurs charytatywny. Po wysłuchaniu mszy św., którą odprawił ks. dyr. Pawlak, nastąpiło w obecności prezydentki rady wyższej p. Lossowowej z Poznania oraz 90 pań otwarcie kursu przez prezydentową p. Kasprowicową z Gniezna. Referat pt. „Praca zarządów Pań Miłosierdzia“ wygłosiła p. Beckerowa z Poznania, a drugi referat „Miłosierdzie jako apostołstwo“ wygłosiła p. hr. Żółtowska z Nekli.

W Pucku odkryto podziemne ganki.

Puck. (PAT) Na ulicy Zamkowej w Pucku podczas prac kanalizacyjnych odkryto podziemne ganki z czasów krzyżackich, biegnące od kościoła parafialnego aż do dawnej szkoły. Ganki są znakomicie zachowane i budzą w całym

mieście zrozumiałe zainteresowanie. Liczyć się należy, że odkryte zostaną jeszcze dalsze podziemne korytarze dawnego zamku puckiego. Nadmieniamy, że są to obecnie pierwsze ślady istniejących fortyfikacji podziemnych grodu nadmorskiego.

WĄBRZEŻNO. (sm) Przy licznych udziałach członków i gości odbyło się w lokalu p. Kostrzewy nadzwyczajne walne zebranie Związku Weteranów, które zaszczycili swą obecnością z ramienia zarządu głównego pp. Kukliński, Winiarski i Hankiewicz. Zebranie zebrał prezes p. Jonas, przewodniczący natomiast oddano w ręce p. Winiarskiego. Po zreferowaniu nowego statutu związku przez p. Kuklińskiego, omówieniu spraw organizacyjnych itp. przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się jak następuje: prezes C. Jonas, zast. B. Szczuka, ref. ośw. mec. J. Kużaj, sekr. J. Jaroszewski, zast. J. Rec, skarbnik B. Ziarkowski, zast. Fr. Kosiński, kmtd Piątkowski, zast. Kruszczyński, ławnik Kaszewski. W skład kom. rew. weszli pp. Kostrzewa, Błaszczowski i Markowski, Delegatem pow. wybrano p. Kurzyńskiego.

CHELMNO. (ha) Kino Apollo wyświetla dramat kryminalny pt. „Oskarżona“.

— Przed wzmocnioną izbą karną sądu okręg. z Torunia na sesji wyjazdowej w Chełmnie odbyła się sensacyjna rozprawa karna przeciwko b. zarządcy masy spadkowej Beyerów — Romualdowi Piątkowskiemu. Rozprawa ze względu na rewelacyjne tło wzbudziła ogromne zainteresowanie. Obszerny akt oskarżenia zarzucał Piątkowskiemu popełnienie szeregu przestępstw na szkodę spadkobierców Beyerów jak: przywłaszczenie pieniędzy w kwocie 7.861,02 zł, wyłudzenie podpisów na wekslach, fałszowanie dokumentów oraz nakłonienie do fałszywych zeznań małoletniej dziewczyny. Przestępstwa te nie tylko mają cechy oszustwa, lecz i szantażu. Świadczenie w liczbie 36 zeznań na niekorzyść oskarżonego. Mimo wykrętnych odpowiedzi oskarżonego, przewód sądowy w całej rożności potwierdził jego winę. Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego zasądził oskarżonego na 3 lata i 6 miesięcy bezwzględnej więzienia oraz na 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych.

TUCHOLA. (fn) Cech Krawiecko-Kuśnierski na walnym zebraniu wysłuchał sprawozdań rocznych zarządu, który wykazał ożywioną działalność. Zarządowi udzielono absolutorium, a do nowego wybrano pp.: Tomasz Prochowski prezes, Wł. Kowalski sekretarz, Fraszczyński skarbnik. Komisję rew. tworzą pp. Okonek, Westphal i Kluczkowski.

— **Staraniem** Stow. Przyjaciół Kompanii Obrony Narodowej w Tucholi poświęcona została świetlica O. N., która mieści się w domu powiatowym przy placu Zamkowym, udzielona bezpłatnie przez wydział powiatowy. Poświęcenia dokonał ks. prob. dr. Kreft, wygłaszając potem piękne przemówienie. W uroczystości udział wzięli m. in. starosta Ormass, dea Pom. Brygady ON płk Mazurkiewicz, dea baonu ON kpt. Ziemia, liczni przedstawiciele stow. i organizacji oraz żołnierze ON, których na koniec poczęstowano śniadaniem. Za ofiary i dary hojnymu zawsze społeczeństwu tucholskiemu podziękował prezes Stow. Przyjaciół mec. Dereziński.

STAROGARD. (jw) Na odcinku szosy Lubichowo—Żelgoszcz jakiś wandal ponacinał 396 nowozasadzonych drzewek.

— Dnia 12 bm. odbył się mecz piłki nożnej I druż. KPW z Akademickim Zw. Sportowym Gdańsk. Rozgrywka zakończyła się zwycięstwem KPW 4:2 (3:2).

— Do zakładu psychiatrycznego w Kocborowie przewieziona została niej. Tymińska z Gdyni, która w Gdyni-Grabówku wygłaszała publiczne przemówienia, wzywając do bojkotu odbywającej się w Gdyni misji św., przy czym siebie nazywała „wysłańniczką szatana“.

— **Roczne walne zebrania** Stow. Właścicieli Domów i Gruntów odbyło się pod przewodnictwem reagenta Marczaka, który poświęcił kilka słów zasłudze długoletniego prezesa śp. T. Cesarza. W wyborach uzupełniających wybrano prezesem p. Prąbuckiego, wiceprezesem em. star. Jaworskiego. P. T. Maciejewski wniósł o przeznaczenie 200 zł na budowę nowego kościoła.

— W Żelgoszczy strawił pożar całe zabudowanie rolnika Maszki. Zdołano uratować zaledwie inventarz i to dzięki niezwłocznej pomocy sąsiadów.

WEJHEROWO. (a) Niezwykle wspaniale odbyła się w Wejherowie uroczystość srebrnego jubileuszu kapłaństwa ks. prałata Roszczyńskiego. Przystrojono zieleńią i kwiatami świątynię farną, w której szczególną uwagę zwracały 4 nowe konfesjonały, stanowiące dar parafii na pamiątkę jubileuszu ks. prałata. Osobno uczcili swego pasterza miejscowi Niemcy. Przed nabieżnictwem odbyła się uroczysta konsekracja dzwonu kościelnego, ofiarowanego przez nich. Przed plebanią zebrały się wszystkie organizacje ze szluzami i rzesze wiernych, skąd przy dźwiękach dzwonów z piecni „Kto się w opiekę“ i wtórze orkiestry Krajowych Zakładów Wychowawczych w uroczystej procesji wprowadzono ks. jubilata do kościoła farnego. W procesji wzięło udział około 30 księży. Uroczystą mszę jubileuszową celebrował ks. jublat w asyście księży dyr. Niklewskiego, Rolbieckiego, Kłewicza i Lubonia. Śpiewał chóór kościelny pod batutą p. Kurowskiego. Podniosłe kazanie o posłannictwie kapłańskim wygłosił ks. kan. Turzyński z Gdyni. Głęboko wzruszony podziękował ks. jublat za dowody wdzięczności, po czym zainicjował uroczyste „Te Deum“. W procesji odprowadzono jubilata do plebanii, przed którą przedstawiciele władz, organizacji kościelnych, społecznych i cechów złożyli życzenia. Prezes Akcji Kat. mec. Kolański wręczył piękny album z adresami hołdowniczymi wszystkich organizacji. Godnym zakończeniem uroczystości jubileuszowej był obiad w 3 punktach miasta, wydany dla około 2000 biednych miast.

KOŚCIERZYNA. Tutejsza KKO, znajdująca się w likwidacji, wywa do podjęcia wkładów oszczędnościowych (powojennych) według stanu konta na dzień 14 lutego 1936 r. do 1000 zł w całości, a powyżej 1000 zł do zaliczek odboru w terminie do 22 bm.

STARA KISZEWA, pow. kościerski. W ub. niedzielę odbyło się tu nadzwyczajne zebranie koła Z. R. przy bardzo licznych udziałach członków i gości. Zebranie zebrał prezes koła p. Franciszek Kaszubowski, który powitał członków zarządu powiatowego. Dobrze opracowany referat na temat „drużyna i jej skład“ wygłosił kom. Wiecki. Następnie ref. wych. ob. Szablewski wygłosił referat o znaczeniu morza dla Polski, opisując moment zaślubin Polski z morzem. Powiatowy referent organizacyjny wygłosił odczyt: „Jaki powinien być stosunek obywatela do państwa“. Powiat. ref. wych. obyw. zapoznał zebranych z programem wychowania obywatelskiego. Po przyjęciu do wiadomości bieżących okólników zapisało się na członków kilkunastu gości. Po odpiewaniu „Roty“ prezes Kaszubowski zakończył zebranie.

CHOJNICE. W mieszk. p. Kaszubowskiego, zam. w Chojniczkach koło Chojnic, podczas jego nieobecności dokonano kradzieży patefonu i 500 zł. Jak wykazało dochodzenie, kradzież dokonała niej. L., służąca, zam. w Chełmach w pow. chojnickim.

— W poniedziałek 14 bm. odbyło się w sali posiedzeń wydz. powiatowego walne zebranie chojnickiego koła szybowcowego. Wybrano nowy zarząd na którego czele stanął ponownie dr. Łukowicz. Ponadto do zarządu weszli nac. Pałuczak jako wiceprezes, p. Sieziemowicz sekretarz, p. Żulawski skarbnik, p. Lange instr. modelarstwa i p. Besert instr. szybownictwa.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.
Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem“, ul. Pańska, tel. 2040.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

- Apollo: „Skłamałam“, film polski z Jadwigą Smosarską.
- Gryf: „Księżę i żebrak“.
- Orzeł: „Dwa urwisy“ z Pat i Patachonem
- **Kalendarzyk teatralny.** Wtorek 22 bm. godz. 20: „Gałązka rozmarynu“, świetna sztuka Zygmunta Nowakowskiego, w wykonaniu zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej.

— **Zebranie członków zarządów kół Stronnictwa Pracy** w Grudziądzu odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 18 w lokalu Stronnictwa Pracy przy ul. Pańskiej 2.

— **Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych** odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 20 w lokalu „Piwiarnia Okocimska“ przy ul. Wybickiego.

— **Sprzedaty skradziony pierścionek.** Rozalia Delis (3 Maja 11) i Helena Tews (Waska 5), kobiety lekkich obyczajów, skradły pewnemu przygodnemu znajomemu wartościowy pierścien, który następnie sprzedały za 50 zł żydowi Papierowi, zam. przy ul. Mickiewicza. Za kradzież tę odpowiadały złodziejki przed sądem grodzkim, który skazał każdą z nich na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

— **Stanowisko światowe Anglii.** Na powyższy temat w ramach odczytów publicznych Uniwersytetu Poznańskiego w Grudziądzu, we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 18 w auli gimnazjum państw. im. Sobieskiego, wygłosi odczyt doc. i zast. prof. UP dr. Marian Z. Jedlicki. Wstęp na odczyt 30 i 15 gr.

— **Zwyrodnialec przed sądem.** Przed tut. sądem grodzkim przy drzwiach zamkniętych odpowiadał niejaki Karol Lipke, zam. w pobliskim Melnie, oskarżony o dopuszczenie się czynów nierządnych na małoletniej dziewczynce. Sąd skazał zwyrodnialca na karę miesięcznego aresztu z warunkowym zawieszeniem.

— **Ze sądu.** Przed sądem grodzkim odpowiadali niej. Jan Chodowski, czeladnik rzeźnicki, zam. w Wielkim Tarpnie, żona jego oraz niej. Anna Łuczakowa oskarżeni o kradzież i paserstwo. Chodowski, będąc zatrudnionym u rzeźnika Sylwestra Pedynkowskiego (Szewska 6), dopuszczał się kradzieży wyrobów mięsnych i poszkodował swego chlebobadawcę na 1000 zł. Skradziony towar Chodowski oddawał swej żonie, która następnie mięso sprzedawała. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Chodowskiego na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem, żonę jego oraz Łuczakową po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

— **O ambulatorium dla chorych zwierząt.** Na walnym zebraniu Tow. Opieki nad Zwierzętami członek zarządu p. prok. Szpadrowski zobrazował działalność tow. w roku ubiegłym, podkreślając m. in., że większa część społeczeństwa nie zawsze docenia ważności poczyniań towarzystwa. Przy wydatniejszym poparciu i większej ilości płacących składek można by zrealizować plan budowy ambulatorium dla leczenia i przetrzymywania chorych zwierząt. Obecnie funkcjonuje prowizoryczna poradnia pod kierownictwem lekarza weterynarii p. Skulskiego. Wszyscy członkowie i sympatycy winni nie zaniedbywać swej ciężkiej i niewdzięcznej pracy, lecz nadal propagować wśród społeczeństwa ideę Ligi Ochrony Zwierząt.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 marca 1938 roku.

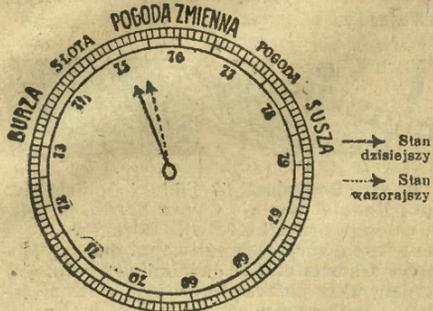
KALENDARZYK

Dziś: Benedykta op.
Jutro: Katarzyna szwedzkiej.
Wschód słońca o godzinie 6.02.
Zachód słońca o godzinie 18.14.

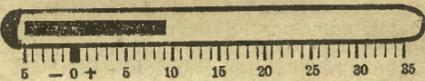
Stan pogody.

Przepiękna pogoda słoneczna.

Wczorajszej niedzieli w całej Polsce była prawdziwa pogoda wiosenna i bardzo ciepło. W południe notowano przeciętnie 18—19 stopni ciepła. Piękna pogoda słoneczna utrzyma się jeszcze w dalszym ciągu. Dziś rano w Bydgoszczy również pogodnie i słonecznie. Przewidywany przebieg pogody: Nadal ciepło i słonecznie. Rankiem chłodniej, podczas dnia temperatura do 20 stopni.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 21—27 marca:

- 1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska, telefon 3204.
- 2) Apteka Staromiejska, ulica Długa, telefon 3309.
- 3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska, telefon 1467.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUM MIEJSKIE przy Rynku Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 9—16. w niedzielę i święta od 11—14.
Muzeum Miejskie - Wystawa Darów na Bielawach, ul. Pierackiego 8, otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek odbędzie się w Teatrze Miejskim **I koncert symfoniczny** w wykonaniu orkiestry symfonicznej R. A. K. Jako soliści wystąpią pp.: Zygmunt Lisicki — fortepian i Józef Madeja — klarnet. Pozostałe bilety po cenach komediowych z ważnością 30% zniżek do nabycia w kasie teatru.

We wtorek dana będzie komedia Iwaszkiewicza „**LATO W NOHANT**” w premierowej doskonałej obsadzie, w środę zaś „**ANTYCHRYS**”, tragedia K. H. Rostrowskiego, w której zasłużone żniwo oklasków zbiera dyr. Stoma jako niezrównany odtwórca postaci Lejby.

Savoy Kawiarnia 2813
PLAC TEATRALNY **Codziennie koncert w niedzielę i święta matinée!**

O Kasę Emerytalną dla pracowników miejskich.

Na tubnym posiedzeniu Rady Miejskiej radni Klubu Radzieckiego Stronnictwa Pracy zwrócili się do Zarządu Miejskiego z prośbą o przyspieszenie opracowania regulaminu Kasy Emerytalnej dla pracowników zatrudnionych w Zakładach Miejskich. Pracownicy czują się pokrzywdzeni, gdyż tracą im się na bezrobocie, a pieniądze przekazywane będą na pracowników umysłowych, natomiast pracownicy fizyczni po przepracowaniu do 60 względnie 65 lat muszą prosić o zapomogę z daru łaski. Z funduszu jaki się przekazuje na pracowników umysłowych, można by złożyć fundusz zasobowy do Kasy Emerytalnej.

ZA USIŁOWANE WŁAMANIE 1 ROK WIEZIENIA.

Siedmiokrotnie karany 25-letni szlifierz **Józef Sarnowicz** odpowiadał ponownie przed sądem grodzkim za usiłowane włamanie do firmy Grzegorzewski. Stróż nocny kina „Adria” przychylił Sarnowicza w chwili, gdy ukrył się w piwnicy i oddał go w ręce policji. Sarnowicz skazany został na jeden rok więzienia.

BEZPŁATNY 3-MIESIĘCZNY FRANCUSKI KURS

początkowy organizują Rządowe Kursy Francuskie w gimnazjum Kopernika. Zapisy na powyższy kurs przyjmuje sekretariat kursów w gimn. Kopernika codziennie oprócz soboty od 6—8 wieczorem. Również przyjmie się jeszcze zapisy na kursy płatne: początkowy, średni i wyższy. Przy kursach istnieje biblioteka francuska, powiększona o 200 tomów. (4816)

Pokłosie niedzielne

Dumnie czerni się kartka w kalendarzu:

Marzec, dwudziestopierwszy.
Cóż to za data? Zaraz, zaraz. Święta żadnego nie ma, imienin ani obchodu oficjalnego też nie. Chyba to — pierwszy koncert symfoniczny bydgoskiej orkiestry symfonicznej? No tak, też, ale przede wszystkim: wiosna.

Teraz już najdokładniejszy pedant, najbardziej zasuszony biurokrata nie ma wątpliwości, że jest wiosna. Nawet w kalendarzu „stoi” napisane. Wiosna jest już urzędowa, obowiązująca, nieodwołalna.

Ci, którzy ufają bardziej sobie niż kalendarzowym papierkom, nie czekali do dzisiaj, aby uwierzyć, że jest wiosna. Bo wiosna wyprzedziła kalendarz o jeden dzień. Nie czekała poniedziałku, ale wykorzystwała nastrój świąteczny i rozpanoszyła się już w mieście i poza miastem, na ulicach i w sercach ludzkich. To nie tylko słońce świeciło — naprawdę była wiosna, wciskająca się wszystkimi drogami w najciemniejsze kąty.

Cale szczęście, że wiosna pośpieszyła się trochę, bo inaczej to byłibyśmy stanęli w niedzielę wobec pustki. Nie byłoby się czym zająć, bo sensacje ostatnich dni już się skończyły. Austria należy dziś do

zamierchłej przeszłości, afera literaska też przychyla niemal równie szybko jak wzbuchła.

Dodatki nadzwyczajne, oznajmiające zakończenie najostrzejszego stadium targu polsko-litewskiego, zostały przyjęte z uczuciem jakby — zawodu.

— Tak się ładnie zapowiadało, a teraz dwie jednakowo brzmiące noty i — koniec całej parady! — martwił się głośno niejeden zwolennik czynów bardziej dokonanych.

Nie wiadomo, skąd się w narodzie wzięło tyle bojowych nastrojów, dość, że pokój przyjęło gdzieś — z rozczarowaniem. Ta bojowość wisiała widać w powietrzu, bo przejawiała się przy innych bardziej lokalnych okazjach. Urozmaiceni nie brakło — w niektórych wypadkach usiłowano zastępować argumenty krzesłami, co amatorom tego rodzaju dyskusji nie zawsze na zdrowie wyszło.

Litwa, manifestacje polityczne, bardzo pożyteczne i ciekawe odczyty wypełniały niedzielę. Do jednego z nich życie bardziej, do innych mniej uśmiechało. Ale najważniejsze jest to, że wiosnę już mamy, panowie. I panie, oczywiście też.

Kto nie wierzy, niech spojrzy na kalendarz, albo jeszcze lepiej — niech wyjrzy przez okno! (hak)

Podawał się za urzędnika policji śledczej

Nieudałe wyludzenie większej sumy pieniędzy.

Nielada kombinatorem okazał się 22-letni **Wiktor Wojtkowiak** z Bydgoszczy, osobnik już dwukrotnie karany, bez określonego zawodu. Po opuszczeniu więzienia wpadł na pomysł wyludzenia pieniędzy od właścicielki domu p. Marianny Radomskiej, z synem której przebywał w jednej celi więziennej. Wojtkowiak udał się do jej mieszkania, przedstawiając się jako urzędnik bydgoskiej policji śledczej. Wobec tego, że potrzebował pieniędzy, zaproponował kobiecie w zaufaniu poczynić starania o umorzenie sprawy karnej syna i wcześniejsze zwolnienie go z więzienia. Radomska miała pewne wątpliwości co do prawdziwości twierdzeń młodego człowieka, lecz dała mu z góry 10 złotych.

Wątpliwości nasunął jej szczególnie fakt, że Wojtkowiak siedział z synem w więzieniu.

nie. Ale i na to sprytny oszust znalazł wytłumaczenie, twierdząc, że jako urzędnik policji śledczej musi często siedzieć w więzieniu, ażeby dowiedzieć się czegoś bliższego od przestępców. Wojtkowiak zażądał od kobiety jeszcze 50 zł, w zamian za co, znając się dobrze z komisarzem policji, będzie mógł umorzyć sprawę jej syna. Wobec tego, że Radomska nie miała pieniędzy, Wojtkowiak radził jej sprzedać wóz i rower.

Umówiono się następnego dnia na Placu Wolności, gdzie miało nastąpić wręczenie sumy. W międzyczasie kobieta zawiadomiła policję, która zjawiła się na umówionym miejscu wraz z Radomską. Wojtkowiaka aresztowano i wsadzono w areszt. Odpowiadał o nonegdaj przed Sądem Grodzkim, który skazał go na 9 miesięcy więzienia.

Nowelizacja prawa przemysłowego musi nastąpić!

Z obrad Wlkp. Związku Rzemieślników Chrześcijan w Bydgoszczy.

Odyta w ub. czwartek konferencja przedstawicieli Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan w Bydgoszczy z udziałem delegatów tegoż Związku pp. Lewandowskiego i Urbańskiego z pow. inowrocławskiego, Malickiego, Sikorzynskiego i Szatkowskiego z pow. wyrzyskiego, Musiała i Służalskiego z pow. szubińskiego, zajmowała się kilkoma aktualnymi sprawami, z których na pierwszy plan wysuwa się kwestia nowelizacji prawa przemysłowego, sprawa Zjazdu Rzemiosła w Bydgoszczy i przejęcie przez Związek Pomorski oddziałów w powiatach inowrocławskim, wyrzyskim, szubińskim i bydgoskim.

W obecności p. nacz. mgr. Rosta i prezesa zarządu głównego Zw. Rzem. Chrześc. p. Sobczaka z Poznania, zagał konferencje prezes Zw. Rzem. Chrześc. w Bydgoszczy p. Godek. Palcą sprawę nowelizacji prawa przemysłowego referował p. Sobczak z Poznania, specjalnie w tym celu przybyły do Bydgoszczy. Referent przedstawił zebranym walkę, jaka rozegrała się w sejmie o los tej noweli. Referentem komisji sejmowej był poseł dr Zakrocki. Na razie zwyciężył rząd, poparty w sejmie przez posłankę Miedzinska i sprawę nowelizacji prawa przemysłowego jako niedojrzałą, zdjęto z porządku obrad sejmowych. Na stanowczy protest prezesa Związku Izby Rzemieślniczych p. Snopczyńskiego z Lublina, powołano podkomisję, która zbierze się 22 bm. i po rozpatrzeniu projektu noweli, przedłoży ją 24 bm. komisji tak, że gotowy już i uzgodniony projekt znajdzie się w końcu miesiąca na plenum sejmowym, które o nim zadecyduje.

Do Marszałka Sejmu wystosował zjazd telegram następującej treści: „Rzemieślnicy bydgoscy i powiatów inowrocławskiego, wyrzyskiego i szubińskiego, zgromadzeni na zebraniu zarządu Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan i cechów grupujących ponad 6000 samodzielnych warsztatów pracy wnoszą uroczysty protest przeciwko zamierzeniom zdjęcia z porządku obrad sejm projektu nowelizacji prawa przemysłowego wniesionego przez posła Snopczyńskiego i proszą usilnie referenta ustawy, aby projekt ten, za którym stoi ogół rzemiosła chrześcijańskiego w Polsce był jak najrychlej uchwalony”.

Prezes Godek wyspowiadał się za zjednoczenie się wszystkich rzemieślników w zwartą, silną organizację, bo tylko z taką organizacją liczyć się może rząd i tylko wtedy postulaty rzemiosła mogą być postulacjami pewnej sfery społecznej.

Obszernie dyskutowano nad sprawą Zjazdu Rzemiosła w Bydgoszczy, który równocześnie ma być dniem nawiązania bliższego kontaktu z rzemiosłem nowych powiatów województwa pomorskiego. Termin zjazdu — ze względu na nasuwające się pewne trudności — nie jest jeszcze ustalony. W zjeździe wezmą udział: prawdopodobnie wiceminister handlu i przemysłu Rose, poseł Snopczyński, prezydent Barciszewski, którzy wygłoszą przemówienia, zaś postulaty rzemiosła byłyby przedstawione p. wiceministrowi przez jednego z członków zarządu Zw. Rzem. Chrześc.

Prezesa Godka delegaci upowaznili do reprezentowanie ogółu rzemiosła podczas obejmowania przez p. wojewodę Raczkiewicza 4 nowych powiatów zachodnich województwa pomorskiego.

Prezes Godek wyspowiadał się za zjednoczenie się wszystkich rzemieślników w zwartą, silną organizację, bo tylko z taką organizacją liczyć się może rząd i tylko wtedy postulaty rzemiosła mogą być postulacjami pewnej sfery społecznej.

Obszernie dyskutowano nad sprawą Zjazdu Rzemiosła w Bydgoszczy, który równocześnie ma być dniem nawiązania bliższego kontaktu z rzemiosłem nowych powiatów województwa pomorskiego. Termin zjazdu — ze względu na nasuwające się pewne trudności — nie jest jeszcze ustalony. W zjeździe wezmą udział: prawdopodobnie wiceminister handlu i przemysłu Rose, poseł Snopczyński, prezydent Barciszewski, którzy wygłoszą przemówienia, zaś postulaty rzemiosła byłyby przedstawione p. wiceministrowi przez jednego z członków zarządu Zw. Rzem. Chrześc.

Prezesa Godka delegaci upowaznili do reprezentowanie ogółu rzemiosła podczas obejmowania przez p. wojewodę Raczkiewicza 4 nowych powiatów zachodnich województwa pomorskiego.

Prezes Godek wyspowiadał się za zjednoczenie się wszystkich rzemieślników w zwartą, silną organizację, bo tylko z taką organizacją liczyć się może rząd i tylko wtedy postulaty rzemiosła mogą być postulacjami pewnej sfery społecznej.

Obszernie dyskutowano nad sprawą Zjazdu Rzemiosła w Bydgoszczy, który równocześnie ma być dniem nawiązania bliższego kontaktu z rzemiosłem nowych powiatów województwa pomorskiego. Termin zjazdu — ze względu na nasuwające się pewne trudności — nie jest jeszcze ustalony. W zjeździe wezmą udział: prawdopodobnie wiceminister handlu i przemysłu Rose, poseł Snopczyński, prezydent Barciszewski, którzy wygłoszą przemówienia, zaś postulaty rzemiosła byłyby przedstawione p. wiceministrowi przez jednego z członków zarządu Zw. Rzem. Chrześc.

Prezesa Godka delegaci upowaznili do reprezentowanie ogółu rzemiosła podczas obejmowania przez p. wojewodę Raczkiewicza 4 nowych powiatów zachodnich województwa pomorskiego.

żywiela. Celem zasilenia swych szczupłych funduszy „Rodzina Policyjna” zwraca się do społeczeństwa, roszylając pięknie wykonane i ozdobne trójbarwnym rysunkiem i oddzielnym drzeworytem zawiadomienia (w cenie 3 zł) o akcji zbiorowej. Inicjatywa komendanta głównego gen. Zamorskiego zorganizowania akcji zbiorowej zamiast urządzania balów i zabaw na cele charytatywne, zasługuje ze wszech miar na poparcie.

BYDGOSZCZ POSIADA ORKIESTRĘ SYMFONICZNĄ

dzięki pracy Rady Artystyczno-Kulturalnej.

Zywołność Rady Art. Kult. objawi się w poniedziałek nowym sukcesem. Projekt rzucony przed kilku laty, mający na celu stworzenie własnej orkiestry symfonicznej, został obecnie przez Sekcję Muzyczną przy R. A. K-u zrealizowany przy życzliwym poparciu i współdziałaniu orkiestr wojskowych. Bydgoszcz ma swoją orkiestrę symfoniczną, która wystąpi w najbliższy poniedziałek w Teatrze Miejskim. Niewątpliwie jest to wielki sukces Rady Art. Kult. w Bydgoszczy, która stwarza dla dobra ogółu dzieło dużej miary. Pierwszy etap ten, świadczyć będzie nie tylko o żywołności Rady Art. Kult. w Bydgoszczy, ale i o społeczeństwie, na którym leży obowiązek poparcia imprez R. A. K. dając tym samym wyraz wysokiego wyrobienia kulturalnego. Wszystkie dotychczasowe imprezy urządzone przez R. A. K., czy to koncerty, wieczory autorskie i odczyty cieszyły się niebywałą frekwencją publiczności, sądzimy więc, że i tym razem publiczność zgromadzi się, aby dać wyraz swojej współpracy z organizatorem.

W programie pierwszego koncertu orkiestry symfonicznej znajdują się utwory: Uwertura do op. „Flis” Moniuszki w wykonaniu orkiestry symfonicznej, niemiernielny Chopin w koncercie e-moll w mistrzowskim wykonaniu prof. Z. Lisickiego z tow. orkiestry. Osobno wspomnieć trzeba o koncercie klarnetowym Kurpińskiego w wykonaniu prof. J. Madeji z Poznania. Prof. Madeja jest jedynym w Polsce wirtuozem-klarnecistą, a koncert został przed niedawnym czasem przez prof. Madeję odnaleziony. Będzie to więc jego pierwsze wykonanie. Koncert Orkiestry Symf. pozostającej pod dyktando wytrawnego muzyka prof. A. Röslera, zakończy Symfonia G-dur nr 13 Haydna, zawsze pełna uroku perła muzyki orkiestralnej.

WIELKIE KORZYŚCI DAJĄ KUPCOM KURSY WIECZOROWE.

Rozpoczęte Kursy Wieczorowe, urządzone przez Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy spotkały się w wielkim zainteresowaniem, a uczestnicy wnoszą z nich dużo praktycznych wskazówek, które z korzyścią będą mogli zastosować w własnych przedsiębiorstwach. Kursy obejmują wiadomości z psychologii sprzedaży, z dziedziny prawa i ustawodawstwa podatkowego, świadczeń socjalnych jak i o bilansach etc., słowem wszystko to, co współczesnego kupca stale interesuje. Po każdym wykładzie prowadzi się dyskusję, która również daje wielkie korzyści.

Dlatego w interesie przezornych kupców, pragnących się ochronić od różnych strat, konieczne jest wzięcie udziału w tych kursach.

Wykłady odbywają się wieczorem o godz. 8 i to co drugi dzień w sali Gimnazjum Kupieckiego. Kierownikiem kursów jest p. dyr. Witek. Koszty kursu są bardzo niskie. Dokładnych informacji udzieli sekretariat Towarzystwa Kupców.



Przed kościołem bernardynów...

Zarząd Ogrodów Miejskich w Bydgoszczy pousuwał z parku przed kościołem pobernardynskim (obecnie garnizonowym) stare drzewa i lične krzewy, które w porze letniej przybrane zielenią, stanowią tło dla tegoż kościoła, a w cieniu których szukało niejedno dziecko i niejeden starszy obywatel wypoczniku i świeżego powietrza. Szkoła tej zieleni, lecz nie mogąc faktu tego krytykować, bo był on zapewne podjęty wyższymi względami, jak udostępnieniem dla oka turystów i licznych wycieczek szkolnych widoku tej starej, ubogiej, a jednak jakże pięknej świątyni katolickiej.

I rzeczywiście widok byłby piękny, gdyby nie stojący na wprost kościoła publiczny ustęp, ogołocony z szat zieleni, a który w dni świąteczne i niedziele oblegają i formalnie zdobywają kompanie i szwadrony naszych dzielnych piechurów i zuchów ulanów, udających się na nabożeństwo, bądź też powracających z kościoła. Co się wówczas wewnątrz i na zewnątrz dzieje, o tym nie trzeba pisać, gdyż żołnierza obchodzi tylko rozkaz punktualnego stawienia się do szeregu, potrzebuje więc fizjologiczną załatwić jak może, byle szybko...

Przybytek ten „wonny”, szczególnie w porze letniej, daje również nieestetyczny widok z okien kamienic naprzeciw. Z tych więc powodów należało by go natychmiast stąd usunąć. Sądzę, że jestem wyrazicielem opinii większości obywateli, którym na sercu leży sprawa piękna naszego grodu i którzy zgodzą się z tym, że ustęp ten musi zniknąć przed kościołem. Miasto o charakterze zachodnim, a takim jest nasza Bydgoszcz, powinno zdobyć się na to, by takie zabytki starożytnie zastąpić nowoczesnymi — podziemnymi.

Bydgoszczanin.

DZIS POCZĄTEK WIOSNY!

Ku zmartwieniu węglarzy wiosna w tym roku zjawiała się nawet przed oficjalnym jej terminem, tj. 21 marca. Już wczorajszej niedzieli ciepłe promienie słoneczne po prostu oczarowały nas, podczas gdy przed rokiem o tej samej porze, jak stwierdziliśmy, padał w Bydgoszczy śnieg. Termometr wskazywał wczoraj w południe 19 stopni ciepła. W dniu dzisiejszym zapowiada się również pogoda słoneczna i ciepła. Przedwczesna wiosna potęguje radość życia. Czy jednak długo tak pozostanie? Natura bywa kapryśna.

Pracownicy umysłowi, biurowi, handlowi i kupiecy
organizujcie się!
Związek Zawodowych Pracowników Umysłowych w Poznaniu oddział w Bydgoszczy zwołuje na **środek 23 marca** o godz. 8 wiecz. w sali pod Lwem **zebranie organizacyjno-informacyjne.**
Na porządku obrad aktualne referaty dotyczące pracowników umysłowych. — (6111)

Obniżone stawki podatku specjalnego.

Od 1 kwietnia wchodzi w życie obniżka stawek podatku specjalnego od uposażeń pracowników państwowych.

Podatek ten nie obowiązuje przy uposażeniach do 150 zł miesięcznie.

W grupach wyższych obniżka przedstawia się następująco:

X — 180 zł	16,20	5,40	10,80
IX — 210 zł	21,—	10,50	10,50
VIII — 260 zł	28,60	20,80	7,80
VII — 335 zł	36,85	26,80	10,05
VI — 450 zł	49,50	36,—	13,50
V — 700 zł	91,—	77,—	14,—

Od uposażeń wyższych podatek specjalny będzie w dalszym ciągu potrącany w dotychczasowej wysokości.

BYDGOSZCZ W HOLDZIE PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W podniosłym nastroju Bydgoszcz obchodziła dzień imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczyste nabożeństwo odprawiono w sobotę rano w kościele farnym i w kościele garnizonowym, w których brali udział przedstawiciele władz, armii i społeczeństwa. Z inicjatywy Związku Legionistów po wysłuchaniu nabożeństwa w Farze wyruszył pochód na ul. Gdańską, gdzie przed domem nr 92, w którym zamieszkiwał swego czasu Marszałek Piłsudski oddano hołd pamięci Marszałka. Przed tablicą pamiątkową ustawiły się poczty sztandarowe organizacji oraz kompania honorowa wojska. Przy dźwiękach hymnu narodowego generał Grzmot-Skotnicki wraz z prezesem Zw. Legionistów p. dr. Bermańskim złożyli wieniec przed tablicą. Wieczorem odbyły się różne akademie poświęcone pamięci Wodza Narodu.

— „Pod Orłem” we wtorek o godz. 17,30 odbędzie się koncert nadprogramowy orkiestry K. P. W. Melodie z oper i operetek, walce i tanga. (5120)

— **Zebranie restauratorów.** W czwartek, dnia 24 marca, o godz. 16,30 odbędzie się w lokalu p. Sentkowskiego, („Rersursa Kupiecka”) miesięczne zebranie członków Stowarzyszenia Restauratorów. Na porządku obrad ważne sprawy organizacyjne. Uprasza się o liczny udział.

— **Z okazji imienin pana profesora Józefa Wesołowieza,** dyrektora gimnazjum im. Śmigłego-Rydza złożyła 4 Drużyna Harcerska 5 zł na FON.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Pierwszy skorowidz firm polskich wydany przez Związek Obrony Przemysłu. W dążeniu do wyraźnego odgraniczenia fabryk o kapitale czysto polskim i chrześcijańskim od reszty tzw. „krajowych” zakładów przemysłowych, w których pracują kapitały zagraniczne lub żydowskie, centrala Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, Rzeczypospolitej 1, wydała w roku bieżącym trzeci powiększony Skorowidz Firm Polskich.

Wydawnictwo to jest ze wszechmiar godne polecenia, bo po raz pierwszy w Polsce daje kupcowi i konsumentom spis źródeł czysto polskiej wytwórczości.

Skorowidz zawiera spis fabryk, większych wytwórni oraz dział hurtowni z całej Polski. Skorowidza Firm Polskich nie powinno brakować w żadnej polskiej rodzinie. Osoby prywatne nabyć mogą pożyteczną tą książkę za minimalną opłatą 1 zł.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego, Poznań, Rzeczypospolitej nr 1, pragnie zgrupować wszystkie bez wyjątku branże wytwórcze i hurtowe czysto polskie i chrześcijańskie i w tym celu przygotowuje czwarte wydanie Skorowidza, w którym nie powinno zabraknąć ani jednej firmy zastępującej **miasto polskiej**

Dekoracja odznaczonych krzyżami zasługi w starostwie bydgoskim.

Podniosły akt dekoracji zasłużonych dla państwa obywateli Bydgoszczy i z okolicy krzyżami zasługi odbył się w ub. sobotę w południe w sali recepcyjnej starostwa. W uroczystości wzięli m. in. udział pp.: komendant garnizonu bydgoskiego p. **generał Grzmot-Skotnicki, wicestarosta Nowakowski,** prezes Sądu Okręgowego **Plejewski,** prokurator **Łukawski,** komendant policji **Kowalski i naczelnicy urzędów skarbowych.**

Przed przystąpieniem do dekoracji orderami, w serdecznych słowach przemówił do odznaczonych p. **starosta Suski,** zwracając uwagę na doniosłość nadania odznaczeń i podniósł, że właśnie pamiętny dla Polski dzień 19 marca, święto patrona Józefa Piłsudskiego, wybrał celem nadania krzyży zasługi.

Po tym przemówieniu p. starosta Suski przystąpił do aktu dekoracji. Jako pierwszych udekorował **srebrnymi krzyżami zasługi p. Władysława Żewickiego,** dyrektora naszego wydawnictwa i **przemysłowca p. Romana Suszyckiego,** a następnie udekorował 44 osoby **brązowymi krzyżami zasługi.** Byli to pp.: **Matysiak Ignacy — adiunkt P. K. P., Krause Stanisław — adiunkt P. K. P., Czyżewski Kazimierz — asesor P. K. P., Olszewski, Józef, Karpowski Julian, Wojtaliewicz Ignacy, Wierczewski Franciszek, We-**

solowski Feliks — wszyscy pracownicy P. K. P., Szych Franciszek — kancelista P. K. P., Szplitt Jan — pracownik P. K. P., Sierkowski Władysław — pracownik P. K. P., Rogowski Wincenty — kier. robót warsztat. P. K. P., Pik Franciszek — asystent P. K. P., Nunweiler Karol — st. asystent PKP, Nowicki Franciszek — st. asystent PKP, Molus Franciszek — pracownik PKP, Migawa Jan — pracownik PKP, Łukowski Franciszek — st. asystent PKP, Lubawy Bronisław — pracownik PKP, Kościelak Jan — pracownik PKP, Kaźmierczak Franciszek — telegrafista PKP, Kańciak Franciszek — kancelista PKP, Jabłoński Julian, Brzeski Tadeusz, Bruchwalski Bronisław, Robakiewicz Andrzej — wszyscy pracownicy PKP, Olszewski Andrzej — stolarz, Krzyżakówna Maria — sekr. admin. 4 Urz. Skarb., Hyżak Piotr — kasjer 4 Urz. Skarb., Laskowski Stanisław — pom. techn. 4 Urz. Skarb., Karlicka Wanda — sekr. admin. 3 Urz. Skarb., Pezala Antoni — woźny w wytwórni P. U. T., Cwikliński Antoni, Dukat Wojciech, Kantorczyk Mieczysław, Kaczmarek Andrzej, Katulski Henryk — leśniczy nadl. Stronno, Marciniak Władysław, Szerer Markowicz Karol — leśn. nadl. Jachcice, Nowakowski Franciszek, Nowak Feliks i Walden Jan.

Pod koniec uroczystości przedstawiciele władz składali odznaczonym gratulacje.

Pracownicy Francusko-Polskich Kolei tworzą jednolitą organizację zawodową.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich zwołało wszystkich wolnych od służby pracowników kolejowych linii Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego **od Karsznice do Kościerzyny,** bez względu na przynależność związkową, do Bydgoszczy. Przybyło **przeszło 400 pracowników i delegatów** z poszczególnych miejsc służbowych tej linii. Jako przedstawiciele Zjednoczenia Kolejowców Polskich przybyli: prezes zarządu głównego p. **inż. Dziekoński,** wiceprezes p. **Nowakowski** oraz przedstawiciele zarządu okręgowego pp. **Jabłoński, Przybylski, Maerz i Mikołajczyk.**

Obecny na zjeździe przedstawiciel dyrekcji F. P. T. K. p. **radca Otto** powitał zjazd w imieniu dyrektora kolei **inż. Getler-Girtlera,** życząc pomyślnych obrad i zapowiadając, że p. dyrektor kolei jak i cała dyrekcja F. P. T. K. dąży do stworzenia pracownikom jak najkorzystniejszych warunków bytu oraz najznośniejszych warunków pracy. Wyraził przy tym nadzieję, że wszyscy pracownicy starać się będą o jak najsprawniejszy wynik eksploatacyjny tej linii, gdyż od tego wyniku zależeć będzie przyszły **udział pracowników w premii eksploatacyjnej.**

Referenci oraz prezes p. **inż. Dziekoński** i p. **Nowakowski** z Warszawy przedstawiły w swych wywodach prawa przysługujące pracownikom linii F. P. T. K. oraz wskazali na błędy pracowników PKP, którzy zamiast się jednoczyć, rozbili się w 17 organizacjach zawodowych. Błędy te, jak wiadomo, były powodem, że pracownicy PKP nie uzyskali takich wpływów na kształtowanie się ich interesów, jakie by zdobyć mogli przy konsolidacji związkowej. Z tego wynika, że **błędów tych należy unikać na linii F. P. T. K.** Po skończonej dyskusji, w której stwier-

dżono konieczność stworzenia **jednolitej organizacji zawodowej,** zebrani uchwalili dwie rezolucje. W pierwszej, uchwalonej wszystkimi głosami przeciwko czterem głosom, zebrani postanowili **zorganizować się w Zjednoczeniu Kolejowców Polskich — jako najsilniejszej organizacji zawodowej.** Zebrani wzywają wszystkich pracowników F. P. T. K. **do natychmiastowego przystąpienia do Z. K. P.**

W drugiej rezolucji zebrani uchwalili szereg postulatów zawodowych, zdających do poprawy bytu pracowników oraz ustalenia ich praw.

Wiceprezes zarządu okręgowego p. **Przybylski** zdał sprawozdanie z dotychczasowych interwencji zarządu okręgowego Z. K. P. w dyrekcji F. P. T. K. w różnych sprawach ogólnych jak i osobistych pracowników.

Sprawozdanie to przyjęli zebrani z zadowoleniem. W wyniku zjazdu oraz z dyskusji i uchwał spodziewać się należy, że **pracownicy tej linii zrozumieli, że w ich własnym interesie leży stworzenie silnej organizacji zawodowej,** która bez ubocznych celów starać się będzie o godziwe warunki pracy wszystkich pracowników na linii Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego.

MECZ KOLARSKI POLSKA — NIEMCY ZOSTANIE WZNOWIONY.

Berlin. Urzędowe niemieckie biuro informacyjne donosi, że we wrześniu br. wznowiony zostanie po dwuletniej przerwie **wyścig kolarski Polska — Niemcy** na trasie Warszawa — Berlin o puchar kanclerza Hitlera. Start wyścigu ma nastąpić w Warszawie.

**Wtorek, 22 marca****PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20: Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty).
8,00: Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Gra kwartet Lenera (płyty).
11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,03: Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Dziwna podróż pana śledzia” — pogadanka dla dzieci starszych (z Poznania). **16,00:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **16,10:** Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Antoniego Chrapczyńskiego. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** W powiecie krzemienieckim, pogadanka. **17,15:** Recital śpiewaczy Loli Monti-Gorsey. Przy fortep. Georg Sebastian. **17,50:** Kamienie budowlane — pogadanka wygł. dr. Wiesław Rakowski (z Poznania). **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka techniczna. **18,25:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Nieśmiertelne książki (wieczór XII): „Don Kichot” Cervantesa. **19,30:** Utwory Jana Brahmsa w wykonaniu Maryli Jonasówny (fortepian). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. Przystępki J. Klimaszewskiego. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Pomorskiego Tow. Muzycznego pod dyr. Lucjana Gutry i Zdzisława Roesnera (skrzypce) z Torunia. **22,00:** Muzyka rozrywkowa w wyk. zespołu salonowego

pod dyr. Mariana Obsta, Hanny Horskowej, J. Witkowskiego (fagot) i „Piątki Poznańskiej” (z Poznania). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Muzyka skrzypcowa — płyty. **13,00:** „Od czego zależy dobry zbiór miodu” — pogadanka rolnicza. **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacji. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Soliści i zespoły teatru „La Scala” w Mediolanie (płyty). **18,35:** Skrzynka techniczna. **18,45:** „Zdradzieckie firanki” — pogadanka. **18,15:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **21,00:** Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyr. Lucjana Gutry i Zdzisława Roesnera. **23,00:** Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA.

Florencja. 19,00: Muzyka rozrywkowa. **Hamburg. 19,10:** Koncert wieczorny. **Berlin. 20,30:** Koncert symfoniczny. **Budapeszt. 20,10:** Koncert orkiestry budapeszteńskiej. **Budapeszt II. 21,05:** Muzyka jazzowa. **Luksemburg. 21,45:** Wieczór oper. Tr. z teatru. **Lyon. 21,30:** Koncert abonamentowy. **Strasburg. 21,30:** Łatwe utwory Saint-Saens. **Bruksela flam. 22,00:** Utwory Webera. **Budapeszt. 23,10:** Muzyka cygańska. **Sztuttgart. 24,00:** Koncert nocny.

**FALSZYWY ALARM STRAŻY POŻARNEJ.**

W dzisiejszy poniedziałek, prawdopodobnie podchmieleni osobnicy, pozwolili sobie o godz. 5 rano na karygodny wybrzyk zaalarmowania straży pożarnej przez wybicie szybki sygnalizatora w pobliżu Ekspedycji Towarowej przy ul. Zygmunta Augusta. O wybrzyku zaalarmowania straży pożarnej, która poszukuje kawalarzy.



M. O. Chojnice. Z jabłoni polecamy: Złotą Renetę (wydaje owoce bardzo smaczne, cenione przez kupców), Boskoop (duże i smaczne owoce — wrażliwe na mrozy), Malinowe Oberlandzkie (wielką urodzajność), Landsberskie (dobra urodzajność, owoce soczyste, delikatne w smaku), Bojken (owoce są cenione na rynku ze względu na ich trwałość w przechowywaniu). Z letnich odmian: Inflanckie (owocuje wcześniej i obficie). Z gruszek polecamy: Salisburg, zwane również Princesse Marianne (owocuje bardzo wcześniej, rodzi obficie i corocznie), Faworytkę (owocuje obficie, owoce wydaje duże, o miąższu soczystym i masowatym, bez kamyków, słodkim i aromatycznym — owoce dojrzewają w sierpniu). Radzimy zwrócić się do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, która dostarczy odpowiednich odmian drzewek i krzewów owocowych z własnych szkółek po przystępnej cenie. Należy podać, jaka jest gleba i podglebie. (w)

Dotyczy małżeństw zawieranych w Aleksandrowie. Przyłączenie Aleksandrowa Kujawskiego do województwa pomorskiego nie zmieni istniejącego tam prawodawstwa małżeńskiego. W Aleksandrowie Kujawskim ksiądz proboszcz parafii katolickiej jest nadal urzędnikiem stanu cywilnego i ci co biorą ślub w Aleksandrowie dostają ślub cywilny i kościelny razem.

— **Dzisiaj koncert orkiestry symfonicznej Rady Artystyczno-Kulturalnej.** Dnia 21 (poniedziałek) 21 marca 1938 r. odbędzie się w Teatrze Miejskim koncert orkiestry symfonicznej pod dyr. prof. A. Röslera. Jako solista wystąpi dawno nie słyszany w Bydgoszczy, pianista wirtuoz prof. Z. Lisicki, jeden z najlepszych interpretatorów Chopina, który odegra z tow. orkiestry koncert Chopina e-moll, op. 11. W drugiej części programu usłyszymy po raz pierwszy w Polsce, koncert klarnetowy Kurpińskiego w wykonaniu wirtuoza-klarnecisty prof. J. Madejki z Poznania. Te dwa numery programu niewątpliwie będą ośrodkiem koncertu. Poza tym usłyszymy Moniuszki uverture do opery „Flis” oraz Haydna Symfonię nr 13 G-dur. Jest to więc, jak widzimy koncert w wielkim stylu. Sądzimy, że społeczeństwo bydgoskie zrozumie i oceni wysiłki organizatorów, popierając powyższą imprezę tłumnym przybyciem na powyższy koncert. Bilety są do nabycia w kasie Teatru Miejskiego w cenie od 35 groszy do 3,60 zł. Zniżki teatralne są ważne.

Kronika radiowa.**SĄD KONKURSOWY OBRADUJE.**

W środę 16 bm. odbyło się w Rozgłośni Pomorskiej pierwsze posiedzenie sądu konkursowego w związku z wielkim konkursem propagandowym Rozgłośni Pomorskiej. Jury, w skład którego wchodziło przedstawiciele Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Toruniu, Klubu Dziennikarzy Radiowych i prasy pomorskiej, mieli niełatwą pracę, jeśli uwzględnimy, że wpłynęło tysiąc trzysta odpowiedzi na konkurs pod hasłem: dlaczego zostałem radiosłuchaczem. Prace około segregacji i wydzielenia najlepszych odpowiedzi prowadzi się bardzo skrupulatnie, to też sąd konkursowy będzie musiał raz jeszcze się zebrać, by wydać ostateczną decyzję. Kiedy nastąpi ogłoszenie wyników konkursu, podamy w osobnym komunikacie. Rozdanie nagród odbędzie się przed mikrofonem.

KOMEDIA FREDRY W RADIO.

Zapowiedziana mylnie w programie na dzień 18 bm. godz. 19,00 zradiofonizowana komedia Fredry „Pan Geldhab” nadana zostanie **dnia 25 bm.** o godz. 19,00. Radiofonizacji arcydzieła Fredry dokonał Stefan Essmanowski. Audycję poprzedzi wstęp Adama Grzymały-Siedleckiego. Reżyseria K. Koreckiego. Wykonanie artystów Teatru Miejskiego w Bydgoszczy. Audycja nadana zostanie ze studia bydgoskiego na wszystkie rozgłośnie polskie jako VI wieczór komedii Aleksandra Fredry.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 21 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Benedykta op.
Jutro: Katarzyny szwedzkiej.
Wschód słońca o godzinie 6.02.
Zachód słońca o godzinie 18.14.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — Śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska” — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1931.

Biblioteka T. C. L. (ulica Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 17.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Mayerling”.
As: „Submarine D. — I”.
Mars: „Huragan”.
Świt: „Pieśniarz jej wysokości”.

P. wojewoda pomorski z życzeniami do min. spraw zagr. W ub. sobotę, dnia 19 bm. prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy pan min. Władysław Raczkiewicz, wojewoda pomorski z okazji imienin pana ministra spraw zagranicznych Józefa Becka wysłał na ręce Solenizanta w imieniu rzesz polskich w Światowym Związku zjednoczonych telegram gratulacyjny.

Delegat kom. rew. ogólnopolskiego Obywat. Kom. Pom. Zimowej Bezrobotnym z wizytą u p. woj. pomorskiego. W ub. czwartek, dnia 17 marca br. złożył wizytę panu wojewodzie pomorskiemu Władysławowi Raczkiewiczowi pan senator Adolf hr. Bniński, który przybył do Torunia jako delegat Komisji Rewizyjnej Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Pan wojewoda odbył przy tej okazji z panem senatorem konferencję w sprawach akcji pomocy zimowej na Pomorzu.

„NIEDOKOŃCZONA SYMFONIA” na wtorkowym koncercie symfonicznym.

W najbliższy wtorek, dnia 22 bm. o godz. 20-ej (punktualnie) odbędzie się pod protektoratem min. Władysława Raczkiewicza, wojewody pomorskiego, trzeci koncert orkiestry symfonicznej Pom. Tow. Muz. Usłyszymy dzieła, które w pochodzie czasu niezatrącają wartości, lecz przeciwnie, zyskują na niej i często widnieją na afiszach reklamowych. Któż z nas nie słyszał tonów Schubertowskiej „Symfonii Niedokończony”, która tak bezpośrednio przemawia do najsłabszych uczuć duszy ludzkiej! Sumiennie pod dyktando Lucjana Guttryego przygotowana orkiestra, podkreśli wszystkie szczegóły „nieśmiertelnego dzieła” i pozostawi w pamięci słuchaczy długotrwałe wrażenie wtorkowego wieczoru. Oprócz tego zabrzmią w sali koncertowej konserwatorium dźwięki uwertury do op. Salomona — Haendla i symfonia G-dur Haydna. Solistą koncertu będzie znany skrzypek Zdzisław Roesner, który odegra koncert G-durowy Mozarta. Dochód przeznaczony jest na „pomoc zimową” dla najbardziej potrzebujących m. Torunia. Szlachetny cel i kulturalna impreza ściągają niewątpliwie wszystkich miłośników prawdziwej muzyki m. Torunia i okolicy w dniu 22 bm. o godz. 20-ej do sali koncertowej konserwatorium. Chcąc być świadkiem niecodziennego wydarzenia, radzimy wcześniej zaopatrzyć się w bilety, których przedsprzedaż odbywa się w Banku Związku Spółek Zarobkowych, ul. Szeroka 14.

**Każdy kto jest syty,
każdy kto zarabia
pamiętać powinien
ciężkiej doli
bezrobotnych
Skladajmy ofiary
na Pomoc Zimową**

Radosna manifestacja społeczeństwa toruńskiego

w związku ze szczęśliwym epilogiem sporów polsko-litewskich.

Wczoraj w godzinach południowych odbyła się w Toruniu wielka manifestacja w związku z ostatnimi wydarzeniami polsko-litewskimi, zorganizowana przez PZOO i Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej. Na Rynku Staromiejskim przed ratuszem zgromadziły się wszystkie organizacje społeczne ze sztandarami oraz wielotysięczne tłumy mieszkańców miasta. Z balkonu ratusza wygłosił do zgromadzonych tłumów przemówienie mecenas Tomaszewski, dając wyraz radości i dumy ze wspaniałego sukcesu, odniesionego przez Polskę. Okrzyk wniesiony na zakończenie przemówienia na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, p. Prezydenta R. P., armii polskiej i jej wodza marszałka Śmigłego Rydza, zebrane tłumy z entuzjazmem powtórzyły. Następnie przemawiał sen. Serożyński, podkreślając rozpoczęcie się nowej ery w historii stosunków polsko-litewskich. Z kolei z balkonu ratu-

sza odczytana została rezolucja, w której społeczeństwo pomorskie daje wyraz gotowości jak najgłośniejszego poparcia każdego wysiłku rządu, zmierzającego do normalizacji stosunków polsko-litewskich.

Po manifestacji przed ratuszem uformował się olbrzymi pochód, który przemarszował przez miasto na Rynek Nowomiejski przed inspektorat armii, gdzie społeczeństwo Torunia oddało hołd naczelnemu wodzowi, marszałkowi Śmigłemu Rydzowi i armii polskiej na ręce inspektora armii generała Bortnowskiego. Żywiłowe okrzyki na cześć armii i jej wodza skłoniły generała Bortnowskiego, stojącego na balkonie, do gorącego podziękowania w krótkich żołnierskich słowach w imieniu wodza naczelnego społeczeństwu toruńskiemu za wyrażenie gotowości oddania się pod rozkazy na każdy zew naczelnego wodza.

Jelenie, sarny i dziki są wrażliwe na pryszczycę.

W jednym z pism toruńskich ukazał się artykuł pt.: „Pod znakiem pryszczycy”, podpisany T. Metzgiem, em. nadl. państw. W artykule powyższym zawarte jest m. in. twierdzenie, jakoby dziko żyjąca zwierzęta racicowa (jelenie, sarny, dziki) była odporną na pryszczycę i nie przyczyniała się do roznoszenia zarazki. W związku z tym należy stwierdzić, że zapatrywanie takie nie jest zgodne z doświadczeniami naukowymi, które wielokrotnie wskazywały, że zarówno, jelenie, jak sarny, dzikie i dziki są wrażliwe na sztuczne zakażenie zarazką pryszczycy i reagują na chorobę tymi samymi objawami, co domowe zwierzęta racicowe. Także w czasie trwania obecnej fali pryszczycowej, która nawiedziła Polskę, władze weterynaryjne stwierdziły na podstawie objawów klinicznych oraz sekcji pryszczycę również u dziko żyjącej sarny pochodzącej z lasów żywieckich w woj. krakowskim, z typowymi zmianami pryszczycowymi w jamie ustnej i na racicach.

Wystawa psów rasowych w Toruniu.

Na zebraniu plenarnym Klubu Kynologów uchwalono urządzać doroczną wystawę psów rasowych, która zyskała sobie rozgłos w całej Polsce, co świadczy o licznych zapytaniach, skierowanych do Klubu w sprawie wystawy.

Zarazem prezes p. dr Schwartz podał do wiadomości, że rozpoczęły się kursy tresury, które cieszą się wielką frekwencją.

Następnie p. prezes dr Schwartz zdał obszernie sprawozdanie z dorocznego walnego zebrania Polskiego Związku Hodowców Psów Rasowych w Warszawie, gdzie był wysłany jako delegat tegoż Klubu.

Klub Kynologów pośredniczy w kupnie i sprzedaży psów rasowych.

„Pamiętaj! Wystaw swego psa na wielkiej wystawie w dniach 18—19 czerwca 1938 r. w Toruniu”.

Wieczory teatralne.

„Gałązka Rozmarynu” Widowisko w 5 obrazach Z. Nowakowskiego.

Utwór Nowakowskiego nie potrzebuje omówienia — mówi sam za siebie. Należy go tedy wysłuchać z takim sentymentem i nastawieniem, jakie mamy dla pieśni żołnierskich. Każdy moment sztuki nasuwa w widzach różne wspomnienia, wiele osób dochodziło do mnie: wynurzało się z różnych zdarzeń wojennych, które łatwo dadzą się podsunąć epod treść sztuki. Ten był tam, inny widział takiego żołnierza, który mu opowiedział historię pięknych wzmagań pod Łowiczówkiem.

Nic więc dziwnego, że i mnie nasunęły się wspomnienia. Jest tam w sztuce wignia Bożego Narodzenia, na którą do okopów zejdzie się brać polska z różnych przeciw sobie czy obok siebie walczących wojsk, słychać kołody z tej i z tamtej strony okopów, traszna tragedia rozdarcia przedwojennego. I ten właśnie moment przypominał mi zdarzenie toruńskie z r. 1921, którego byłem świadkiem w Dworze Artusa, a chciałbym, żeby ono utkwiło czytelnikom w pamięci. Plik dr Lubieński zaprosił nas na odczyt i opowiedział nam o organizacji I Korpusu. Po zdobyciu wstępuje na estradę gen. Żeligowski i opowiada: „Był to rok 1914, do-wodziłem pod Stanisławowem pospoliczka-mi armii rosyjskiej. Pewnego wieczoru przeprowadzają żołnierzyka, ubranego w

Z życia harcerskiego.

Harcerstwo a GOP. Z inicjatywy głównej kwatery harcerzy odbędzie się w drugiej połowie maja br. wycieczka instruktorów harcerskich z całego kraju do Centralnego Okręgu Przemysłowego. Zorganizowanie tej wycieczki będzie wyrazem olbrzymiego zainteresowania szerokiej rzeszy kierowników pracy harcerskiej problemem oraz rozwojem centralnego okręgu.

Harcerskie zawody strzeleckie. W dniach od 1 kwietnia do 1 maja br. odbędzie się na terenie całej Polski harcerskie wiosenne korespondencyjne zawody strzeleckie, które przeprowadzą hufcowi. Udział w zawodach będą mogli wziąć wszyscy harcerze, przy czym o odznakę strzelecką kl. II mogą strzelać tylko posiadający O. S. kl. III. O-bok klasyfikacji zespołowej, będzie również klasyfikacja indywidualna.

Na fundusz żeglarski Pom. Chor. Harce-rzy wpłacił dh phm. Lewandowski W. 5 zł, wzywając dhów phm. mgr. Bzdege St. i phm. Zielińskiego Henryka do złożenia dalszej składki.

Znieważył urzędników.

Przed toruńskim sądem toczyła się rozprawa przeciwko niej. Wojciechowi Kosickiemu, który w dniu 4 stycznia br. w czasie załatwiania spraw urzędowych znieważył nieparlamentarnymi słowami dwóch urzędników gminy Lubianka, pow. toruńskiego.

Kosicki przyznał się do winy, tłumaczył się jednak tym, że w gminie był bardzo zdenerwowany oraz znajdował się pod wpływem alkoholu.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Kosickiego na 2 miesiące aresztu.

Z kermaszu dla bezrobotnych.

W dniu wczorajszym w salach Dworu Artusa staraniem Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym odbył się wielki kermasz, z którego zysk przeznaczono na pomoc zimową bezrobotnym.

Komitet kermaszu przygotował cały szereg miłych niespodzianek. Największym powodzeniem cieszyła się loteria fantowa i... smaczny a tani bufet. Liczne zebranej publiczności uprzyjemniła czas świetna orkiestra tut. pułku piechoty.

Gród Kopernika w dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dzień imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego obchodzony był w Toruniu b. uroczystie. Flagi, którymi miasto było udekorowane od dnia poprzedniego, opuszczono do połowy masztu i okryto krepą.

O godz. 10 w kościele garnizonowym odbyło się uroczyste nabożeństwo w obecności przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i samorządowych.

Wieczorem miasto bogato iluminowano. O godz. 19,40 w Teatrze Ziemi Pomorskiej w obecności przedstawicieli władz wysłuchano w skupieniu przemówienia p. prezydenta Rzeczypospolitej, wygłoszonego przez radio z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego.

Bezpłodnie po tym odbyło się przedstawienie sztuki „Gałązka Rozmarynu” Nowakowskiego.

Kronika Włocławka

— „Gałązka Rozmarynu”. Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia w dniu 21 bm. w sali kina „Słońce” sztukę Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Gałązka Rozmarynu”. Jest to nielada uczta artystyczna dla kulturalnego Włocławka.

— Z sądu. W dniu 22, 23, 24 bm. będzie się toczył proces w wydziale zamiejscowym Sądu Okręgowego przeciw trzem mordercom: Władysławowi Puzdrakiewiczowi, Józefowi Strzeleckiemu i Janowi Dudnikowi, oskarżonym o zamordowanie dwóch współwłaścicieli sklepu przy ul. Ceglanej, Agnieszki Mission i Walerii Kuźmirek. Ostatni ze zbrodniarzy, który był narzeczonym w rękę Puzdrakiewicza i Strzeleckiego, liczy dopiero 15 lat.

— Z życia wojskowego — awanse. P. ppik Franciszek Sudol otrzymał rangę pułkownika, p. dr kpt. Pukianiec awansował na majora, kpt. Ulatowski został majorem, por. Puliński - kapitanem, pp. podpor. Daroszewski, Rolecki, Stawicki i Straub porucznikami.

— Parafia w Luboniu w podzięce kupcom włocławskim. Na walnym zebraniu Stow. Kupców Polskich we Włocławku, kupcy zebrali ofiarę 54 zł na dokończenie budowy kościoła w Luboniu. W związku z tym parafia w Luboniu przesłała Stowarzyszeniu Kupców Pol. podziękowanie, wykonane na ozdobnym dyplomie, z podobizną śp. ks. Streicha.

— Akademia Polskiego Białego Krzyża. W celu uczczenia imienin marszałka Śmigłego-Rydza odbyła się w dniu 18 bm. uroczysta akademія, zorganizowana przez P. B. K przy udziale żołnierzy i społeczeństwa. Przemówienie o-ko-licznościowe wygłosiła p. prezydentowa Mystkowska. Por. Błażejowski odtworzył życiorys Marszałka Śmigłego-Rydza. Reszta programu wypełniły deklaracje młodzieży szkolnej z kółek P. B. K. oraz wiązanka melodii legionowych w wykonaniu orkiestry pułkowej. (h)

nieznany mi mundur, pytam: kto ty? — odpowiada: „legionista”, kto nami dowodzi? pułkownik Zieliński. Zabrałem się do pisanja listu, by Zielińskiego przekonać o niecelowości jego postępowania, pisałem całą noc, listu nie napisałem, bo przecież taki sam list mógł do mnie pisać Zieliński. Wtajemki wedy ze swego miejsca gen. Zieliński, który jako ówczesny komendant DOK w Toruniu był właśnie na sali i zaczyna się między tymi dwoma bohaterami narodowymi dyskusja, coraz ostrzejsza, wyciągają mapy; a my patrzymy zdumieni, bo tutaj jeszcze raz w Toruniu przesunęła się przed naszymi oczyma tragedia narodu.

Przytaczam ten żywy przykład z naszego toruńskiego bruku, by udowodnić, ile prawdy z przeszłości zawierają różne epizody ze sztuki Nowakowskiego. Tym więcej szczyrych prawdziwych rysów odnajdziemy w tych bezroskich młodzieńcach, których jedynym celem jest iść naprzód, a prowadzi „On”; nie znają go, nie wszyscy widzieli, ale czują ten wpływ siły, jaki ma ukochny wódz na żołnierza

Trudno naprawdę o sztukę, która budzi tylko sentyment, pisać uwagi krytyczne, ale sądzę, że pewne poprawki techniczne ze strony autora na pewna przyczyniłyby się do wzmocnienia wrażenia. Wspomnę chociaż o dwóch po sobie następujących śmierciach wśród dość długiego gadulstwa. Takich szczegółów można by było odnaleźć więcej, ale nie o to tu chodzi, sztuka pozostanie wzruszająca, jak długo będzie żołnierz i jego przygody.

Teatr nasz zrobił wszystko, co mógł w swych warunkach, by sprostać zadaniu. Staranne i piękne dekoracje p. Małkowskiego przyczyniają się do spójnego wrażenia. Reżyserował p. St. Piekarski, a miał nielada zadanie, bo wartość sztuki jest w ruchu, a wykrzesać ten ruch z amatorów, jakich dużo musieliśmy oglądać wśród statystów, a nawet w mniejszych rólkach, to praca nielada. Cała historia posuwała się zreszcie naprzód.

W sztuce nie ma właściwie ról większych lub mniejszych. Jest masa, w imię której więcej mówi jedna lub druga postać. Nie można jednak nie podkreślić pięknie zagranich mniejszych lub większych epizodów przez naszych artystów. I tutaj przede wszystkim wybija się na plan pierwszy p. Bracka w roli cioci. Krzesi prawdziwy, bezpośredni humor. Pięknie i szczerze zaprezentowała się jako Slawa p. Schorowa. P. Milski trzymał prym w zespole męskim (Brytwa), ale przecież i p. Kurylto jako Iskra miał na młodego aktora momenty prawdziwie piękne. Liry czny Juhas w interpretacji p. Surzyńskiego czy męski p. Radwan-Lodziński, a wreszcie odpowiednio charakterystyczny Beton p. Piekarskiego, podany cichym bólem tragicznym, czy pański p. Scibor, wszyscy ci wymienieni i niewymienieni (Ilewicz, Cybulski) zdawali sobie sprawę, że wnoszą ważny czynnik do pracy dla całości, która ma chwycić za serca. Sądzę, że sztuka znajdzie odpowiedni oddźwięk w tych kołach, gdzie powinna.

S. Riess.

DZIS POCZĄTEK WIOSNY

Ku zmartwieniu węglarzy wiosna w tym roku zjawia się nawet przed oficjalnym jej terminem, tj. 21 marca. Już wczorajszej niedzieli ciepłe promienie słoneczne po prostu oczarowały nas, podczas gdy przed rokiem o tej samej porze, jak stwierdziliśmy, padał w Bydgoszczy śnieg. Termometr wskazywał wczoraj w południe 19 stopni ciepła. W dniu dzisiejszym zapowiada się również pogoda słoneczna i ciepła. Przedwczesna wiosna potęguje radość życia. Czy jednak długo tak pozostanie? Natura bywa kapryśna.

Pracownicy umysłowi, biurowi, handlowi i kupcy
organizujcie się!
 Związek Zawodowych Pracowników Umysłowych w Poznaniu oddział w Bydgoszczy zwołuje na **środek 23 marca** o godz. 8 wiecz. w sali pod Lwem **zebranie organizacyjno-informacyjne.**
 Na porządku obrad aktualne referaty dotyczące pracowników umysłowych. — (5111)

Obniżone stawki podatku specjalnego.

Od 1 kwietnia wchodzi w życie obniżka stawek podatku specjalnego od uposażeń pracowników państwowych.

Podatek ten nie obowiązuje przy uposażeniach do 150 zł miesięcznie.

W grupach wyższych obniżka przedstawia się następująco:

X — 180 zł	16,20	5,40	10,80
IX — 210 zł	21,—	10,50	10,50
VIII — 260 zł	28,60	20,80	7,80
VII — 335 zł	36,85	26,80	10,05
VI — 450 zł	49,50	36,—	13,50
V — 700 zł	91,—	77,—	14,—

Od uposażeń wyższych podatek specjalny będzie w dalszym ciągu potrącany w dotychczasowej wysokości.

BYDGOSZCZ W HOŁDZIE PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W podniosłym nastroju Bydgoszcz obchodziła dzień imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczyste nabożeństwo odprawiono w sobotę rano w kościele farnym i w kościele garnizonowym, w których brali udział przedstawiciele władz, armii i społeczeństwa. Z inicjatywy Związku Legionistów po wysłuchaniu nabożeństwa w Farze wyruszył pochód na ul. Gdańską, gdzie przed domem nr 92, w którym zamieszkiwał swego czasu Marszałek Piłsudski oddano hołd pamięci Marszałka. Przed tablicą pamiątkową ustawiły się poczty sztandarowe organizacji oraz kompania honorowa wojska. Przy dźwiękach hymnu narodowego generał Grzmot-Skotnicki wraz z prezesem Zw. Legionistów p. dr. Bermańskim złożyli wieniec przed tablicą. Wieczorem odbyły się różne akademie poświęcone pamięci Wodza Narodu.

— „Pod Orłem” we wtorek o godz. 17,30 odbędzie się koncert nadprogramowy orkiestry K. P. W. Melodie z oper i operetek, walce i tanga. (5120)

— **Zebranie restauratorów.** W czwartek, dnia 24 marca, o godz. 16,30 odbędzie się w lokalu p. Sentkowskiego, („Rersursa Kupiecka”) miesięczne zebranie członków Stowarzyszenia Restauratorów. Na porządku obrad ważne sprawy organizacyjne. Uprasza się o liczny udział.

— **Z okazji imienin pana profesora Józefa Wesolowicza,** dyrektora gimnazjum im. Śmigłego-Rydza złożyła 4 Drużyna Harcerska 5 zł na FON.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Pierwszy skorowidz firm polskich wydany przez Związek Obrony Przemysłu. W dążeniu do wyraźnego odgraniczenia fabryk o kapitale czysto polskim i chrześcijańskim od reszty tzw. „krajowych” zakładów przemysłowych, w których pracują kapitały zagraniczne lub żydowskie, centrala Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, Rzeczypospolitej 1, wydała w roku bieżącym trzeci powiększony Skorowidz Firm Polskich.

Wydawnictwo to jest ze wszechmiar godne polecenia, bo po raz pierwszy w Polsce daje kupcowi i konsumentom spis źródeł czysto polskiej wytwórczości.

Skorowidz zawiera spis fabryk, większych wytwórni oraz dział hurtowni z całej Polski. Skorowidza Firm Polskich nie powinno brakować w żadnej polskiej rodzinie. Osoby prywatne nabyć mogą pożyteczną tą książkę za minimalną opłatą 1 zł.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego, Poznań, Rzeczypospolitej nr 1, pragnie zgrupować wszystkie bez wyjątku branże wytwórcze i hurtowe czysto polskie i chrześcijańskie i w tym celu przygotowuje czwarte wydanie Skorowidza, w którym nie powinno zabraknąć ani jednej firmy zasługującej na miano polskiej.

Dekoracja odznaczonych krzyżami zasługi w starostwie bydgoskim.

Podniosły akt dekoracji zasłużonych dla państwa obywateli Bydgoszczy i z okolicy krzyżami zasługi odbył się w ub. sobotę w południe w sali recepcyjnej starostwa. W uroczystości wzięli m. in. udział pp.: komendant garnizonu bydgoskiego p. **generał Grzmot-Skotnicki, wicestarosta Nowakowski,** prezes Sądu Okręgowego **Plejewski,** prokurator **Lukawski,** komendant policji **Kowalski** i **naczelnicy urzędów skarbowych.**

Przed przystąpieniem do dekoracji orderami, w serdecznych słowach przemówił do odznaczonych p. **starosta Suski,** zwracając uwagę na doniosłość nadania odznaczeń i podniósł, że właśnie pamiętny dla Polski dzień 19 marca, święto patrona Józefa Piłsudskiego, wybrał celem nadania krzyży zasługi.

Po tym przemówieniu p. starosta Suski przystąpił do aktu dekoracji. Jako pierwszych udekorował **srebrnymi krzyżami zasługi p. Władysława Żewickiego,** dyrektora naszego wydawnictwa i **przemysłowca p. Romana Suszyckiego,** a następnie udekorował 44 osoby **brązowymi krzyżami zasługi.** Byli to pp.: **Matysiak Ignacy** — adiunkt P. K. P., **Krause Stanisław** — adiunkt P. K. P., **Czyżewski Kazimierz** — asesor P. K. P., **Olszewski Józef,** **Karpowski Julian,** **Wojtaliewicz Ignacy,** **Wierczewski Franciszek,** **We-**

solowski Feliks — wszyscy pracownicy P. K. P., **Szych Franciszek** — kancelista P. K. P., **Szplitt Jan** — pracownik P. K. P. **Siarowski Władysław** — pracownik P. K. P., **Rogowski Wincenty** — kier. robót warsztat. P. K. P., **Pik Franciszek** — asystent P. K. P., **Nunweiler Karol** — st. asystent PKP, **Nowicki Franciszek** — st. asystent PKP, **Molus Franciszek** — pracownik PKP, **Migawa Jan** — pracownik PKP, **Lukowski Franciszek** — st. asystent PKP, **Lubawy Bronisław** — pracownik PKP, **Kościelak Jan** — pracownik PKP, **Każmierczak Franciszek** — telegrafista PKP, **Kańciak Franciszek** — kancelista PKP, **Jabłoński Julian,** **Brzeski Tadeusz,** **Bruchwalski Bronisław,** **Robakiewicz Andrzej** — wszyscy pracownicy PKP, **Olszewski Andrzej** — stolarz, **Krzyżakówna Maria** — sekr. admin. 4 Urz. Skarb., **Hyżak Piotr** — kasjer 4 Urz. Skarb., **Lasowski Stanisław** — pom. techn. 4 Urz. Skarb., **Karlicka Wanda** — sekr. admin. 3 Urz. Skarb., **Pezala Antoni** — woźny w wytwórni P. U. T., **Cwikliński Antoni,** **Dukat Wojciech,** **Kantorczyk Mieczysław,** **Kaczmarek Andrzej,** **Katulski Henryk** — leśniczy nadl. **Stronno,** **Marciniak Władysław,** **Szerrer Markowicz Karol** — leśn. nadl. **Jachci-ce,** **Nowakowski Franciszek,** **Nowak Feliks** i **Walden Jan.**

Pod koniec uroczystości przedstawiciele władz składali odznaczonym gratulacje.

Pracownicy Francusko-Polskich Kolei tworzą jednolitą organizację zawodową.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich zwało wszystkich wolnych od służby pracowników kolejowych linii Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego od **Karsznic do Kościerzyny,** bez względu na przynależność związkową, do Bydgoszczy. **Przybyło przeszło 400 pracowników** i delegatów z poszczególnych miejsc służbowych tej linii. Jako przedstawiciele Zjednoczenia Kolejowców Polskich przybyli: prezes zarządu głównego p. **inż. Dziekoński,** wiceprezes p. **Nowakowski** oraz przedstawiciele zarządu okręgowego pp. **Jabłoński, Przybylski, Maerz** i **Mikołajczyk.**

Obecny na zjeździe przedstawiciel dyrekcji F. P. T. K. p. **radca Otto** powitał zjazd w imieniu dyrektora kolei **inż. Getler-Girtlera,** życząc pomyślnych obrad i zapewniając, że p. dyrektor kolei jak i cała dyrekcja F. P. T. K. dąży do stworzenia pracownikom jak najkorzystniejszych warunków bytu oraz najniższych warunków pracy. Wyraził przy tym nadzieję, że wszyscy pracownicy starać się będą o jak najsprawniejszy wynik eksploatacyjny tej linii, gdyż od tego wyniku zależeć będzie przyszły udział pracowników w premii eksploatacyjnej.

Referenci oraz prezes p. **inż. Dziekoński** i p. **Nowakowski** z Warszawy przedstawili w swych wywodach prawa przysługujące pracownikom linii F. P. T. K. oraz wskazywali na błędy pracowników PKP, którzy zamiast się jednoczyć, rozbili się w 17 organizacjach zawodowych. Błędy te, jak wiadomo, były powodem, że pracownicy PKP nie uzyskali takich wpływów na kształtowanie się ich interesów, jakie by zdobyli mogli przy konsolidacji związkowej. Z tego wynika, że błędów tych należy unikać na linii F. P. T. K. Po skończonej dyskusji, w której stwier-

dżono konieczność stworzenia jednolitej organizacji zawodowej, zebrani uchwalili dwie rezolucje. W pierwszej, uchwalonej wszystkimi głosami przeciwko czterem głosom, zebrani postanowili **zorganizować się w Zjednoczeniu Kolejowców Polskich** — jako najsilniejszej organizacji zawodowej. Zebrani wzywają wszystkich pracowników F. P. T. K. do natychmiastowego przystąpienia do Z. K. P.

W drugiej rezolucji zebrani uchwalili szereg postulatów zawodowych, zdających do poprawy bytu pracowników oraz ustalenia ich praw.

Wiceprezes zarządu okręgowego p. **Przybylski** zdał sprawozdanie z dotychczasowych interwencji zarządu okręgowego Z. K. P. w dyrekcji F. P. T. K. w różnych sprawach ogólnych jak i osobistych pracowników.

Sprawozdanie to przyjęli zebrani z zadowoleniem. W wyniku zjazdu oraz z dyskusji i uchwał spodziewać się należy, że pracownicy tej linii zrozumieli, że w ich własnym interesie leży stworzenie silnej organizacji zawodowej, która bez ubocznych celów starać się będzie o godziwe warunki pracy wszystkich pracowników na linii Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego.

MECZ KOLARSKI POLSKA — NIEMCY ZOSTANIE WZNOWIONY.

Berlin. Urzędowe niemieckie biuro informacyjne donosi, że we wrześniu br. wznowiony zostanie po dwuletniej przerwie wyścig kolarski Polska — Niemcy na trasie Warszawa — Berlin o puchar kanclerza Hitlera. Start wyścigu ma nastąpić w Warszawie.

na Foli RADIOWEJ

Wtorek, 22 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół. 11,40: Gra kwartet Lenera (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: „Dziwna podróż pana śledzia” — pogadanka dla dzieci starszych (z Poznania). 16,00: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,10: Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Antoniego Chrapczyńskiego. 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: W powiecie krzemienieckim, pogadanka. 17,15: Recital śpiewacza Loli Monti-Gorsej. Przy fortep. Georg Sebastian. 17,50: Kamienie budowlane — pogadanka wygł. dr. Wiesław Rakowski (z Poznania). 18,00: Wiadomości sportowe. 18,10: Skrzynka techniczna. 18,25: Program na jutro. 18,35: Audycja dla wsi. 19,00: Nieśmiertelne książki (wieczór XII): „Don Kichot” Cervantesa. 19,30: Utwory Jana Brahmsa w wykonaniu Maryli Jonasówny (fortepian). 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. Przyspiewki J. Klimaszewskiego. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Pomorskiego Tow. Muzycznego pod dyr. Lucjana Guttry i Zdzisława Roesnera (skrzypce) z Torunia. 22,03: Muzyka rozrywkowa w wyk. zespołu salonowego

pod dyr. Mariana Obsta, Hanny Horskiej, J. Witkowskiego (fagot) i „Piątki Poznańskiej” (z Poznania). 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Muzyka skrzypcowa — płyty. 13,00: „Od czego zależy dobry zbiór miodu” — pogadanka rolnicza. 13,10: Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: Soliści i zespoły teatru „La Scala” w Mediolanie (płyty). 18,35: Skrzynka techniczna. 18,45: „Zdradzieckie firanki” — pogadanka. 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 21,00: Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyr. Lucjana Guttry i Zdzisława Roesnera. 23,00: Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA.

Florencja. 19,00: Muzyka rozrywkowa. Hamburg. 19,10: Koncert wieczorny. Berlin. 20,30: Koncert symfoniczny. Budapeszt. 20,10: Koncert orkiestry budapeszteńskiej. Budapeszt II. 21,05: Muzyka jazzowa. Luksemburg. 21,45: Wieczór oper. Tr. z teatru. Lyon. 21,30: Koncert abonentowy. Strasburg. 21,30: Łatwe utwory Saint-Saensa. Bruksela. 22,00: Utwory Webera. Budapeszt. 23,10: Muzyka cygańska. Sztuttgart. 24,00: Koncert nocny.



FALSZYWY ALARM STRAŻY POŻARNEJ.

W dzisiejszy poniedziałek, prawdopodobnie podchmieleni osobnicy, pozwolili sobie o godz. 5 rano na karygodny wybryk zaalarmowania straży pożarnej przez wybicie szybki sygnalizatora w pobliżu Ekspedycji Towarowej przy ul. Zygmunta Augusta. O wybryku zaalarmowano policję, która poszukuje kawalarzy.



M. O. Chojnice. Z jabłoni polecamy: Złotą Renetę (wydaje owoce bardzo smaczne, cenione przez kupców), Boskoop (duże i smaczne owoce — wrażliwe na mrozy), Malinowe Oberlandzkie (wielka urodzajność), Landsberskie (dobra urodzajność, owoce soczyste, delikatne w smaku), Bojken (owoce są cenione na rynku ze względu na ich trwałość w przechowaniu). Z letnich odmian: Inflanckie (owocuje wcześniej i obficie). Z gruszek polecamy: Salisburg, zwane również Princesse Marianne (owocuje bardzo wcześnie, rodzi obficie i corocznie), Faworytkę (owocuje obficie, owoce wydaje duże, o miąższu soczystym i masowatym, bez kamyczków, słodkim i aromatycznym — owoce dojrzewają w sierpniu). Radzimy zwrócić się do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, która dostarczy odpowiednich odmian drzewek i krzewów owocowych z własnych szkółek po przystępnej cenie. Należy podać, jaka jest gleba i podglebie. (w)

Dotyczy małżeństw zawieranych w Aleksandrowie. Przyłączenie Aleksandrowa Kujawskiego do województwa pomorskiego nie zmieni istniejącego tam prawodawstwa małżeńskiego. W Aleksandrowie Kujawskim ksiądz proboszcz parafii katolickiej jest nadal urzędnikiem stanu cywilnego i ci co biorą ślub w Aleksandrowie dostają ślub cywilny i kościelny razem.

— **Dziś koncert orkiestry symfonicznej Rady Artystyczno-Kulturalnej.** Dnia 21 (poniedziałek) 21 marca 1938 r. odbędzie się w Teatrze Miejskim koncert orkiestry symfonicznej pod dyr. prof. A. Röslera. Jako solista wystąpi dawno nie słyszany w Bydgoszczy, pianista wirtuoz prof. Z. Lisicki, jeden z najlepszych interpretatorów Chopina, który odegra z tow. orkiestry koncert Chopina e-moll, op. 11. W drugiej części programu usłyszymy po raz pierwszy w Polsce, koncert klarinetowy Kurpińskiego w wykonaniu wirtuozu-klarncisty prof. J. Madejki z Poznania. Te dwa numery programu niewątpliwie będą ośrodkiem koncertu. Poza tym usłyszymy Moniuszki uwerturę do opery „Flis” oraz Haydna Symfonię nr 13 G-dur. Jest to więc, jak widzimy koncert w wielkim stylu. Sądzimy, że społeczeństwo bydgoskie zrozumie i oceni wysiłki organizatorów, popierając powyższą imprezę tłumnym przybyciem na powyższy koncert. Bilety są do nabycia w kasie Teatru Miejskiego w cenie od 35 groszy do 3,60 zł. Zniżki teatralne są ważne.

Kronika radjowa.

SĄD KONKURSOWY OBRADUJE.

W środę 16 bm. odbyło się w Rozgłośni Pomorskiej pierwsze posiedzenie sądu konkursowego w związku z wielkim konkursem propagandowym Rozgłośni Pomorskiej. Jury, w skład którego wchodził przedstawiciel Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Toruniu, Klubu Dziennikarzy Radiowych i prasy pomorskiej, mieli nieładną pracę, jeśli uwzględnimy, że wpłynęło tysiąc trzysta odpowiedzi na konkurs pod hasłem: dlaczego zostałem radioluchaczem. Prace około segregacji i wydzielenia najlepszych odpowiedzi prowadzi się bardzo skrupulatnie, to też sąd konkursowy będzie musiał raz jeszcze się zebrać, by wydać ostateczną decyzję. Kiedy nastąpi ogłoszenie wyników konkursu, podamy w osobnym komunikacie. Rozdanie nagród odbędzie się przed mikrofonem.

KOMEDIA FREDRY W RADIO.

Zapowiedziana mylnie w programie na dzień 18 bm. godz. 19,00 radiofonizowana komedia Fredry „Pan Geldhab” nadana zostanie dnia 25 bm. o godz. 19,00. Radiofonizacji areydziała Fredry dokonał Stefan Essmanowski. Audycję poprzedzi wstęp Adama Grzymały-Siedleckiego. Reżyseria K. Koreckiego. Wykonanie artystów Teatru Miejskiego w Bydgoszczy. Audycja nadana zostanie ze studia bydgoskiego na wszystkie rozgłośnie polskie jako VI wieczór komedii Aleksandra Fredry.

Kronika Swój do swego po swoje gdyńska

Gdynia, dnia 21 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Benedykta op.
Jutro: Katarzyny szwedzkiej.
Wschód słońca o godzinie 6.02.
Zachód słońca o godzinie 18.14.

POGOTOWIA.

Straż pożarna → 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny → 12-40. Gł. Kom. Policji → 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne → 29-07.

DYŻURY APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne od godz. 8 do 20. Dyżur nocy od godz. 20 do 8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 51-28.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Słaska 42.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki → 15-70. Plac Kaszubski → 15-41, ul. Portowa → 25-62, dworzec kolejowy → 15-40, Orłowo Morskie → 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu → 21 93.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 68.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Największy dramat polski p. t. „Na Sybir”. W rolach gł. Smosarska i Brodzisz. Bogaty nadprogram.

BODEGA wyświetla potężny film p. t. „Droga do Rio”. Nadprogram kolorówka.

MORSKIE OKO. Wielki dramat szpiegowski p. t. „Byłam szpiegiem”. W rolach gł. Dita Parlo i Pierre Blanchar. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Wspaniały film polski p. t. „Ordynat Michorowski”. W rolach gł. Brodniewicz, Cwiklińska, Stępowski i inni. Nadprogram tygodnik.

LIDO. Piękna, twódciska, uroczą Jeanette Mac Donald w ostatecznej wspaniałej keracji jako „Motyl hiszpański”. Bogaty nadprogram.

LILY - Chylonia. Wielki dramat polskiego oficera ułanów p. t. „Ku wolności”. Nadprogram tygodnik.

POLONIA. Największy polski film obyczajowy p. t. „Kobiety nad przepaścią”. W rolach gł. Stępowski, Bogda, Sielański. Nadprogram tygodnik.

ZORZA. Robert Taylor, Barbara Stanwyck, Victor Mc Laglen w arcyfilmie p. t. „Ostatnia noc skazańca”.

WPROWADZENIE OBNIŻONEJ STAWKI KOLEJOWEJ DLA TRANŻYTU OTRĘB W KOMUNIKACJI Z GDYNIA.

W ramach polskiej taryfy wewnętrznej część II zeszyt 4 wprowadzono dla przewozu otręb w komunikacji granica Państwa pod Śniatynem—Gdynia zniżoną stawkę opłat przewozowych w wysokości zł 2,73 za 100 kg, z ważnością natychmiastową. Z ulgi tej korzystają nie tylko przesyłki otręb z Rumunii, lecz również z dalej położonych krajów, jak Jugosławia, Bułgaria w przewozie przez Rumunię.

FILM, KTÓRY NIE WYMAGA POCHWAŁ.

Dla bywalców kawiarnianych była intrygującą swą urodą, lekkomyślną tancerką. Dla tych, co znali ją naprawdę, była bohaterką. Jak kameleon umiała zmieniać się, by stawać się kolejno: tancerką, kochanką, szpiegiem, damą z towarzystwa, patriotką poświęcającą się dla kraju i zwykłą, sentymentalną dziewczyną, marzącą o szczęściu. Taką rolę ma Jeanette Mac Donald w filmie „Motyl hiszpański”. Szalony, rozbawiony i walczący z wrogiem Madryt, niedostępne góry hiszpańskie, pole bitwy, obozowisko, spelunki i salony — to tło, na którym jasniejsze talent wielkiej artystki. Jej partnerami są: Allan Jones — młody śpiewak, Warren William — przystojny i doskonały aktor, Henry Daniell — znany z „Damy Kameliowej”. Realizował Robert Z. Leonard, twórca filmu „Gdy kwitną bzy”. Muzykę skomponował wielki Friml. Film ten, który nie wymaga komentarzy, gdyż już same nazwiska twórców i odtwórców mówią za siebie — wyświetla kino „Lido”.

Chłonność aprowizacyjna Gdyni — Hale Targowe — zaplecze.

Zorganizowanie Hal Targowych oraz sieci targowisk otwartych, było i jest bezwzględnie koniecznością, wynikającą z potrzeb aprowizacyjnych Gdyni, potrzeb zaplecza i potrzeb kupiectwa.

Sprawne zorganizowanie aprowizacji jest niezwykle ważnym i istotnym warunkiem dla rozwoju miasta i portu.

Wychodząc z tego słusznego założenia, miasto zdecydowało się na budowę Hal Targowych i Rzeźni, gdzie w niedługiej już przyszłości skupi się cały obrót artykułami spożywczymi dla potrzeb ludności miasta, portu i zawijających do Gdyni statków. Hale te spełnią nie tylko funkcje aparatu zbiorowego i rozprowadzającego, ale będą one również regulowały ceny, które na starym rynku ulegały częstym wahanom ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń, zdolnych do magazynowania większej ilości towarów, co miałoby zasadniczy wpływ na względną stabilizację cen. W Halach Targowych brak tych nie ma i już po krótkim okresie istnienia zaczyna się wytwarzać typ kupca, hurtownika i detalisty. Są to wprawdzie początkowe fazy rozwoju w Halach, nie mniej jednak zaobserwować można, że kiedy w pierwszych dniach niektórzy nawet poważni kupcy ustosunkowywali się do Hal z pewną rezerwą, to obecnie, po zlikwidowaniu starego rynku, gdy handel w Halach nabral rozmachu i przybiera pewne stałe formy, prawdziwi i poważni kupcy podkreślają, że Hale Targowe, po przyzwyczajeniu się do nich, spełnią swoje zadanie z pożytkiem dla konsumentów, producentów i kupców.

Mimo krótkiego okresu istnienia Hal, daje się wyraźnie zaobserwować, że z każdym dniem jest coraz więcej kupujących, a kupcy nie licząc na prędkie zbagacenie się, kalkulują ceny solidnie i zyskują coraz liczniejszą rzeszę stałych odbiorców.

O ile chodzi o pokrycie potrzeb aprowizacyjnych miasta przez Hale Targowe, to na podstawie 2-miesięcznego doświadczenia stwierdzić można, że potrzeby te pokrywają Hale w około 70%. O ile chodzi o producentów i handlarzy z zaplecza, to pierwsi w większości wypadków bezpośrednio dowożą do Hal ziemiopłody, zaś drudzy w większości byli dostarczane (w miesiącach listopadzie i grudniu ub. roku) z powiatów: morskigo, grudziądzkiego, tczewskiego, kościerskiego, kartuskiego i in. Natomiast jabłka i częściowo masło są dostarczane ze wszystkich prawie ośrodków.

Produkty przychodzą na rynek w dobrym stanie, z czego widać dbałość dostawców o wyrobienie sobie zaufania u konsumentów. Dostawy rolników (producentów) nie są jeszcze dostatecznie planowe. Dzieje się to nie z powodu braku organizacji, gdyż w najbliższych sześciu powiatach jest 220 kółek rolniczych z około 9000 członkami, ale z tego powodu, że brak jest tym organizacjom odpowiednich placówek handlowych (Spółdzielni). Spółdzielnie takie dawniej w wielu miejscowościach istniały, jednak z powodu nieudolności zarządców i braku właściwej kontroli zbankrutowały, a rolnicy jako udziałowcy ponieśli dotkliwie straty. Obecnie potrzeba jest bardzo długiej i wyteżonej pracy przy tworzeniu rolniczych spółdzielni zbytu, aby zaufanie do przywrócić. Pracę w tym kierunku wykonują towarzystwa rolnicze powiatowe w trzech powiatach kaszubskich przy współdziałaniu instruktora rolniczo-aprowizacyjnego, Komisarjatu Rządu i w ścisłym porozumieniu z Państwowym Bankiem Rolnym, Pomorską Izbą Rolniczą i Związkiem Spółdzielni Rolniczych.

Smażalnie ryb morskich polem działania dla inicjatywy prywatnej.

We wszystkich krajach morskich za granicą znane są powszechnie tzw. „frity”. Są to zdrowe i tanie artykuły spożywcze, sporządzone w kilkudziesięciu odmianach ze smażonych ryb morskich. W Anglii, Francji, Niemczech nie ma bodaj jednego robotnika, czy urzędnika, który by wychodząc do pracy nie zabrał ze sobą na śniadanie „fritów”. W Paryżu, Belgii popularne są także „frity” z jarzyn zwłaszcza z kartofli, które smacznie przypieczone sprzedają często na ulicach, w specjalnych turekach pergaminowych. W samej Anglii miliony ludzi odżywiają się „fritami”, które w formie kotlecików, czy też innych produktów przeszło kilkadziesiąt tysięcy smaźalni i restauracji rybnych.

Kwestia smaźalnictwa rybnego w Polsce stała się aktualną z chwilą uzyskania dostępu do morza. Już przed kilku laty czynione były pierwsze próby stworzenia tego przemysłu, które jednak nie cieszyły się należytyim powodzeniem. Na terenie Gdyni pionierem tego przemysłu był p. A. Siedlecki, który otworzył pierwszą smaźalnię ryb morskich w jednej z wędzarni miejscowych. Próby te posunęły się tak dalece, że był nawet opracowany model pieca smaźalnicy według projektu inż. Dobrowolskiego z Warszawy, który skonstruował dwa typy pieców, stały i przenośny, dostosowany do warunków polskich. Model ten został nawet przedstawiony w swoim czasie władzom wojskowym, gdyż mógłby i powinien znaleźć szerokie zastosowanie w służbie polowej (kuchnie przenośne) oraz koszarowej.

Smażone potrawy z ryb morskich produkowane były także przez pewien czas w Katowicach oraz reklamowane na Targach Lwowskich i Poznańskich. Niestety polski „frit” mimo swej niskiej ceny nie znalazł uznania wśród szerokich sfer społeczeństwa, tak jak dotychczas nie cieszy się popytem ryba morska w Polsce. Niewątpliwie dużo zawinił tutaj brak należytych zorganizowanej propagandy na rzecz zwiększenia konsumpcji tego niezwykle zdrowego i pożywnego artykułu, która musi być prowadzona realnie i stale bez momentów przy-padkowości. Pieca smaźalnicy pomysł inż. Dobrowolskiego znalazły by szerokie zastosowanie w pierwszym rzędzie w obozach i koloniach młodzieży, przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego, przede wszystkim zaś na terenie lotnisk morskich,

jako korzystających z bezpośredniej dostawy surowca rybnego. Oczywiście należało by położyć większy nacisk na sprawę dostawy surowca samochodami i koleją do wnętrza kraju, co w obecnych warunkach, jeśli chodzi o koleje, nie zawsze jest dostatecznie zorganizowane, tak pod względem taryfowym jak i przewozu towarów. Przewozy ryb morskich będących jednym z najbardziej szybko psujących się towarów, często napotykają na wiele trudności, zniechęcają kupca i konsumenta, co często odżywa się echem na łamach całej prasy.

Pierwsze „frity” wyprodukowane w Gdyni cieszyły się wielkim uznaniem, zwłaszcza wśród wycieczkowiczów i robotników portowych, zarówno ze względu na ich dobroć jak i ceny. Smażone te dania rybne sprzedawane były w sprzedaży detalicznej w cenie 30 groszy łącznie z kawalkiem chleba. Obecnie wszystkie prawie wędzarnie nadmorskie posiadają pieca smaźalnicy, mimo to produkcja „fritów” (wraz z zastępującym na uwagę przemysłem pomocniczym olejów i tłuszczów) jest nadal minimalna i nie nie rokuje poprawy w tym dziale przemysłu spożywczego w kraju.

Ostatnio próby zdobycia rynku w tym kierunku poczyniła Hala i Chłodnia Rybna, produkując próbne partie filetów (mięso rybnie bez ości), które wypuszcza się na rynek konsumcyjny w zamrożonych paczkach, w postaci popularnych jednokilowych kostek. Cena tych filetów w sprzedaży detalicznej kalkuluje się niezwykle tanio, a mianowicie gatunek I zł 1,55, gatunek II zł 0,80 za 1 kg, tak, że dostępna jest dla każdego.

NOWY KATALOG WYDAWNICTW INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO.

W połowie marca ukazał się w druku nowy „Kompletny katalog wydawnictw Instytutu Bałtyckiego”, który na 45 stronach obejmuje 10-letni dorobek wydawniczy tej znanej instytucji naukowej. Katalog, dla przejrzystości podzielony na 4 części, z czego część II obejmuje spis rzeczowy publikacji Instytutu, zawiera 486 pozycji bibliograficznych — dowód ruchliwości wydawniczej Instytutu Bałtyckiego.

Ile cię cenić trzeba
ten tylko się dowie, kto cię stracił!

O pomnik dla żołnierza polskiego
śp. Stanisława Serafima poległego
za zbratanie narodów Polski i Litwy.

Dziennikarze gdyńscy podjęli inicjatywę zgłoszoną z kół wojskowych, by zbudować pomnik dla poległego śmiercią walecznych żołnierza polskiego śp. Stanisława Serafima, którego krew zalala przepaść kopaną przez wrogów między obu bratnimi narodami. Wielkie dzieło królowej Jadwigi, które uwieńczone zostało Unią Lubelską, daremnie rozerwać usiłowali czynniki ościenne, które po odzyskaniu niepodległości, obu złączonych wspólną przeszłością narodów usiłowały ją trzymać i judzić nieustannie, aby nie dopuścić do ponownego rozkwitu w potęgę Orła i Pogoni, zjednoczonych we wspaniałej bratniej wspólnotcie.

Krew żołnierza polskiego zaważyła takim ciężarem na szlabanie granicznym, że runął. Otwarta już droga, którą posel polski przejeżdżać będzie do Kowna, gdy cała Polska z miłością powtarzać będzie do siostry litewskiej:

Litwo, Ojczyzno moja, ty jesteś
jak zdrowie!

Śp. Stanisławowi Serafimowi, żołnierzowi polskiemu, winien naród polski wzniesić pomnik.

Ile cię cenić trzeba, żołnierzu polski,
ten tylko się dowie, kto cię stracił!

Prasa gdyńska pierwszą złożyła składkę na ten cel.

Kto następny?

ZAOPATRYWANIA GDYNI. W STRZĘPCZU I LUZINIE POWSTAŁY JUŻ SPÓŁDZIELNIE DLA

Rolnicze spółdzielnie nastawione specjalnie na aprowizację Gdyni powstają teraz w najbliższym zapleczu naszego miasta w celu bezpośredniego zaopatrywania naszego chłonnego rynku bez obcych pomocników.

Należy zaznaczyć, że organizowanie ruchu spółdzielczego wśród rolników dla zbytu do Gdyni, nie neguje w niczym handlu prowadzonego przez kupiectwo, gdyż rolnicze spółdzielnie zbytu będą się z kupiectwem uzupełniały i wpływały dodatnio na ruch handlowy w Halach Targowych i Rzeźni.

Rolnicze Spółdzielnie zbytu tworzy się w siedzibach gmin z terenem działania na jedną gminę, gdyż udziałowcy znając się dobrze, wiedzą kogo wybrać do zarządu i rady nadzorczej spółdzielni. Spółdzielnie takie powstały już w Strzępczu i Luzinie w powiecie morskim; dalsze są w stadium organizacji, a ludność rolnicza bardzo żywo interesuje się zbytem do Gdyni i chętnie przystępuje do tych spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością.

Po zorganizowaniu większej ilości spółdzielni utworzoną zostanie dla nich centrala handlowa w Halach Targowych w Gdyni.

Rzecz oczywista, że spółdzielnie te będą wymagały właściwej kontroli i w tym celu dla wielu istniejących i nowopowstałych, Związek Spółdzielni Rolniczych zamierza w najbliższym czasie utworzyć w Gdyni stanowisko kontrolera dla trzech powiatów kaszubskich. Taka opieka jest bardzo pożądana, gdyż da ona gwarancję, że Spółdzielnie, mając należytą opiekę, będą dobrze prosperowały.

Tego rodzaju skonsolidowanie i wzmocnienie gospodarcze rdzennie polskie z pominięciem żydów i Niemców w najbliższym zapleczu Gdyni ma niezwykle doniosłe znaczenie nie tylko ze względów gospodarczych, ale i politycznych.

NIELUDZKI WYZYSK ROBOTNIKÓW.

Inspektorat Pracy w Gdyni wymierzył karę firmie „Forwerding” za zatrudnienie przy pracy przeladunkowej robotników, którzy nie mieli kart portowych, przy czym niektórzy z nich nieludzko byli wyzyskiwani, pracując 35 godzin bez przerwy, za co zapłacano im po 60 gr za godzinę.

Również ukaraną została firma „Kado”, która nie chciała zapłacić trzem robotnikom za rozpoczętą piątą godzinę pracy.

DZIS POCZĄTEK WIOSNY!

Ku zmartwieniu węglarzy wiosna w tym roku zjawiała się nawet przed oficjalnym jej terminem, tj. 21 marca. Już wczorajszej niedzieli ciepłe promienie słoneczne po prostu oczarowały nas, podczas gdy przed rokiem o tej samej porze, jak stwierdziliśmy, padał w Bydgoszczy śnieg. Termometr wskazywał wczoraj w południe 19 stopni ciepła. W dniu dzisiejszym zapowiada się również pogoda słoneczna i ciepła. Przedwczesna wiosna potęguje radość życia. Czy jednak długo tak pozostanie? Natura bywa kapryśna.

Pracownicy umysłowi, biurowi, handlowi i kupieccy

organizujcie się!

Związek Zawodowych Pracowników Umysłowych w Poznaniu oddział w Bydgoszczy zwołuje na **środek 23 marca** o godz. 8 wiecz. w sali pod Lwem

zebranie organizacyjno-informacyjne.

Na porządku obrad aktualne referaty dotyczące pracowników umysłowych. — (511)

Obniżone stawki podatku specjalnego.

Od 1 kwietnia wchodzi w życie obniżka stawek podatku specjalnego od uposażeń pracowników państwowych.

Podatek ten nie obowiązuje przy uposażeniach do 150 zł miesięcznie.

W grupach wyższych obniżka przedstawia się następująco:

X	— 180 zł	16,20	5,40	10,80
IX	— 210 zł	21,—	10,50	10,50
VIII	— 260 zł	28,60	20,80	7,80
VII	— 335 zł	36,85	26,80	10,05
VI	— 450 zł	49,50	36,—	13,50
V	— 700 zł	91,—	77,—	14,—

Od uposażeń wyższych podatek specjalny będzie w dalszym ciągu potrącany w dotychczasowej wysokości.

BYDGOSZCZ W HOŁDZIE PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W podniosłym nastroju Bydgoszcz obchodziła dzień imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczyste nabożeństwo odprawiono w sobotę rano w kościele farnym i w kościele garnizonowym, w których brali udział przedstawiciele władz, armii i społeczeństwa. Z inicjatywy Związku Legionistów po wysłuchaniu nabożeństwa w Farze wyruszył pochód na ul. Gdańską, gdzie przed domem nr 92, w którym zamieszkiwał swego czasu Marszałek Piłsudski oddano hołd pamięci Marszałka. Przed tablicą pamiątkową ustawiły się poczty sztandarowe organizacji oraz kompania honorowa wojska. Przy dźwiękach hymnu narodowego generał Grzmot-Skotnicki wraz z prezesem Zw. Legionistów p. dr. Bernańskim złożyli wieniec przed tablicą. Wieczorem odbyły się różne akademie poświęcone pamięci Wodza Narodu.

— „Pod Orłem” we wtorek o godz. 17,30 odbędzie się koncert nadprogramowy orkiestry K. P. W. Melodie z oper i operetek, walce i tanga. (5120)

— **Zebranie restauratorów.** W czwartek, dnia 24 marca, o godz. 16,30 odbędzie się w lokalu p. Sentkowskiego, („Rersursa Kupiecka”) miesięczne zebranie członków Stowarzyszenia Restauratorów. Na porządku obrad ważne sprawy organizacyjne. Upraszają się o liczny udział.

— **Z okazji imienin pana profesora Józefa Wesiołowicza,** dyrektora gimnazjum im. Śmigłego-Rydza złożyła 4 Drużyna Harcerska 5 zł na FON.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Pierwszy skorowidz firm polskich wydany przez Związek Obrony Przemysłu.

W dążeniu do wyraźnego odgraniczenia fabryk o kapitale czysto polskim i chrześcijańskim od reszty tzw. „krajowych” zakładów przemysłowych, w których pracują kapitały zagraniczne lub żydowskie, centrala Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, Rzeczypospolitej 1, wydała w roku bieżącym trzeci powiększony Skorowidz Firm Polskich.

Wydawnictwo to jest ze wszechmiar godne polecenia, bo po raz pierwszy w Polsce daje kupcowi i konsumentom spis źródeł czysto polskiej wytwórczości.

Skorowidz zawiera spis fabryk, większych wytwórni oraz dział hurtowni z całej Polski. Skorowidza Firm Polskich nie powinno brakować w żadnej polskiej rodzinie. Osoby prywatne nabyć mogą pożyteczną tą książkę za minimalną opłatą 1 zł.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego, Poznań, Rzeczypospolitej nr 1, pragnie zgromadzić wszystkie bez wyjątku branże wytwórcze i hurtowe czysto polskie i chrześcijańskie i w tym celu przygotowuje czwarte wydanie Skorowidza, w którym nie powinno zabraknąć ani jednej firmy zasługującej na miano polskiej.

Dekoracja odznaczonych krzyżami zasługi w starostwie bydgoskim.

Podniosły akt dekoracji zasłużonych dla państwa obywateli Bydgoszczy i z okolicy krzyżami zasługi odbył się w ub. sobotę w południe w sali recepcyjnej starostwa. W uroczystości wzięli m. in. udział pp.: komendant garnizonu bydgoskiego p. **gen. Grzmot-Skotnicki**, wicestarosta **Nowakowski**, prezes Sądu Okręgowego **Plejewski**, prokurator **Lukawski**, komendant policji **Kowalski** i **naczelnicy urzędów skarbowych**.

Przed przystąpieniem do dekoracji orderami, w serdecznych słowach przemówił do odznaczonych p. **starosta Suski**, zwracając uwagę na doniosłość nadania odznaczeń i podniósł, że właśnie pamiętny dla Polski dzień 19 marca, święto patrona Józefa Piłsudskiego, wybrał celem nadania krzyży zasługi.

Po tym przemówieniu p. starosta Suski przystąpił do aktu dekoracji. Jako pierwszych udekorował **srebrnymi krzyżami zasługi p. Władysława Żewickiego**, dyrektora naszego wydawnictwa i **przemysłowca p. Romana Suszyckiego**, a następnie udekorował 44 osoby **brązowymi krzyżami zasługi**. Byli to pp.: **Matysiak Ignacy** — adiunkt P. K. P., **Krause Stanisław** — adiunkt P. K. P., **Czyżewski Kazimierz** — asesor P. K. P., **Olszewski Józef**, **Karpowski Julian**, **Wojtaliewicz Ignacy**, **Wierczewski Franciszek**, **We-**

solowski Feliks — wszyscy pracownicy P. K. P., **Szych Franciszek** — kancelista P. K. P., **Szplitt Jan** — pracownik P. K. P. **Siarowski Władysław** — pracownik P. K. P., **Rogowski Wincenty** — kier. robót warsztat. P. K. P., **Pik Franciszek** — asystent P. K. P., **Nunweiler Karol** — st. asystent PKP, **Nowicki Franciszek** — st. asystent PKP, **Molus Franciszek** — pracownik PKP, **Migawa Jan** — pracownik PKP, **Lukowski Franciszek** — st. asystent PKP, **Lubawy Bronisław** — pracownik PKP, **Kościelak Jan** pracownik PKP, **Kaźmierczak Franciszek** — telegrafista PKP, **Kańciak Franciszek** — kancelista PKP, **Jabłoński Julian**, **Brzeski Tadeusz**, **Bruchwalski Bronisław**, **Robakiewicz Andrzej** — wszyscy pracownicy PKP, **Olszewski Andrzej** — stolarz, **Krzyżakówna Marja** — sekr. admin. 4 Urz. Skarb., **Hyzak Piotr** — kasjer 4 Urz. Skarb., **Lasowski Stanisław** — pom. techn. 4 Urz. Skarb., **Karlička Wanda** — sekr. admin. 3 Urz. Skarb., **Pezala Antoni** — woźny w wytwórni P. U. T., **Ćwikliński Antoni**, **Dukat Wojciech**, **Kantorczyk Mieczysław**, **Kaczmarek Andrzej**, **Katulski Henryk** — leśniczy nadl. Stronno, **Marciniak Władysław**, **Szerec Markowicz Karol** — leśn. nadl. Jachice, **Nowakowski Franciszek**, **Nowak Feliks** i **Walden Jan**.

Pod koniec uroczystości przedstawiciele władz składali odznaczonym gratulacje.

Pracownicy Francusko-Polskich Kolei tworzą jednolitą organizację zawodową.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich zwołało wszystkich wolnych od służby pracowników kolejowych linii Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego od **Karsznice do Kościerzyny**, bez względu na przynależność związkową, do Bydgoszczy. Przybyło **przeźzło 400 pracowników** i delegatów z poszczególnych miejsc służbowych tej linii. Jako przedstawiciele Zjednoczenia Kolejowców Polskich przybyli: prezes zarządu głównego p. **inż. Dziekoński**, wiceprezes p. **Nowakowski** oraz przedstawiciele zarządu okręgowego pp. **Jabłoński**, **Przybylski**, **Maerz** i **Mikołajczyk**.

Obecny na zjeździe przedstawiciel dyrekcji F. P. T. K. p. **radca Otto** powitał zjazd w imieniu dyrektora kolei **inż. Getler-Girtlera**, życząc pomyślnych obrad i zapewniając, że p. dyrektor kolei jak i cała dyrekcja F. P. T. K. dąży do stworzenia pracownikom jak najkorzystniejszych warunków bytu oraz najznośniejszych warunków pracy. Wyraził przy tym nadzieję, że wszyscy pracownicy starać się będą o jak najsprawniejszy wynik eksploatacyjny tej linii, gdyż od tego wyniku zależy będzie przyszły **udział pracowników w premii eksploatacyjnej**.

Referenci oraz prezes p. **inż. Dziekoński** i p. **Nowakowski** z Warszawy przedstawili w swych wywodach prawa przysługujące pracownikom linii F. P. T. K. oraz wskazali na błędy pracowników PKP, którzy zamiast się jednoczyć, rozbili się w 17 organizacjach zawodowych. Błędy te, jak wiadomo, były powodem, że pracownicy PKP nie uzyskali takich wpływów na kształtowanie się ich interesów, jakie by zdobyć mogli przy konsolidacji związkowej. Z tego wynika, że błędów tych należy unikać na linii F. P. T. K. Po skończonej dyskusji, w której stwier-

dżono konieczność stworzenia **jednolitej organizacji zawodowej**, zebrani uchwalili dwie rezolucje. W pierwszej, uchwalonej wszystkimi głosami przeciwko czterem głosom, zebrani postanowili **zorganizować się w Zjednoczeniu Kolejowców Polskich** — jako najsilniejszej organizacji zawodowej. Zebrani wzywają wszystkich pracowników F. P. T. K. do **natychmiastowego przystąpienia do Z. K. P.**

W drugiej rezolucji zebrani uchwalili szereg postulatów zawodowych, zdających do poprawy bytu pracowników oraz ustalenia ich praw.

Wiceprezes zarządu okręgowego p. **Przybylski** zdał sprawozdanie z dotychczasowych interwencji zarządu okręgowego Z. K. P. w dyrekcji F. P. T. K. w różnych sprawach ogólnych jak i osobistych pracowników.

Sprawozdanie to przyjęli zebrani z zadowoleniem. W wyniku zjazdu oraz z dyskusji i uchwał spodziewać się należy, że pracownicy tej linii zrozumieją, że **w ich własnym interesie leży stworzenie silnej organizacji zawodowej**, która bez ubocznych celów starać się będzie o godziwe warunki pracy wszystkich pracowników na linii Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego.

MECZ KOLARSKI POLSKA — NIEMCY ZOSTANIE WZNOWIONY.

Berlin. Urzędowe niemieckie biuro informacyjne donosi, że w wrześniu br. wznowiony zostanie po dwuletniej przerwie wyścig kolarski Polska — Niemcy na trasie Warszawa — Berlin o puchar kanclerza Hitlera. Start wyścigu ma nastąpić w Warszawie.

na Foli RADIOWEJ**Wtorek, 22 marca****PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół. 11,40: Gra kwartet Lenera (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: „Dziwna podróż pana Śledzija” — pogadanka dla dzieci starszych (z Poznania). 16,00: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,10: Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Antoniego Chrapczyńskiego. 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: W powiecie krzemienieckim, pogadanka. 17,15: Recital śpiewaczy Loli Monti-Gorsej. Przy fortep. Georg Sebastian. 17,50: Kamienie budowlane — pogadanka wygl. dr. Wiesław Rakowski (z Poznania). 18,00: Wiadomości sportowe. 18,10: Skrzynka techniczna. 18,25: Program na jutro. 18,35: Audycja dla wsi. 19,00: Nieśmiertelne książki (wieczór XII): „Don Kichot” Cervantes’a. 19,30: Utwory Jana Brahmsa w wykonaniu Maryli Jonasówny (fortepian). 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. Przyśpiewki J. Klimaszewskiego. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Pomorskiego Tow. Muzycznego pod dyr. Lucjana Guttry i Zdzisława Roesnera (skrzypce) z Torunia. 22,09: Muzyka rozrywkowa w wyk. zespołu salonowego

pod dyr. Mariana Obsta, Hanny Horskiej, J. Witkowskiego (fagot) i „Piątki Poznańskiej” (z Poznania). 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Muzyka skrzypcowa — płyty. 13,00: „Od czego zależy dobry zbiór miodu” — pogadanka rolnicza. 13,10: Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: Soliści i zespoły teatru „La Scala” w Mediolanie (płyty). 18,35: Skrzynka techniczna. 18,45: „Zdradzieckie firanki” — pogadanka. 18,15: Wiadomości sportowe z Pomorza. 21,00: Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyr. Lucjana Guttry i Zdzisława Roesnera. 23,00: Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA.

Florencja. 19,00: Muzyka rozrywkowa. Hamburg. 19,10: Koncert wieczorny. Berlin. 20,30: Koncert symfoniczny. Budapeszt. 20,10: Koncert orkiestry budapeszteńskiej. Budapeszt II. 21,05: Muzyka jazzowa. Luksemburg. 21,45: Wieczór oper. Tr. z teatru. Lyon. 21,30: Koncert abonentowy. Strasburg. 21,30: Łatwe utwory Saint-Saensa. Bruksela flam. 22,00: Utwory Webera. Budapeszt. 23,10: Muzyka cygańska. Sztuttgart. 24,00: Koncert nocny.

**FALSZYWY ALARM STRAŻY POŻARNEJ.**

W dzisiejszy poniedziałek, prawdopodobnie podchmieleni osobnicy, pozwolili sobie o godz. 5 rano na karygodny wybrzyk zaalarmowania straży pożarnej przez wybicie szybki sygnalizatora w pobliżu Ekspedycji Towarowej przy ul. Zygmunta Augusta. O wybrzyku zawiadomiono policję, która poszukuje kawalarzy.



M. O. Chojnice. Z jabłoni polecamy: Złotą Renetę (wydaje owoce bardzo smaczne, cenione przez kupców), Boskoop (duże i smaczne owoce — wrażliwe na mrozy); Malinowe Oberlandzkie (wielka urodzajność), Landsberskie (dobra urodzajność, owoce soczyste, delikatne w smaku), Bojken (owoce są cenione na rynku ze względu na ich trwałość w przechowaniu). Z letnich odmian: Inflanckie (owocuje wcześniej i obficie). Z gruszek polecamy: Salisburg, zwane również Princesse Marianne (owocuje bardzo wcześniej, rodzi obficie i corocznie); Faworytkę (owocuje obficie, owoce wydaje duże, o miąższu soczystym i masowatym, bez kamyków, słodkim i aromatycznym — owoce dojrzewają w sierpniu). Radzimy zwrócić się do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, która dostarczy odpowiednich odmian drzewek i krzewów owocowych z własnych szkółek po przystępnej cenie. Należy podać, jaka jest gleba i podglebie. (w)

Dotyczy małżeństw zawieranych w Aleksandrowie. Przyłączenie Aleksandrowa Kujawskiego do województwa pomorskiego nie zmieni istniejącego tam prawodawstwa małżeńskiego. W Aleksandrowie Kujawskim ksiądz proboszcz parafii katolickiej jest nadal urzędnikiem stanu cywilnego i ci co biorą ślub w Aleksandrowie dostają ślub cywilny i kościelny razem.

— **Dzisiaj koncert orkiestry symfonicznej Rady Artystyczno-Kulturalnej.** Dnia 21 (poniedziałek) 21 marca 1938 r. odbędzie się w Teatrze Miejskim koncert orkiestry symfonicznej pod dyr. prof. A. Röslera. Jako solista wystąpi dawno nie słyszany w Bydgoszczy, pianista wirtuoz prof. Z. Lisicki, jeden z najlepszych interpretatorów Chopina, który odegra z tow. orkiestry koncert Chopina e-moll, op. 11. W drugiej części programu usłyszymy po raz pierwszy w Polsce, koncert klarinetowy Kurpińskiego w wykonaniu wirtuozów-klarinetysty prof. J. Madejki z Poznania. Te dwa numery programu niewątpliwie będą ośrodkiem koncertu. Poza tym usłyszymy Moniuszki uwerturę do opery „Flis” oraz Haydna Symfonię nr 13 G-dur. Jest to więc, jak widzimy koncert w wielkim stylu. Sądzimy, że społeczeństwo bydgoskie zrozumie i oceni wysiłki organizatorów, popierając powyższą imprezę tłumnym przybyciem na powyższy koncert. Bilety są do nabycia w kasie Teatru Miejskiego w cenie od 35 groszy do 3,60 zł. Zniżki teatralne są ważne.

Kronika radjowa.**SĄD KONKURSOWY OBRADUJE.**

W środę 16 bm. odbyło się w Rozgłośni Pomorskiej pierwsze posiedzenie sądu konkursowego w związku z wielkim konkursem propagandowym Rozgłośni Pomorskiej. Jury, w skład którego wchodziłi przedstawiciele Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Toruniu, Klubu Dziennikarzy Radiowych i prasy pomorskiej, mieli nieładną pracę, jeśli uwzględnimy, że wpłynęło tysiąc trzysta odpowiedzi na konkurs pod hasłem: dlaczego zostałem radiosłuchaczem. Prace około segregacji i wydzielenia najlepszych odpowiedzi prowadzi się bardzo skrupulatnie, to też sąd konkursowy będzie musiał raz jeszcze się zebrać, by wydać ostateczną decyzję. Kiedy nastąpi ogłoszenie wyników konkursu, podamy w osobnym komunikacie. Rozdanie nagród odbędzie się przed mikrofonem.

KOMEDIA FREDRY W RADIO.

Zapowiedziana mylnie w programie na dzień 18 bm. godz. 19,00 zradiofonizowana komedia Fredry „Pan Geldhab” nadana zostanie **dnia 25 bm.** o godz. 19,00. Radiofonizacji arcydzieła Fredry dokonał Stefan Essmanowski. Audycję poprzedzi wstęp Adama Grzymały-Siedleckiego. Reżyseria K. Koreckiego. Wykonanie artystów Teatru Miejskiego w Bydgoszczy. Audycja nadana zostanie ze studia bydgoskiego na wszystkie rozgłośnie polskie jako VI wieczór komedii Aleksandra Fredry.

Dział społeczny.

Kto ponosi koszty leczenia szpitalnego ubezpieczonych?

W ostatnich czasach stwierdzono częste i liczne nieporozumienia pomiędzy szpitalami publicznymi a ubezpieczalniąmi społecznymi, w sprawie ponoszenia kosztów na leczenie pracowników ubezpieczonych.

W związku z tymi nieporozumieniami ZUS wyjaśnia, że Ubezpieczalnia Społeczna obowiązana jest do uiszczania opłat tylko za te osoby, które zostały przyjęte do szpitala na zlecenie Ubezpieczalni i za okres oznaczony w porozumieniu z Ubezpieczalnią. W razie umieszczenia w szpitalu osoby uprawnionej do świadczeń bez zlecenia Ubezpieczalni, Ubezpieczalnia obowiązana będzie do uiszczania opłat tylko za wypadki nagłe. Wówczas lekarz Ubezpieczalni winien stwierdzić, że zwłoka w umieszczeniu chorego w szpitalu groziła niebezpieczeństwem dla życia lub poważnym pogorszeniem choroby.

O przyjęciu osób, uprawnionych do świadczeń Ubezpieczalni bez zlecenia z jej strony, winien szpital zawiadomić Ubezpieczalnię w przeciągu 3 dni.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że niejednokrotnie ubezpieczeni wybierają sobie ten lub ów szpital bez porozumienia z Ubezpieczalnią, ukrywając fakt, że są ubezpieczeni, wskutek czego szpital nie może zawiadomić właściwej ubezpieczalni w należyty terminie (3 dni) o przyjęciu takich ubezpieczonych i wówczas koszty leczenia ponoszą sami ubezpieczeni.

Chleb dla Polaków.

— W 16 tys. mieście powiatowym woj. tarnopolskiego potrzebny zegarmistrz, cukiernik i szklarz.

— W mieście 6.000 mieszkańców woj. lubelskiego potrzeba składu żelaza i galanterii, składu materiałów budowlanych i opalu, mydlarni, krawca, czapnika i zegarmistrza.

— W mieście C. O. P. do dużego zakładu malarskiego potrzebny wspólnik z kapitałem.

— W 19.000 mieście powiatowym woj. białostockiego potrzeba drogerii oraz składu obuwia.

— W 60.000 mieście wojewódzkim potrzeba silnego składu konfekcji męskiej, kapełuszki męskiej, oraz wytwórni cukrów (eventualnie poważne przedstawicielstwo).

— Do założonej pracowni rymarskiej w 27.000 mieście na Wołyniu potrzebny natychmiast pomocnik.

— W 13.000 mieście C. O. P. potrzeba składnicy węgla i materiałów budowlanych. Plac jest częściowo zabudowany. Potrzebny również skład żelaza i kawiarnia.

— Do mającej powstać fabryki papy dachowej potrzebny fachowiec-majster.

Informacji w powyższych sprawach udziela bezinteresownie Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowska 5 m. 7.

BRONIA TOWARZYSTW

PONIEDZIAŁEK 21 MARCA.

Godz. 17,00: **Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka”**. Zebranie plenarne w salce przy kościele św. Trójcy.

Godz. 20,00: **Tow. oświat. „Lech”**. Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Referat p. mgr. Rekowski.

WTOREK 22 MARCA.

Godz. 17,00: **Sodaliczka Pań Miejskich**. Doroczne walne zebranie w zakładzie św. Florian. Obecność wszystkich członkiń obowiązkowa.

Stow. śpiewu „Symfonia”. Lekcje przed występem odbywają się regularnie i punktualnie we wtorki i piątki o godz. 20 w Re-sursie Kupieckiej.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE” - II KOŁO SZWEDEKOWO. W czwartek, 24 bm. o godz. 20 odbędzie się roczne walne zebranie w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory 48. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Goście i sympatycy mile widziani.

Sprawy sokole

SOKÓŁ ŻEŃSKI. Dziś, w poniedziałek zebranie młodzieży z udziałem rodziców o godz. 6-tej w sekretariacie, ul. Dworcowa 5. O godz. 7-jej ćwiczenia drużyny w sokolnii.

W środę, dnia 23 bm. o godz. 7-jej zebranie plenarne gniazda. Porządek obrad bardzo ważny. M. in. referat p. prof. Kraśkiewicza. Jak najliczniejszy udział członków bardzo pożądan.

Są kandydaci na sędziów!

W związku z notatką pt. „Nie ma kandydatów na sędziów” w numerze „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 3 marca 1938 r., Ministerstwo Sprawiedliwości na podstawie § 11 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 r., prosi o zamieszczenie następującego sprostowania urzędowego:

1) Nieprawdą jest, jakoby brak było kandydatów na sędziów, w chwili obecnej jest bowiem w sądownictwie 500 asesorów sądowych, posiadających ustawowe warunki do objęcia posad sędziowskich, i ci właśnie asesory stopniowo awansują na stanowiska sędziowskie. Ponadto do Ministerstwa Sprawiedliwości wpływają liczne podania adwokatów, pragnących przejść do sądownictwa. Podania te Ministerstwo może uwzględnić w wyjątkowych tylko przypadkach wobec posiadania dostatecznej ilości kandydatów spośród asesorów sądowych, których liczba jest regulowana według zasad planowego uzupełniania kadr sądownictwa.

2) Natomiast prawdą jest, że w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości ogłasza się periodycznie wykaz wolnych stanowisk sędziowskich; ogłoszenia te nie są następstwem braku kandydatów, lecz wy-

nikają z wyraźnego ustawowego nakazu ob-sadzania stanowisk sędziowskich drogą konkursu, rozpisowanego w Dzienniku Urzędowym.

3) Nieprawdą jest, jakoby uniemożliwiano dopływ młodych sił do sądownictwa przez „wieloletnie bezpłatne aplikantury i usuwanie asesorów z egzaminami sędziowskimi”.

4) Natomiast prawdą jest:

a) że zwiększenie obsady płatnych etatów aplikantów, oraz wprowadzenie do nowego budżetu funduszu na zasiłki dla aplikantów pozwoli już w bieżącym roku doprowadzić do tego, że będą otrzymywać uposażenie wszyscy aplikanci zakwalifikowani do służby w sądownictwie, tzn. 33% ogółu aplikantów, a ponadto będzie pobierać placę część aplikantów, kandydujących do adwokatury. Łącznie placę otrzymywać będzie około 50% ogółu aplikantów;

b) że zwolnienie pewnej, nieznacznej zresztą, liczby asesorów sądowych w roku ubiegłym, było wynikiem selekcji, przeprowadzonej pod kątem widzenia wysokich wymagań, stawianych sędziom.

Abonentom pocztowym przypominamy,

że przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc kwiecień wgl. II kwartał 1938 r. przyjmują listowi i poczty w całym kraju z zapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu

do 25 marca rb.

Prenumerata miesięczna wynosi 3,34 zł już z kosztami przesyłki i doręczenia.

Abonentów, którzy zamawiają „Dziennik Bydgoski” wprost w administracji prosimy o terminowe przesłanie przedpłaty. Pieniądze można przekazywać na konto P. K. O. nr 203 713 lub wprost pod naszym adresem przelewem rozrachunkowym.

Kilka słów prawdy.

Zjazd Stronnictwa Ludowego w Krakowie popsuł humor i spędza sen z oczu różnym ludziom w Polsce. Bodaj czy nie najbardziej dławia się zjazdem chłopów w Krakowie endecy, którym w pierwszej chwili zjazd stanął kością w gardle i ani rusz nie mogli go przełknąć. Bo przecież 680 delegatów to nie bagatela. Taki kęs przekłnąć trudno tym, co to na wsze strony głosz, że cały naród za nimi, a przed dwoma — trzema laty obejmowali już władzę w sąsiednim powiecie wyrzykim. Ofiary tej władzy próchnieją w matce ziemi albo jeszcze pokutują w więzieniu, tylko wodzowie tej władzy chodzą w słońcu chwali i wolności. Gdy ostatecznie ten gruby kęs w postaci 680 delegatów przeżuto i strawiono, różne gazety i gazetki w postaci różnych „Dzienników” i „Kurierów” rozpięły się o zjeździe chłopskim w Krakowie, ale w jaki sposób? Przede wszystkim z podkreśleniem potępiono jeszcze raz strajk chłopów w ubiegłym roku, bo przecie na walkę o praworządność i sprawiedliwą Polskę dla wszystkich obywateli ma monopol Stronnictwo Narodowe (endecja). Chłop do pluga, a nie do polityki i basta! Dalej czytaliśmy w tych gazetkach, że są różne grupy w Stronnictwie Ludowym, a szczególnie wśród młodzieży, które jawnie głosz hasła komunistyczne. Czy to nie ciekawe, że re-

daktorzy owych pism wiedzą, że są komuniści w Małopolsce, a nie wędzeli i nie widzą komunistów w swej twierdzy, za jaką uchodzi Poznań! My mamy inne wyobrażenie o Stronnictwie Ludowym i wiemy, że chłopci nie wołają o władzę, ale o sprawiedliwość i prawo dla wsi. Dowodem Nowosielce jak i ostatni zjazd delegatów w Krakowie, który to zjazd był połączony z nabożeństwem, a nabożeństwo odprawili kapłani należący jako członkowie do Stronnictwa Ludowego. A że sądziłoby się, że się do Str. L., to coż z tego? Czy za to winić ruch chłopski i stronnictwo? Jaki duch panował na zjeździe krakowskim, świadczy znany fakt, że znanego radykała Putka nie wpuszczono na salę, zaś kolporterów gazet żydowskich i socjalistycznych wyproszono z sali, a prezesem chciano zrobić p. Mikolajczaka z Poznania, który na kongresie katolickim w Poznaniu ul. roku składał hołd w imieniu chłopów Wielkopolski J. Em. ks. kardynałowi Hlondowi.

To są fakty, które mówią same za siebie, ale coż to obchodzi tych, co to mają patenty na patriotów i na katolików. Dostało się przy tej okazji i Stronnictwu Pracy. Zjazd Stronnictwa Ludowego już przetrwali, ale Stronnictwa Pracy strawić nie mogą. Nic dziwnego, bo tam za wielu masonów, porobionych przez endeków i teraz

im stoja ci masoni kością w gardle. Tylko pomału, panowie z Obozu Narodowego. Prędkiej się dogada Stronnictwo Pracy ze Stron. Ludowym, niż wy zaprowadzicie w Polsce rządy faszystowskie. Pograżycie Polskę i naród przed sławnym majem i jego wypadkami, a to dlatego, że w swym zaślepieniu partyjnym wyżej stawiacie dobro partii od dobra Polski i jej społeczeństwa. Kto nie trąbił w waszą tubę partyjną, to wasz wróg, choćby to był człowiek kryształowy, a jeśli zajmował stanowisko w społeczeństwie, to robiliście z niego najgorszą kanalię lub masona. Tą drogą daleko nie zajdziecie. Wieleście już zepsuli, bo nie chcecie zrozumieć, że społeczeństwo to nie gromada baranów, która za pomocą psa można kierować jak się pewnym owczarkom podoba. Można by to wszystko zrozumieć i na takie rozgrywki pozwalać, gdyby nad Polską nie grzmadziły się groźne chmury z których już pierwszy piorun uderzył u progów stolicy wielkopolskiej ziemi. Zastanówcie się panowie, dokąd chcecie naród zaprowadzić. Wy się bawicie w monopartię, a tu chodzi o życie Polski. Krytykujecie Ozon, a i wy nie szukacie narodu, tylko swoich partyjników. Zastanówcie się, póki czas.

Krajniak.

NA EGZAMINIE.

— A teraz niech mi pan powie, co jest przede wszystkim potrzebne do leczenia choroby?

— Pacjent, panie profesorze!

PIJAK I ZEGAR.

Pan Brzusiak lekko zawiany wraca do domu.

— Gdzieś się włóczył po nocy, pijanico?

— grzmi małżonka.

— Ależ, duszko, dopiero jest dziesiąta!...

— Nie kłam, przed chwilą zegar bił pierwszą!

— Mylisz się kochanie, nie zrozumiałaś widocznie. Najpierw wybił jedynkę, a potem zero!

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dn. 19. III. 1938 r.

Zboża

Pezenica I 748 g/1 26,00—26,50, II 726 g/1 25,25—25,75, Żyto 20,00—20,25; 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00,00, Jęcz. 673—678 g/1 17,50—17,75, Jęcz. 644—650 g/1 17,00—17,25, Owies zadeszczony 19,00—19,50.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% w/1 w. 46,00—47,00, mąka pszenna gat. 0—50% w/1 w. 41,50—42,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% w/1 w. 39,50—40,50, mąka pszenna gatunek II 80—65% w/1 w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. II A 50—65% w/1 w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% w/1 w. 00,00—00,00, mąka pszen. razowa 0—95% w/1 w. 33,25—33,75, Mąka żytnia gat. I 0—65% w/1 w. 29,75—30,25, mąka żytnia razowa 0—95% w/1 w. 25,25—26,25, Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 29,25—29,75, Otręby pszenne miakie stand. 16,75—16,25, Otręby pszen. średnie 15,25—15,75, Otręby pszenne grubo 16,25—17,00, Otręby żytnie z przemiału stand. 13,50—14,00, Otręby jęcz. 14,50—15,25, Kasza jęczm. brzoł. w/1 w. 25,75—26,25, kasza jęczmienna, pęczak w/1 w. 25,75—26,25, kasza jęczmienna perłowa w/1 w. 26,25—27,25.

Strączkowe, oleiste, koniczyń, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 22,00—25,00, Groch zielony (obcy) 23,50—25,50, Wyka jara 21,00—22,00, Peluska 23,00—24,00, Lubin 26,10 13,50—14,00, Lubin niebieski 13,00—13,50, Seradela 26,00—29,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00, Rzepak ozimy bez worka 52,00—4,00; rzepak ozimy bez worka 50,00—51,00; Siemie lniane 48,00—51,00; Mak niebieski 103,00—108,00, Gorczyca 32,00 35,00, Koniczyzna czerw bez kan. o czyst. 97% 125,00—135,00 Koniczyzna biała bez kan. o czyst. 97% 210,00—230,00; Koniczyzna szwedzka 230,00—245,00; Koniczyzna żółta oduszczone 80,00—90,00, Przelot 90,00—100,00; Rajgras 80,00—85,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch miany 21,00—21,75; makuch rzepakowy 17,25—18,00; makuch słonecznikowy 40,42%, 18,25—20,25; sruł soja 24,25—24,75; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteczk. 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00; ziemniaki sadzeniaki 4,50—6,00; placki ziemniaczane 16,25—16,75; wyłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 6,75—7,00, siano nadnoteczk. luzem 7,75—8,75; siano nadnoteczk. prasowane 9,00—9,75.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrot - ton	Tendencja
Pezenica	41,-	lekko zniżkowa
Żyto	25,91	zniżkowa
Jęczmień	447,5	spokojna
Owies	74,2	zniżkowa
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	37,5	lekko zniżkowa
Mąka żytnia	67,4	
Otręby pszenne	—	spokojna
Żytnia	15,2	
Strączkowe, oleiste, konicz., nasiona i inne	62,25	
Paste wne i inne	29,5	
Ogólny obrót	1.034,25 ton.	

Gruźlica płuc

jest nieubłagalna i ostateczna, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy uporczywego męczącego kaszlu itp. stosuj pp. Lekarzy

„Balsam Trikolan-Age”, który ułatwiający wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała. (3790)

Licytacja spadkowa

przy ul. Kordeckiego 12, m. 4

W środę, dnia 23 bm. o godz. 10 przed poł. sprzedawac będą najwięcej dającym niżej podane przedmioty, a mianowicie: Kompl. sypialnie orzech, pianino krzyżowe czarne szagranczne oraz stojak do nut, nuty i taboret, salon, połydzne meble: kanapy, stoły rozsuwane, fotele, bibliotekę, bufet orzechowy, biurka, szafonierki salonowe, stołek chin-ki i makate chińska, gitarę, obrazy dywany, firany, portiere i kotary, lustra tremo, wiele bielizny, nakrycie stołowe na 12 osób, lampy elektr. gruby atlas Andre'go, teksykon Brookhausa 16 tomów, książki klasyków Goethego, Schillera i wiele innych powieściowych, kompl. kuchnie, w tym wiele naczyń kuchennych, wiele kwiatów i dużo innych przedmiotów

Plechowiak

zaprzyjęzyczny licytator i rzeczoznawca sądowy ul. Śniadeckich 9.

SPRZEDAŻE

Bilard

pianino, radioapar, różne meble okazynie tanio. „Sala Licytacyjna”, Gdańska 42. 2958

Trzypletrowa

kamienica komfortowa, z ogrodem, dochód 4200, cena 65 000, spiesznie sprzedam. Kielisek, plac Piastowski 15. (2959)

Fryzjerski

zakład zaprowadzony w śródmieściu sprzedam. Adres Dziennik. (5119)

Gabinet

stylowe tanio sprzedam. Wacbowicz, rzeźbiarz, Pomorska 15. 2971

Sprzedam

dom 4 mieszkań/owy ogrodem, 6placów bujowlanych całość 10413 m². Bydgoszcz Jachcice. Cena 16.000 wpłata 14.000, Oferty filia „Lokata”. (2898)

POSADY WOLNE

Szewc (2970)

potrzebny. Gdańska 45.

Fryzjer

damski (fryzjerka) z żelazkową, trwałą, wodną, pierwszorzędną zaraz potrzebny na stałe. — Wiśniewski, Orla 2. (4925)

Fryzjer

wodną na stałe potrzebny zaraz. Niecała 4.(2969)

Pomocnik

krawiecki potrzebny. Promenada 7. (2961)

Gospośia

od zaraz. Zgłoszenia Sjęzak, Dworcowa 17. (2968)

Czeladnik

krawiecki potrzebny. Bocianowo 11—6. (2362)

Panienska

do składu i dziewczyna do dzieci potrzebne. Gdańska 99. (5118)

Marszantka może się zgłosić. Jezuitka 7. (5041)

RÓŻNE

Jasnowidz Lewando przyjmuje: Pomorska 42—1. (2976)

Wszelkie druki

wykonuje tanio szybko gustownie

DRUKARNIA BYDGOSKA

Spółka Akcyjna Bydgoszcz, Poznańska 12-14

Proszek od BOLU GŁOWY
DŁO DROPSZYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
Kupuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE: KATARZE

20633

Numer akt: Km. 67/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku Jan Rostek mający kancelarię w Wyrzysku, ul. Bydgoska Nr 142 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 29 marca 1938 r.** o godz. 14,30 w Krostkowie i Komorowie pow. wyrzyski odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem składających się z sacek drenowych 60.000 sztuk 1,5 cala, 75.000 sztuk 3 calowych, 23.000 sztuk 4 calowych 25.000 sztuk cegły palonej, 7 sztuk jałówek czarno-białych w tym jedna czerwona od 5-9 ctr oszacowanych na łączną sumę 19.085. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (5115)

Dnia 19 marca 1938 r. Komornik, Jan Rostek.

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Napisowe słowo (tusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

POLECENIA

Podłoga
suchą poleca tanio Feliks Wojciechowski, skład i obróbka drzewa, „Pomorska 36, tel. 11-89. (4769)

SPRZEDAŻ

Pierzyny
sprzedam od 11-16. Przyrzeczce 25-3. (5081)

Sprzedam
tanie pościel bieliźniarkę, obrazy, fotele, umywalnie, lampy. Gimnazjalna 6-2. (2953)

Sprzedam 5084
skład urządzenie, na każdą branżę towarem szklanym Zgłoszenia Gniezno „Lot”.

Bacznosc!
Czunize mam do sprzedania za kg 50 gr. Wysiew do 15 maja, na hektar 4 kg Ziarno można też siać na siano. daje 2 pokosy. Antoni Rychel, Kruszyn, poczta Strzelewo, powiat Bydgoszcz. (5057)

Wóz
robotczy lekki sprzedam. Kossaka 31. (5043)

Od wtorku
22 bm. przy ul. Kolałaja 3 m. 4, wyprzedają meble z 3 pokoi z powodu wyjazdu, ceny niskie. (2975)

Motocykl
R. S. A. 350 kub., mało używany sprzedam Jasna 7, m. 4. (5094)

Rower
za 25 zł sprzedam. Kordeckiego 10, I. (5106)

Jaja
wylęgowe, Mińska 14, telefon 39-89. (5102)

Wózek
ręczny, łóżko, stół, krzesła używane sprzedam. Poniatowskiego 30-10. (2973)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Muzyka dla Ciebie”; w rol. gł. Magda Schneider i Hans Söbnerker oraz nadprogram.

MARYSIENKA: „Człowiek z blizną” (W cztery oczy) z Dolores del Rio i George Sanders oraz nadprogram.

APOLLO: „Na drapaczu chmur”, premiera i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: „Ludzie Wisły”, film polski według powieści Boguszewskiej i Kornackiego i „Amerykańska awantura” z Eug. Bodo.

BALTYK: „Nowy Jork - San Francisco” i „Concertina”.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i kam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.

Korzystna okazja zakupu
ręcznie wiązanych dywanów
po cenach fabrycznych
piękne wzory perskie

Od 20 - 24 marca włącznie
HOTEL „POD ORLEM”
Bydgoszcz, ulica Gdańska (4966)

PRZETARG.

Zarząd Miejski miasta Tucholi, ogłasza przetarg publiczny na: a) **przebrukowanie około 1500 m² ulic, b) położenie około 300 m b. rurociągu kanalizacyjnego.** Oferty na wykonanie prac z dostawą potrzebnego materiału, należy składać w Ratuszu pokój nr 2, do dnia **30 marca 1938 r.** Słepie kosztorysy wysłać Zarząd Miejski reflektantom na życzenie za opłatą 3 zł. Zarząd Miejski zastrzega sobie wolny wybór oferty lub nieuwzględnienie żadnej ze złożonych ofert.
Zarząd Miejski w Tucholi.

ZGUBY

Pasek
od płaszcza zgubiłem. Oddać Niegolewskiego 9, m. 2. (5089)

Zgubiona
książeczkę wojskową unieważniam. Alfons Arszynski, Bydgoszcz, Jana z Brzozogłów 13. (5116)

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Planina
wielki wybór już od zł 800. Fabryka Majewskiego, Kraśzewskiego 10 (za dworcem małej kolejki). (1279)



Beczki żelazne
beczki od smoly i oliwy
kupj 4998
„Impregnacja”
Bydgoszcz
Marsz. Focha 4.

Otwierajcie szafy!
Przełóżajcie garderobę!

Najlepiej
odzież wiosenną
czyści chemicznie i farbują

BARWA-KALAMAJSKI
BYDGOSZCZ
Gdańska 27. 412

Polsko-niemieckiego stenotypisty

będącego w stanie wzorowo tłumaczyć z polskiego na niemieckie i odwrotnie poszukuje od zaraz **większe przedsiębiorstwo na Pomorzu.** Zgłoszenia z dołączeniem odpisów świadectw i życiorysu ewent. z fotografią z podaniem referencji kierować do ekspedycji Dziennika pod „nr 5017” 5017

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Podłoga
suchą poleca tanio Feliks Wojciechowski, skład i obróbka drzewa, „Pomorska 36, tel. 11-89. (4769)

SPRZEDAŻ

Pierzyny
sprzedam od 11-16. Przyrzeczce 25-3. (5081)

Sprzedam
tanie pościel bieliźniarkę, obrazy, fotele, umywalnie, lampy. Gimnazjalna 6-2. (2953)

Sprzedam 5084
skład urządzenie, na każdą branżę towarem szklanym Zgłoszenia Gniezno „Lot”.

Bacznosc!
Czunize mam do sprzedania za kg 50 gr. Wysiew do 15 maja, na hektar 4 kg Ziarno można też siać na siano. daje 2 pokosy. Antoni Rychel, Kruszyn, poczta Strzelewo, powiat Bydgoszcz. (5057)

Wóz
robotczy lekki sprzedam. Kossaka 31. (5043)

Od wtorku
22 bm. przy ul. Kolałaja 3 m. 4, wyprzedają meble z 3 pokoi z powodu wyjazdu, ceny niskie. (2975)

Motocykl
R. S. A. 350 kub., mało używany sprzedam Jasna 7, m. 4. (5094)

Rower
za 25 zł sprzedam. Kordeckiego 10, I. (5106)

Jaja
wylęgowe, Mińska 14, telefon 39-89. (5102)

Wózek
ręczny, łóżko, stół, krzesła używane sprzedam. Poniatowskiego 30-10. (2973)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Muzyka dla Ciebie”; w rol. gł. Magda Schneider i Hans Söbnerker oraz nadprogram.

MARYSIENKA: „Człowiek z blizną” (W cztery oczy) z Dolores del Rio i George Sanders oraz nadprogram.

APOLLO: „Na drapaczu chmur”, premiera i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: „Ludzie Wisły”, film polski według powieści Boguszewskiej i Kornackiego i „Amerykańska awantura” z Eug. Bodo.

BALTYK: „Nowy Jork - San Francisco” i „Concertina”.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i kam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.

Rower
trzykołowy transportowy korzystnie. Wasielewski, Dworcowa 41. (4917)

2 ciężarówki
1,5 ton, używane, tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. (4797)

Powózka
rolwóz i wóz rzeźniczy na sprzedaż. Kujawska 5. (4875)

Sprzedam (5096)
tanie prom 6 na 2,5 mtr., 90 cm. wysoki. Szymkowiak, Przemysłowa 29.

KUPNA

Dom
w śródmieściu z wygodami kupię natychmiast, wartość do 40.000 zł. Płacę gotówką. Oferty pod „Dom” Dziennik. (4867)

Samochód
4 osobowy w dobrym stanie, kupię. Of. Dziennik Bydgoski „111”. (5007)

Rower (5091)
używany w dobrym stanie, dla małego chłopca, kupię. Zgłosz. „Z. W. 1870”.

Motocykl
mały kupię. Rymer, Nieśawka pow. Toruń. (5097)

POSADY WOLNE

Handlowiec
rzutki, energiczny do prowadzenia sklepu kolonialnego z wyszynkiem, poszukiwany. Kaucja 2000 zł. Zgłosz. Dziennik Bydgoski „2000 H”. (5079)

Sprzedawca
sprzedawcy po domach artykuł kuchenny, dobry zarobek. Zgłoszenia Gdańska 55-4. (2955)

Ekspedientkę
i ekspedienta do konfekcji damskiej i męskiej z długoletnią praktyką poszukuje „El-De-Ka”, Bydgoszcz, Rynek Marszałka Piłsudskiego 23. (2967)

Pomocnik
szewski zaraz potrzebny. Jasna 39. (5083)

Dziewczę
do wszelkich prac domowych dojeniem krów na gospodarstwo rolne zaraz. Teske, Trzemiętówko pow. Bydgoszcz. (5682)

3 panie
które już pracowały w akwizycji propagandowej, z wyrobieniem handlowym, zgłoszą się dokumentami wtorek i środa, od 9-13. Gdańska 54, m. 8, II piętro. (5100)

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Koronowska 17-4. (5114)

Poszukuje
maszynistę zaraz, praca stała. Zgłoszenia Młyn Zgniłobłoty. (5108)

Marszantka 2800
na prowincję zaraz. Filia Dziennika „K. O. 1000”.

Posługaczka
potrzebna Dworcowa 40, m. 2. (2966)

Krawiec (2974)
na wielkie szuki potrzebny. Adres wskaże Dziennik.

Szofer
kawaler młody poszukiwany. Fredry 2/1. (2862)

Polier
na fornierowane potrzebny. Kordeckiego 13 (5109)

Służąca 5105
potrzebna. Długa 68, m. 6

Woźnica
z kaucją do rozwożenia pieczywa, potrzebny zaraz. Zgłoszenia Dziennik pod „Woźnica”, 5093



RÓŻNE

Współniczkę
przyjmę gotówką 1 500 do 2 000 zł, do sklepu. Ożenek nie wykluczony. Zgłoszenia „Lot”, Gniezno. (5085)

1500 zł
przeznaczamy jako nagrody konkursów: społecznego, graficznego, poetyckiego, bibliograficznego. Warunki konkursów bezpłatnie: Czasopismo „Tempo”, Katowice, Słowackiego 17. (5101)

Sprostowanie.
Ostrzeżenie ogłoszone w Dzienniku Bydgoskim w dniu 15 bm. przez pana Dr. Zygmunta Zakrzewskiego w stosunku do mnie, użam za złośliwe, gdy długów moich żadnych nigdy nie płacił. Osobę tę pociągam do odpowiedzialności sądowej. Anna Zakrzewska. (5098)

MATRYMONIALNE

Kawaler
lat 38, przebywający obecnie we Francji, mający małe oszczędności, pragnie udać się na wiosnę do Polski przedtem jednak pragnie nawiązać stosunki korespondencyjne z panną do lat 36. Po przyjeździe do Polski jeżeli dojdzie do porozumienia matrymonialnego, może zostać w Polsce, lub też wyjechać z powrotem do Francji, zależnie od zgody wspólnej. We Francji ma zajęcie zapewnione. Korespondencję wraz z fotografią proszę kierować pod „M Antoine” Ar Bon Aceueil 66, Rue Rouget de L'Isle St. Etienne (Loire). Sprawę traktuję poważnie. (4947)

Drukarski
szwajcercyden biegły w swem zawodzie, zna również stereotypię poszukuje posady. Ig. Cerekwicki Ostrów Wlkp. Wrocławska 62. (4916)

Gospodyni
poszukuje posady zaraz. Oferty filia Dziennik „Gospodyni”. (2951)

Ogrodnik
kawaler, młodszy, poszukuje posady od zaraz lub później, najchętniej samodzielnej. Zygmunt Piotrowski, Koronowska 1, m. 8. (5112)

DZIERŻAWY

Wydzierżawie (5092)
330 morg ziem buraczanej, budynki masywne bez inwentarza. Bydgoszcz, Toruńska 1, m. 5.

Do wydzierżawienia
sad owocowy obszar 18 morg. Zgłoszenia: Ordynacja Ostromecko. (5080)

Skład
z mieszkaniem 2 pokojowym od maja Kwiatowa 1, administracja. (2963)

Lokal
na hurt. reprezent. Jagiel. 7

MIESZKANIA WOLNE

2 pokojowe:
kuch., woda, kan. Ugory 15/1

2 i 1 pokojowe:
kuchnia, Sniadeckich 13/1.

1, 2, 3 pokojowe:
kuch. Sienkiewicza 28-2a.

4, 3, 2, 1 pokojowe:
kuchnia, Sniadeckich 31/1.

4 pokojowe:
kuch., łazien. Chwytowo 5/1.

3, 4, 5 pokojowe:
Jagiellońska 28, m. 8.

4 pokojowe:
komfortowe. Nakielska 71.

Pokój
kuchnia. Keyńska 3. (5088)

3 pokojowe
mieszkanie mies. 40 zł, ul. Podgórna 24, m. 9. (5104)

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia. Adres Dziennik. (5107)

Willowe 5103
2 pokojowe z komfortem za Podchorążówką oddam. Pomorska 36, tel. 1302.

2 pokoje
kuchnia, ogród, Nowodworska. Wiadomość Świętojańska 5-4. (7102)

POKOJE WOLNE
Komfortowy 2092
utrzymaniem. Zduny 2

Pokoik
umeblowany. Wiatrakowa 4. (5054)

Gdańska 55-4
pokój utrzymaniem frontowy także przyjezdnym. 2956

Dwom 5113
panom. Poznańska 14-5

Mieszkanie 8-mio pokojowe

z wszelkim komfortem, przy ul. Gdańskiej 51, nadające się świetnie na biuro, dla lekarza lub adwokata, natychmiast **do wynajęcia.** Łaskawe zgłoszenia u portiera: Gdańska 51, lub wprost do firmy Bracia Ramme, Bydgoszcz, Grunwaldzka 24 (4836) telefony 3076 i 3079.

LITERAT.



— Jak ty możesz wyżyć z pisarstwa?
— To bardzo proste. Piszę co tydzień po pieniądze do ciecia.